

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od godz. 6-ej — 7-ej wiecz.

Cena 30 groszy

Administracja: Piotrkowska 70. Telef.: 222-22 i 266-66. Tel. noce: 144-44 i 177-77. Nr. konta P. K. O. 693.400.

Hitler zażąda plebiscytu w Sudetach Mowa norymberska może być zapowiedzią poważnego kryzysu międzynarodowego

Henlein nie wysunie żadnej kompromisowej propozycji, stojąc niezłomnie przy swoich 8 punktach

LONDYN, 3. 9. (PAT). Korespondenci pism londyńskich zgodni nie donoszą, że rezultaty narad w Berchtesgaden nie są całkowicie negatywne, choć wątpić należy, aby dawały powód do optymizmu. Wymienienie w komunikacie niemieckim misji lorda Runcimana komentowane jest w Londynie jako uznanie wysiłków lorda Runcimana przez Hitlera.

W odpowiedzi, której Henlein udzielił ma Runcimanowi, nacisk położony ma być na KONIECZNOŚĆ POSPIECHEU W DOPROWADZENIU ROKOWAŃ DO PEWNEGO REZULTATU.

W Londynie komentowane jest to jako prawdopodobne wyśnięcie krótkiego, podobno 8-dniowego, terminu w celu znalezienia wspólnej płaszczyzny dla rozpoczęcia formalnych oficjalnych rokowań między partią sudecką i rządem czechosłowackim. Kanclerz HITLER TRWAĆ MA ZRESZTĄ NIEZŁOMNIE PRZY 8 PUNKTACH HENLEINA, jako jedynej płaszczyźnie, na której rozpoczęcie podobnych rokowań mogłoby być wszczęte i wyraża na to nadzieję, że lordowi Runcimanowi uda się przekonać rząd czechosłowacki o konieczności jak najszystsze przyjęcia tej płaszczyzny.

OBECNE PLANY RZĄDU CZECHOSŁOWACKIEGO KANCLERZ HITLER ODRZUCA, utrzymując jednak w swej odpowiedzi do lorda Runcimana ton serdeczny i kurtuazyjny. W Londynie utwierdza się przekonanie, że kanclerz Hitler uzależnił swe przemówienie w Norymbierdze od rezultatów, jakie w ciągu nadchodzącego tygodnia osiągnie misja lorda Runcimana w Pradze. O ile rezultaty te nie będą po myśli Hitlera, MOWA NORYMBERSKA MOŻE STAĆ SIĘ ZAPOWIEDZIĄ POWAŻNEGO KRYZYSU MIĘDZYNARODOWEGO. W związku z tą opinią cała prasa londyńska stwierdza doniosłość rozmowy, jaką odbył ambasador brytyjski Henderson z min. v. Ribbentropem.

Prasa londyńska zgodnie stwierdza, że wiadomość, jakoby ze strony niemieckiej już udzielono ambasadorowi brytyjskiemu specjalnych uspakajających zapewnień, jest nieprawdziwa. Dzienniki przewidują natomiast, że nagły powrót min. Ribbentropa z Berchtesgaden do

PRAGA, 3. 9. (PAT). W związku z rozmową Henlein — Hitler w Berchtesgaden oprócz oficjalnego komunikatu niemieckiego nie ma dotychczas żadnych konkretnych wiadomości.

Stanowisko Niemców sudeckich wobec rządu czechosłowackiego zostanie sprecyzowane prawdopodobnie dopiero w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

W Pradze coraz częściej krąży pogłoski, że KANCLERZ W MOWIE NA KONGRESIE W NORYMBERDZE MA WYSUNĄĆ HASŁO PLEBISCYTU W SUDETACH.

„Lidove Noviny” donoszą: Według pierwotnego projektu, dziś miał być opublikowany nowy projekt rządowy.

Postanowiono jednak odłożyć publikację aż do czasu porozumienia się co do wszystkich szczegółów. Na razie — jak twierdzą „Lidove Noviny”, wiadomo tylko, że NOWY PROJEKT RZĄDOWY OPIERA SIĘ NA SYSTEMIE ZUP.

Tak samo nie zapadły jeszcze postanowienia co do zamierzonego przemówienia prezydenta republiki, które miało się odbyć przed zjazdem norymberskim.

Rozłam w partii Henleina Kundt i Sebekowsky przeciwko Frankowi. — Specjalny delegat Hitlera w Asch

KOPENHAGA, 3. 9. (Tel. wł.). — Specjalni korespondenci prasy skandynawskiej w Sudetach donoszą o bardzo poważnym konflikcie wewnętrznym w partii henleinowskiej, GROŻĄCYM ROZŁAMEM STRONNICTWA.

Coraz wyraźniej zarysowują się dwa skrzydła ruchu, przy czym na czele liberalniejszego stoją dr. Kundt oraz szef prasowy biura partii Sebekowsky, zaś na czele radykalnego odłamu — dr. Frank, szef sztabu Henleina, starający się o wywieranie coraz silniejszego wpływu na swego szefa a przezeń i na Hitlera.

Na ostatnim posiedzeniu zarządu partii doszło DO NIESLYCHANIE OSTREJ UTARCZKI POMIĘDZY PRZEDSTAWICIELAMI OBU KIERUNKÓW, przy czym dr. Kundt zagroził wręcz wystąpieniem wraz ze swymi zwolennikami z szeregów stronnictwa.

Hitler pragnąc za wszelką cenę utrzymać w spójności partię Niemców sudeckich, wydelegował do głównej kwatery Henleina w Asch SPECJALNEGO WYŚLANNIKA, należącego do sztabu SS, i wyposażonego w bardzo szerokie pełnomocnictwa, z poleceniem bezwzględnie „zaprowadzenia porządku” i oczyszczenia partii z wszelkich żywiołów odśrodkowych i grożących jej rozbięciem.

Jak twierdzą koła zbliżone do partii sudeckiej, delegat Hitlera opowiedział się wyraźnie po stronie szefa radykalnego skrzydła partii dra Franka. W związku z tym, według opinii tychże kół, ustąpienie dra Kundta ze stronnictwa jest kwestią najbliższego czasu.

Zachodzi jedynie pytanie, czy dr. Kundt spowoduje liczniejszą secesję swych zwolenników.

Berlina świadczyć może o poleceniu kancl. Hitlera wyjaśnienia stanowiska Niemiec ambasadorowi W. Brytanii.

PRAGA, 3. 9. (PAT). Lord Runciman przyjął wczoraj wieczorem posła S. D. P. Kundta, a po tym wziął udział w obiedzie w poselstwie angielskim.

Dziś po południu lord Runciman został przyjęty przez prezydenta republiki Benesza, a na stępnie udał się w towarzystwie pp. Peto do kardynała Kaspara do Dolnych Brzeżan, a nie, jak pierwotnie zamierzał na zamek Zdiar. Do Dolnych Brzeżan został zaproszony także oprócz najbliższego otoczenia kard. Kaspara ks. Fr. Schwartzberg i hr. Edmund Czernin.

Nowy współpracownik Runcimana

PRAGA, 3. 9. (PAT). Skład misji lorda Runcimana powiększył się dzisiaj o nowego współpracownika, a mianowicie przybył

z Londynu były sekretarz izby lordów Stevens. Powiększenie sztabu zostało spowodowane olbrzymim nawałem pracy misji w ostatnich paru dniach.

Ashton Gwatkin — Henlein

PRAGA, 3. 9. (PAT). Dziś po południu członek misji lorda Runcimana Ashton Gwatkin wyjechał samochodem do miejscowości Zirków.

Jutro rano na zamku Rotenhauz MA DOJŚĆ DO SPOTKANIA MIĘDZY NIM A HENLEINEM, po czym udać się on ma na zamek Dolne Brzeżany, gdzie lord Runciman spędza swój weekend.

W poniedziałek mają odbyć się dalsze rokowania misji lorda Runcimana z delegacją partii sudecko - niemieckiej, której delegacja ma być również przyjęta przez prezydenta Be-

nesza celem kontynuowania rozmów piątkowych.

Na płaszczyźnie 8 punktów

PARYŻ, 3 września. (PAT). — Korespondent berliński „Paris Solr” donosi, że wbrew pierwotnym pogłoskom nie należy oczekiwać, aby Henlein przedstawił nowe kontrpropozycje rządowi czechosłowackiemu. Niemieckie koła polityczne wychodzą z założenia, że obowiązek przedstawienia nowego planu spada na Pragę, ponieważ jej poprzednie propozycje okazały się niewystarczające, gdyż nie uwzględniały zupełnie postulatów Niemców sudeckich przedstawionych w słynnych 8-miu punktach w deklaracji w Karlovych Varach.

Radiostacja wiedeńska — po czesku

PRAGA, 3 września. (PAT). Od dziś radio wiedeńskie nadawać ma codziennie o godz. 19

min. 30 po czesku specjalne audycje propagandowe celem zwalczania głosów prasy czeskiej o ucisku Czechów w Wiedniu.

Germanizacja — na siłę

MOR. OSTRAWA, 3 września. (PAT). — W okresie wpisów szkolnych przed wakacjami około 2.000 dzieci w powiecie huczyńskim, uczęszczających dotychczas do szkół czeskich, zapisano się na nowy rok szkolny do szkół niemieckich w Opawie. Krajowa rada szkolna, wychodząc z założenia, że ma dzieci te wywierano nacisk ze strony pewnych czynników partii sudecko - niemieckiej, uwzględniła wpisy, zarządzając równocześnie zbadanie przez specjalną komisję u wszystkich dzieci znajomość języka niemieckiego.

W tych dniach wójtowie poszczególnych gmin zakomunikowali rodzicom z polecenia władz szkolnych, że jedynie 65 dzieci z pośród zapisanych będzie mogło uczęszczać do szkół niemieckich, wszystkie inne natomiast muszą powrócić do szkół czeskich.

W związku z tym w dniu wczorajszym zjechały autobusem do Opawy tłumy rodziców z dziećmi. Delegacja rodziców zgłosiła się w miejscowej radzie szkolnej, domagając się uchylenia zarządzenia i otwarcia dla dzieci szkół niemieckich.

Kiedy delegacja rodziców chciała udać się również do kierownictwa partii sudecko - niemieckiej, przybyłe na miejsce manifestacji oddziały policji po części rozprędniały zgromadzone tłumy, przy czym wiele osób aresztowano.

W związku z zarządzeniem krajowej rady szkolnej i zarządzeniami w Opawie posłowie partii sudecko - niemieckiej Eichholz i Luchka interweniowali u ministra szkolnictwa dra Franka.

Zakaz urządzania zabaw

MOR. OSTRAWA, 3 września. (PAT). Dyrekcja policji w Mor. Ostrawie wydała zakaz urządzania zabaw ogrodowych, zapowiedzianych przez oddział partii sudecko - niemieckiej w Morawskiej Ostrawie i Frysztacie na dzień 3 i 4 września, na które organizatorzy zaprosili Henleina. Jako motyw podaje się, że uroczystości te mogłyby przybrać charakter polityczny.

Europa w naprężeniu

Dalsze posunięcia polityki zagranicznej Trzeciej Rzeszy, a w szczególności decyzja, jaką powzięmie kanclerz Adolf Hitler, w sprawie sudeckiej, a tym samym w sprawie Europy — są w znacznym stopniu uzależnione od tego, jak przedstawi sobie kanclerz — wedle posiadanych przez niego wiadomości — ewentualną reakcję Wielkiej Brytanii na to, lub inne niemieckie posunięcia.

Pod tym względem mają duże znaczenie niedawne mowy dwóch wybitnych polityków brytyjskich: mowa sir Johna Simona, wygłoszona w szkockim mieście Lanark oraz mowa, wygłoszona przez Winstona Churchilla w Theydon Bois.

Mowa ministra Simona jest czytelnikom dobrze znana, ograniczymy się więc do kilku po- bieżnych uwag.

Była to mowa bardzo ostrożna, oględna, ale zarazem stanowcza. Mówca właściwie potwierdza stanowisko, zajęte przez premiera Chamberlaina w jego mowie z dnia 24 marca b. roku, podkreślając, że sprawa Czechosłowacji nie jest bynajmniej dla Wielkiej Brytanii obojętna. — Wprawdzie prasa niemiecka pociesza się, iż zarówno premier Chamberlain, jak i minister Simon odrzucają w kwestii Czechosłowacji ideę automatycznej pomocy, pozostawiając sobie w dalszym ciągu wolną rękę zarówno w wypadku agresji niemieckiej, przeciwko Czechosłowacji, a nawet i w wypadku uwikłania się Francji w wojnę na skutek jej paktu z Czechami. Jednakże w porównaniu z marcową mową premiera Chamberlaina wystąpienie sir Johna Simona w Lanark zawierało pewne nowe akcenty, wskazujące na pewne osłabienie izolacjonistycznych nastrój rządu brytyjskiego. — Pod tym względem jest bardzo znamienne nawiązanie Johna Simona do niedawnych mów prezydenta Franklina Roosevelta i amerykańskiego ministra spraw zagranicznych Hulla, a nawet solidaryzowanie się z anty-izolacjonistycznym stanowiskiem tych amerykańskich mężów stanu.

Bardziej stanowczy był Winston Churchill, były kierownik admiralicji brytyjskiej, przywódca znacznego odłamu konserwatyistów angielskich, mający duży posłuch zarówno w sferach parlamentarnych, jak i w kraju w ogóle.

Nawiązując do odbywających się w Trzeciej Rzeszy olbrzymich manewrów, równoznacz-

nych z mobilizacją, Winston Churchill oświadczył:

„Zapewne wojna nie jest nieunikniona, lecz niebezpieczeństwo, jakie zagraża pokojowi, nie zniknie dopóty, dopóki potężne armie postawione na nogi przez Trzecią Rzeszę, nie zostaną rozpuszczone. Wydaje mi się, iż muszę to oświadczyć wyraźnie, iż siły te zostały uruchomione i znajdują się na stopie wojennej w celu uzyskania w jak najkrótszym czasie określonego wyniku. Legendy rozpowszechniane na temat rzekomego zamachu „marksistowskiego“ w Czechosłowacji oraz rozkazy, nakazujące Niemcom sudeckim uzbrojenie się i samoobronę — stanowią bardzo niepokojące oznaki, przypominające to, co poprzedzało inwazję niemiecką w Austrii“.

Poruszywszy sprawę misji lorda Runcimana, mówca powiedział:

„Może się zdarzyć, iż siły zewnętrzne, ambicje jeszcze większe i jeszcze bardziej okrutne (aniżeli ambicje Niemców sudeckich, — S. Cz.) uniemożliwią załatwienie sprawy. Europa, a nawet cały świat cywilizowany, znalazły by się wtedy w obliczu

żądań Niemiec nazistowskich, a może nawet — ewentualności tej nie należy wykluczać — jakiegoś nagłego i gwałtownego czynu Niemiec i partii narodowo - socjalistycznej, który spowodował by inwazję, najazd na mały kraj. Nie oznaczało by wtedy jedynie najazdu na Czechosłowację, lecz było by przestępstwem względem cywilizacji i wolności całego świata. Każde państwo mogło by sobie postawić pytanie: „Kto będzie teraz następną ofiarą?“.

„Nasz rząd szczerze poświęcił się sprawie utrzymania pokoju. Każdemu wiadomo, iż właśnie taką jest jego polityka. Rząd ten dał dowody, iż gotów jest nawet znieść zniewagę i obrażę, jakich przed tym nigdy bylibyśmy nie ścierpieli. Lecz mocarstwo, które by z tego wywnioskowało, iż w razie potrzeby W. Brytania nie jest więcej zdolna do współdziałania z innymi narodami w obronie istotnych interesów ludzkości — mocarstwo to popełniło by ciężki błąd“.

Czy mowa Winstona Churchilla jest bardziej stanowcza, aniżeli mowa ministra Simona, dlatego, iż ten ostatni — z powodu zajmowanego przezeń sta-

nowiska oficjalnego — związany jest względami, z którymi Churchill liczyć się nie ma obowiązku, czy też różnica w tonie nadal tłumaczy się pewną różnicą poglądów — trudno powiedzieć. W każdym razie stanowcza i energiczna mowa Churchilla nie może być przez Trzecią Rzeszę lekceważona i winna posłużyć dla niej jako przestroga.

Prasa niemiecka oburza się naturalnie nawet na mowę — jakże łagodną, zrównoważoną i umiarkowaną — sir Johna Simona.

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ wyraża ironicznie wątpliwość, by lord Runciman, zgodnie ze słowami Johna Simona, był reprezentantem wszystkich przyjaciół pokoju. Gazeta ta posuwa się do twierdzenia, iż mowa Johna Simona jeszcze w większym stopniu aniżeli marcową mową premiera Chamberlaina, pozostawia wrażenie, iż „armaty i złoto angielskie podtrzymują arogancką Czechosłowację“.

„Boersen - Zeitung“ zali się, iż Anglia fałszywie rozkłada cienie i światło. Dziennik ten oświadcza, iż Niemcy sudeccy nie będą więcej znosili ciągłych upokorzeń.

Inne pismo niemieckie oświadcza:

„Znajdujemy się w momencie krytycznym. Europa środkowa i wielki naród niemiecki, który serdecznie myśli o swych braciach poza granicami kraju, nie mogą być przyrównane do Indii lub Palestyny, w których Anglia ustanawia komisje na całe lata“.

Prasa Włochi — tego nowoczesnego „brilliant second“ pangermanizmu — odezwała się na mowę Simona wprawdzie tonem bardziej umiarkowanym aniżeli prasa niemiecka, kontynuując jednakże swą linię antyczeską. Prasa włoska zarzuca nadal Czechom nieucypliwłość, wtórując swej ideologicznej siostrzyce niemieckiej.

Nie ma potrzeby dużo rozwodzić się nad tym, jak dalece zarzuty te są niesprawiedliwe i bezpodstawne. Wystarczy przypomnieć, iż rząd praski wysunął już szereg konkretnych propozycji, zgadzając się na maksimum tego, na co zezwala dbałość o zachowanie suwerenności republiki Czechosłowackiej, natomiast jeden z przywódców Niemców sudeckich, henleinowiec Frank niedawno oświadczył:

„Najbliższe dni będą poświęcone nowym pertraktacjom, lecz my, ponownie oświadczamy, iż nie ustąpimy ani na krok“.

Zresztą, ostatnia wizyta Henleina u Hitlera ponownie podkreśla fakt, iż czynnik dysponujący wolą henleinowców znajduje się poza granicami Sudetów.

Słusznie też oznajmił przywódca czeskich socjal - demokratów prezydent senatu, Soukup:

„Nikogo nie krzywdziliśmy, nie chcemy nikogo pozbawiać należnych mu praw, ale nie zgodzimy się również i na to, by nas pozbawiano naszych praw. Republika Czechosłowacka stanowi barierę nie do przebycia. Nie jest to ani Austria, ani Hiszpania. Nasza Rzeczpospolita owiana jest duchem jedności, stanowi jeden naród, jedną duszę, jedno serce. Lecz nie chodzi dziś o republikę Czechosłowacką, rozchodzi się o całą Europę. Walka, którą tutaj prowadzimy, nie jest tylko walką o nas, o nasze dzieci, naszą wolność i nasze prawa, jest to walka o wolność całej Europy“.

Hitlerowski „Angriff“ uskarżał się niedawno na to, iż prasa angielska pisze, że granice Anglii znajdują się obecnie nad Dunajem. Z mowy Winstona Churchilla wyraźnie widać, że rozumie on dobrze, iż Czechosłowacja stanowi granicę pokoju europejskiego, i granica Anglii jest nie tylko nad Renem, jak się wyrażał Baldwin, lecz i nad Weltawą. Sir John Simon wprawdzie nie wypowiedział się tak wyraźnie, jak Churchill, ale w każdym razie dał Trzeciej Rzeszy do zrozumienia, iż sprawy zarówno nad Weltawą, jak i nad Dunajem nie są więcej dla Wielkiej Brytanii obojętne.

Wspomniane mowy brytyjskich polityków zapewne zmuszą przywódców Trzeciej Rzeszy do rozważenia. Zamiast uderzenia w stół, można oczekiwać jakiejś napozór raczej pokojowej propozycji, która w rzeczywistości będzie świadczyła jedynie o zmianie taktyki niemieckiej. Należy pamiętać, iż słowa henleinowskiego pośła Franka są charakterystyczne dla Niemiec, owianych duchem pangermanizmu, gdyż duch ten uznaje że strony przeciwnika tylko jedno ustępstwo — kapitulację.

S. Czaczelnicki.

Liceum-Gimnazjum-Szkoła Powszechna Zgromadzenia Kupców m. Łodzi

ul. Prezyd. Narutowicza 68, tel. 115-31

Przyjmuje codziennie zapisy kandydatów.

Egzaminy wstępne, sobota, dn. 3 września r. b. godz. 9 rano.

Początek roku szkolnego, poniedziałek, dnia 5 września o godz. 9 rano.

Jak to będzie w Norymberdze

Przeszło pół miliona osób przybędzie na hitlerowski zjazd partyjny

Doroczne zjazdy partyjne w Norymberdze są zakrojone na szeroką skalę, jako demonstracje siły narodowego socjalizmu. Ale zjazd tegoroczny, wyznaczony na początek września, ma pobić wszystkie rekordy w dziedzinie widowisk, parad, zbiorowych manifestacji. Pisma niemieckie oddawna już piszą o tym rekordzie.

Do małej Norymbergi zjechać ma w tym roku przeszło pół miliona ludzi, przy czym przeszło pięćdziesiąt tysięcy wypadnie na reprezentantów byłej Austrii. Obok uczestników wszelkiego rodzaju organizacji wojskowych i bojówek, reprezentowane będą bardzo licznie dzieci (około 50 tys.).

Sprawa rozlokowania pół miliona ludzi w niewielkim mieście nie jest ani łatwa, ani prosta. Gdyby nawet stali mieszkańcy Norymbergi powynajmowali piwnice, strychy, poddasza, jeszczeby się wszyscy nie pomieścili. Trzeba więc będzie większość uczestników zjazdu ulokować w olbrzymim obozie pod miastem, który jest już gotów i ciągnie się na przestrzeni

dziesiątków kilometrów. Założono w nim telefony, elektryczność, połączenia radiowe, ustawiono setki megalonów, tak że nie będzie można nie słuchać i nie słyszeć wszystkiego, co się będzie działo podczas parad i uroczystości.

Doświadczenie poprzednich zjazdów wykazało, że stan zdrowotny ich uczestników pozostawia wiele do życzenia. Organizatorzy zjazdu tegorocznego zajęli się tym i urządzono kilkadziesiąt punktów sanitarnych, wręcznieto do pracy setki lekarzy, felerzerów, siostr miłośniczek.

Punktem centralnym zjazdu jest ogromny stadion. Ma on 80 tysięcy miejsc stojących. Galeria mieści się na wysokości kilkudziesięciu metrów, prowadzi na nią szereg wind.

Bardzo trudne i skomplikowane jest zagadnienie żywienia półmilionowej masy przybyszów. Oczywiście sami kupcy norymberscy załatwić go nie mogą. Zainstalowano więc setki specjalnych punktów żywnościowych. Obliczono, że w czasie zjazdu trzeba będzie

dziennie 200 tysięcy kilogramów mięsa i huszczów, około pół miliona kg. kartofli, 150 tysięcy kg. parówek, 5 tys. hektolitrow piwa...

Część przybyszów przyjedzie na Norymbergę, część przyjedzie piechotą. Będzie to marsz ewidentny dla różnego typu organizacji paramilitarnych. Już od miesiąca odbywają się próby tych marszów. Naprzykład w Wiedniu kilka tysięcy szturmowców odbyło piętnastokilometrowy marsz w pełnym rynsztunku. Ponieważ dzień był tropikalnie gorący, część nie wytrzymała szaleńczej próby. Za karę skreślono ich z listy tych, którzy pojedą do Norymbergi.

Oczywiście na zjeździe będzie nie tylko chleb, parówki i piwo, ale będą i „circenses“ w wielkim stylu. Przyjedzie około tysiąca taneczek, które wezmą udział w olbrzymim balacie. — Ponadto wyświetlane będą bezpłatnie agitacyjne filmy, odbędą się imprezy sportowe, urządzona będzie defilada, w której przed Führerem przedefiluje przeszło dwadzieścia tysięcy sztandarów.

STUDENCI

nie wysyłajcie oryginałów świadectw szkolnych!

KORZYSTAJCIE

KOSZT MINIMALNY!

z fotokopii instytutu „INTRO“ ŁÓDŹ, PIOTRKOWSKA 80

Dr.
Wiktor Ziege
powrócił

Lekarz-dentysta

ZYTNIKA-KAHAN

11 LISTOPADA 9

telef. 133-53

powrócił

Dr. Wanda JAKOBSON
b. psycholog Miejskiej
Poradni Wychowawczej
w Łodzi

przyjmuje we wszelkich sprawach związanych z trudnościami wychowawczymi, nauczania, wyboru szkoły itd.

UL. WÓLCZAŃSKA 10
II wejście ŚRÓDMIEJSKA 20

Godz. przyj. 5 — 6. Tel. 214-36

Ameryka też na straży Czechosłowacji

Wzmocnienie floty wojennej St. Zjednoczonych na Atlantyku Jak się zachowa Waszyngton jeśli W. Brytania będzie wciągnięta w wojnę z Niemcami

LONDYN, 3 września. (Tel. wł.). „Timesy” donoszą, że amerykańskie ministerstwo marynarki postanowiło reaktywować eskadę atlantycką floty Stanów Zjednoczonych.

Podczas ostatnich sześciu lat siły morskie USA były skoncentrowane na Pacyfiku. Obecnie przede wszystkim siedem krążowników i siedem torpedowców zostanie przez kanał Panamski przetransportowanych na wybrzeże Atlantyku. Admirał

blicznej następujące szczegóły: Ambasadorowi Stanów Zjednoczonych zadano bezpośrednie pytanie, jak się zachowa Ameryka, jeśli Wielka Brytania będzie wciągnięta w wojnę z Niemcami. Pytanie dotyczyło:

1) treści billu Johnsona, który głosi, że nie wolno udzielać pożyczek państwom, które nie płacą długów wojennych.

2) odcinka ustawy o neutralności, który postanawia, że w czasie wojny materiał wojenny z Ameryki może być sprzedawany tylko za gotówkę i nie może być transportowany na amerykańskich okrętach.

3) ogólnego stanowiska i zachowania się Ameryki.

Dano wyraz nadziei, że w otczeniu Hitlera liczą się z tym,

ż ustawa o neutralności wiąże Roosevelta ręce i że wobec tego nie trzeba się liczyć z ewentualną pomocą Stanów. — Ale ta ustawa, jak obecnie twierdzą, nie jest tak „szczel-

Najlepsza krajowa Lawenda
Mydło i krem do golenia



„SZACH” — Warszawa

na”, a poza tym szerzy się w Ameryce silna agitacja za zmianą tej ustawy, do czego niewątpliwie przy pierwszej lepszej okazji dojdzie.

Ambasador amerykański prze telefonował szczegóły tej rozmowy do Waszyngtonu. Rząd brytyjski prosił o możliwie szybką odpowiedź. — Urzędowe oświadczenie ze strony Waszyngtonu oczekiwane jest w najbliższych dniach. Poza tym brytyjski poseł w Berlinie, Henderson otrzymał od swego gabinetu tak obszerną instrukcję, że nie będzie musiał udawać się do Londynu na drugą naradę, zupełnie niezależnie od tego, jak rozwiną się wypadki. Wie on dobrze, co ma uczynić w każdej sytuacji. Jeśli nie spotka on się

WATOLINA Boksleitnera

jest lekka, ciepła i nie pogrubia
Wylączna sprzedaż:
Łódź, Sienkiewicza 79.
Telef. 141-78

wcześniej z Hitlerem, to spotkanie to niewątpliwie nastąpi podczas przyjęcia dyplomatów w Norymberdze.

WASZYNGTON, 3. 9. (Tel. wł.). Prezydent Roosevelt jest tak głęboko wstrząśnięty trudną sytuacją w Europie, że postanowił nie brać udziału w żadnych imprezach, które by go zmuszały do oddalania się zbyt daleko od Waszyngtonu.

Proszek od BÓLU GŁOWY
DLA DOROSŁYCH ZE ZŁAZIBI
KOWALSKINA
słabnie się również
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPY i KATARZE

Forde A. Todd został mianowany komendantem nowej floty atlantyckiej i otrzyma pod swoją komendę 7 tysięcy marynarzy. Znaczenie tego faktu kryje się w uznaniu w ten sposób przez St. Zjednoczone, że grożą niebezpieczeństwa na Atlantyku i prawdopodobne jest, że nowa eskadra, gdy tylko warunki pozwolą, zostanie jeszcze powiększona.

Do tej decyzji przywiązują w Londynie wielkie znaczenie. Uważa się ją bowiem za demonstrację solidarności St. Zjedn. w momencie, gdy Anglia i Francja czynią wysiłki, aby udaremnić atak na Czechosłowację.

LONDYN, 3 września. (Tel. wł.). Na marginesie wizyt dyplomatycznych w brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Halifaxa docierają do opinii pu-

Jutro otwarcie kongresu w Norymberdze

We wtorek nastąpi odczytanie odezwy Hitlera

NORYMBERGA, 3. 9. (PAT) — Tegoroczny kongres partii narodowo - socjalistycznej otwarty zostanie w poniedziałek, dnia 5 b. m.

Właściwe otwarcie kongresu nastąpi we wtorek odczytaniem odezwy kanclerza Rzeszy. Wczoraj odbędzie się zebranie, w czasie którego zostaną ogłoszone nazwiska tegorocznych laureatów nagrody narodowej. Przy tej okazji kanclerz Hitler zabierze głos. Poza tym kanclerz Hitler wygłosi prawdopodobnie przemówienie w czasie apelu niemieckiej służby pracy, przemówienie do przywódców politycznych, do młodzieży hitlerowskiej,

z okazji wielkiego zgromadzenia oddziałów S. A. i S. S., z okazji zjazdu i zlotu automobilistów i lotników narodowo - socjalistycznych, oraz z okazji wielkiej defilady wojskowej. 12 września kongres zostanie zamknięty przemówieniem kanclerza Hitlera. Wczoraj 12 września odbył się ma wspaniała defilada wojska przy świetle pochodni. Można przypuszczać, że tegoroczny kongres będzie stał pod znakiem zjednoczenia Austrii z Rzeszą, po raz pierwszy bowiem formacje narodowo - socjalistyczne z b. Austrii

ukazują się na kongresie. BERLIN, 3. 9. (PAT) — Kanclerz Hitler zaprosił tego roku ponownie jako swych osobistych gości na dzień partyjny do Norymbergi licznych dyplomatów, w tej liczbie ambasadorów Francji, Polski, Turcji,

Włoch, Brazylii, Argentyny, W. Brytanii, Hiszpanii, Japonii i Stanów Zjednoczonych oraz posłów szeregu państw.

Dyplomatom oddana została do dyspozycji dwa specjalne pociągi sypialne.

Przy Zakładzie Wychowawczo-Wypoczynkowym „DZIECIAKOWO”
Szkoła Powszechna na wolnym powietrzu z Internatem
Koedukacyjna — wyłącznie dla zdrowych dzieci

Zapisy, informacje, prospekty: 1) Józefów k/Otwocka, tel. 63-18
2) Warszawa, Sienna 76, tel. 694-98

Wolna Wszechnica Polska

Łódź, ul. Dr. S. STERLINGA 24, Tel. 176-71
Wydziały: NAUK MATEMATYCZNO-PRZYRODNICZYCH (magisterium biologii)
NAUK HUMANISTYCZNYCH (magisteria: filologii polskiej, filozofii, historii)
PRAWA i NAUK EKONOMICZNO-SPOŁECZNYCH (magisterium nauk ekonomiczno-społecznych)
PEDAGOGICZNY (magisterium pedagogiki)
Czesne od zł. 80.— 135.— semestralnie
Informacje i zapisy w Sekretariacie codziennie od godz. 16—19.

Zakończenie prac międzynarodowej konferencji energetycznej

WIEDEN, 3. 9. (PAT) — Wczoraj zakończyła swoje prace w Wiedniu międzynarodowa konferencja energetyczna. Ze strony delegacji polskiej, której przewodniczył jako delegat rządu, dyrektor elektrowni łódzkiej inż. Tołłoczko, zgłoszono 5 referatów: trzy referaty prof. Turczynowicza, dyrektora Swecha i dyrektora Studnickiego, dotyczące za stosowania energii elektrycznej w rolnictwie polskim, oraz referaty dyr. Altenberga o taryfikacji ener-

gii elektrycznej dla młynów i dyr. Jentkiewicza o oświetleniu publicznym

Spór o obóz koncentracyjny jaki ma powstać na Węgrzech

BUDAPESZT, we wrześniu. Węgry mają nieprzyjemną sprawę. Ministerstwo spraw wewnętrznych zwróciło się do samorządu miejskiego w Jagyze, aby miasto to oddało do dyspozycji ministerstwa ziemię o obszarze 40 morgów, na których założony ma być obóz koncentracyjny.

Uzyskanie takiego obszaru byłoby w gruncie rzeczy łatwe, jednak sama myśl, że w pobliżu miasta Jagru, pełnego zabytków historycznych miałby powstać obóz koncentracyjny dla przestępców politycznych, wywołała burzę w samorządzie miejskim. Kiedy wiceburmistrz

zaznajomił radę z żądaniem ministerstwa spraw wewnętrznych na sali obrad zerwała się burza, a większość kategorię protestowała przeciw tego rodzaju zamiarom. Złośliwi twierdzili, że niektórzy ojcowie, ostentacyjnie okazujący swe sympatie dla Szalasięgo, już widzieli się wśród „pensjonariuszów” obozu koncentracyjnego.

Debata była nadzwyczaj burzliwa. Wskazywano na to, że przez zakupy dla obozu koncentracyjnego przynajmniej 1000 osób znajdzie utrzymanie. Ten argument zdaje się przekonać notabliów miejskich i postanowiono wreszcie, by minister-

stwu spraw wewnętrznych oddać do dyspozycji rozległe łąki i pastwiska daleko od miasta.

Sprawa odbiła się głośnym echem w całym państwie. W organie ministerstwa spraw wewnętrznych mówi się, że utworzenie obozu koncentracyjnego jest konieczne, gdyż więzienia są przepełnione. Podobno, jak starają się rzecz przedstawić czynnikom oficjalnym, nie chodzi o obóz koncentracyjny w dosłownym tego słowa znaczeniu, lecz o punkt zborny osób, które transportowane mają być „szupasem”. W obozie takim byłyby umieszczone też osoby, gardzące pracą i podobne indywidualia.

Opinia węgierska jednak drwi z takich tłumaczeń. Zwłaszcza socjaliści narodowi starają się znowu ośmieszyć zamierzenia ministerstwa. Jednak wielkie wrażenie na opinii publicznej uczyniła wiadomość, że również w Szentes budowany jest obóz dla internowanych i że dalszy obóz założony ma być w Szolnoku.

Trzeba wiedzieć, że na Węgrzech już od kilku lat istnieje obóz koncentracyjny w Nagy-Kanisze, gdzie już od dłuższego czasu internowanych jest 60 socjalnych demokratów i gdzie przymusowo przebywa też 300 członków ruchu „Krzyży strzelistych”. Zdaje się, że zakładanie nowych obozów koncentracyjnych jest symptomem nowego kursu politycznego. W rozmowie prywatnej wyraził się swego czasu węgierski minister spraw wewnętrznych, że po czterech miesiącach nie będzie na Węgrzech ani śladu po socjalistach narodowych.

Czy widziała już Pani? najnowsze jesienne wełny i jedwabie!

Olbrzymie transporty — NOWOŚCI
U A. RABINOWICZA, Piotrkowska 10

JESIEŃ!

Antyniemieckie demonstracje w Bielsku

Wybito w mieście kilkadziesiąt szyb m. i. w mieszkaniu sen. Wiesnera

KATOWICE, 3. 9. (PAT). — Dnia 2 września odbyło się w Bielsku zwołane przez Polski Związek Zachodni zebranie przedstawicieli miejscowych organizacji polskich celem zaprezentowania przeciwko wystąpieniom antypolskim w Gdańsku oraz dla omówienia spraw, dotyczących miejscowego terenu. Po zebraniu o godz. 19-ej uczestnicy w ilości około 200 osób

sformowali samorzutnie pochód i przeszli ulicami miasta. Po przybyciu na ul. Kolejową grupa osób z pochodu, do którego przyłączyły się przygodne elementy nieodpowiedzialne, wybiła szyby wystawowe w księgarni braci Hohm. Luźne grupy osób wybiły poza tym w kilku miejscach kilkadziesiąt szyb, m. in. w mieszkaniu senatora Wiesnera. Wypadków pobicia

ludzi nie było.

Policja rozproszyła demonstrantów i około godz. 20-ej zlikwidowała zajścia.

P. wojewoda wyznaczył specjalną komisję w osobach głównego komendanta policji województwa śląskiego i zastępcy na celnika wydziału społeczno-politycznego do zbadania zajść. Władze prokuratorskie zarządziły dochodzenia

Insygnia koronne carów rozkradzione

BELGRAD, 3. 9. (Tel. wł.) — Belgradzkie „Wremia” donosi, że policja w Belgradzie aresztowała 2-ch rosyjan, którzy ukradli część carskich insygnii koronnych, jakie przewiózł z Petersburga przed 16 laty gon. Wrangiel i zdeponował w ministerstwie skarbu.

Obecnie okazało się, że do przechowania oddano tylko część klejnotów, resztę zaś skradziono.

Ścisła współpraca Anglii i Polski

Polska otrzyma stałe miejsce w radzie ligi narodów

LONDYN, 3. 9. (Tel. wł.). — Rozmowy polsko-angielskie budzą duże zainteresowanie w kołach angielskich. Prasa angielska nadaje duże znaczenie konferencji lorda Halifaxa z charge d'affaires Jazdzewskim i wyraża przekonanie, iż rozmowy, zapoczątkowane wymianą zdań między ministrem Beckiem a szefem admiralicji angielskiej lordem Duffem Cooperem w Gdyni, doprowadzą do ścisłego współdziałania między Polską a Anglią.

„Daily Mail” wyraża przekonanie, iż rozmowy dotyczą NIE TYLKO KWESTII CZESKO-SŁOWACKIEJ, ale i innych zagadnień Europy środkowej. — Halifax oświadczył Jazdzewskiemu, że rozwiązanie kwestii Niemców sudeckich pociągnie

za sobą automatycznie również rozwiązanie zagadnień mniejszości polskiej w Czechosłowacji.

W Londynie oczekują przyjazdu z urlopu ambasadora Raczyńskiego, ażeby przygotował rozmowy Halifaxa z Beckiem,

jakie obaj ministrowie będą prowadzili nad Lemanem. Rozmowy te obejmą ZASADNICZA WSPÓLPRACĘ ANGLII I POLSKI, co do której perspektywy panują tu daleko idące nadzieje. Rozmowy zapewne dotkną również reformy instytucji genewskiej. Słychać, że Anglia będzie dążyła ŻEBY POLSKA OTRZYMAŁA STAŁE MIEJSCE W RADZIE LIGI, a nie półstałe, jakie posiada od roku 1926.

Stanowisko Polski geopolityczne zaczyna nad Tamiżą zna-

dować zrozumienie i dlatego tym łatwiejsza może być wzajemna wymiana opinii między Halifaxem a Beckiem co do ścisłej współpracy nad pokojem w Europie.

W świetle tych doniesień tym większe znaczenie nabiera przerwanie wywiezawstwa przez ambasadora Wielkiej Brytanii w Warszawie Kennarda, który powrócił do Polski i wczoraj był przyjęty przez min. Becka na dłuższej rozmowie.

Komunikat z Dorocznej Wystawy Radiowej w Warszawie

Wszystkie modele odbiorników na rok 1939 z Dorocznej Wystawy Radiowej demonstruje i sprzedaje

„ALFA-RADIO”

Centrala, Hawrot 1, tel. 183-60. Filia Piotrkowska 287, tel. 124-68.

Italiję opuści 30 tysięcy żydów

Włosi w Ameryce nie chcą ponosić odpowiedzialności za antysemityczne poczynania Mussoliniego

RZYM, 3 września. (Tel. wł.). Ogłoszone dekryty w sprawach żydowskich przeszły na ogół przewidywania, bowiem oznaczają one wysiedlenie zapewne ponad 30 tysięcy żydów z królestwa Włoch.

Duże wrażenie wywołała bezwzględność ustawy, wyrażająca się przede wszystkim tym, iż objęto nią żydów przybyłych do królestwa jeszcze przed 20 bezmiana laty. Jednak, jak słychać, od ustawy obowiązującej generalnie dopuszczone będą wyjątki dla żydów cudzoziemskich, którzy położyli szczególne zasługi dla narodu i państwa włoskiego. Nie wiadomo jeszcze, czy władze włoskie umożliwią wysiedleńcom wywiezienie ich majątku za granicę, bowiem pociągnęło by to za sobą ucieczkę dość znacznych kapitałów i wpłynęłoby niekorzystnie na kształtowanie się włoskiego bilansu płatniczego.

W związku z tymi przypuszczeniami w sferach obserwatorów zagranicznych, iż tendencją władz będzie skierowywanie żydowskiego uchodźstwa na nieskończonolizowane tereny abisyńskie. Tym też tłumaczyłoby się nie objęcie dekretami włoskich posiadłości w Afryce wschodniej.

W żydowskich sferach rzymskich dzisiejsze uchwały rady ministrów wywołały nastroje paniczne.

FLORENCJA, 3. 9. (PAT). — W związku z zarządzeniami rady ministrów w stosunku do żydów włoskich w dziedzinie szkolnictwa dziennik „Nazione” stwierdza, że na uniwersytecie we Florencji liczba żydów wykładowców wynosi 43. W szkołach średnich na 600 nauczycieli przypada 70 żydów, czyli ponad 11 procent.

Udział w życiu Włoch

RZYM, 3 września. (PAT). — Z inicjatywy prezydenta królewskiej akademii włoskiej federacji utworzono przy akademii specjalną komisję naukową, która zajmie się zbieraniem materiałów historycznych, dotyczących udziału żydów w życiu włoskim od czasów imperium rzymskiego, aż po dzień dzisiejszy. — W skład komisji wchodzi najwybitniejsi historycy włoscy z członkami akademii Beninim i Tuccim na czele.

Nauczyli się w Abisynii

RZYM, 3 września. (PAT). — Agencja Stefani donosi, że prasa włoska uwypukla wielki roz-

głos, jakiego w prasie światowej nabraly zarządzenia rządu włoskiego przeciwko żydom, poświęca dalsze komentarze polityce rasistowskiej.

„Giornale d'Italia” odpowiadając na pewne głosy zagranicy wyrażające zdziwienie, iż zarządzenia rasistowskie i antysemityczne zostały uchwalone w Włoszech po 16 latach istnienia ustroju oraz po poprzednich manifestacjach rzekomo sprzecznych z nowymi zarządzeniami — stwierdza, że ustroj faszystowski, który rozpoczął różną fazę swej działalności politycznej z niezwykłą tolerancją, wyciągał zawsze z obserwacji faktów zewnętrznych wskazówki dla umocnienia bądź też

zmiany swej orientacji.

W czasie ekspedycji abisyńskiej zaś Włochy poczyniły ostateczne doświadczenia nie tylko co do wartości politycznych, gospodarczych, narodowych i międzynarodowych, lecz także co do wartości rasowych — i w tych doświadczeniach ich dzisiejsza polityka rasistowska znalazła swe uzasadnienie.

Pragną zachować przyjaźń

NOWY JORK, 3. 9. (ZAT). — Wychodzące w Nowym Jorku czasopismo włoskie „The Vigeo Review” omawia w ostatnim numerze rasistowską politykę włoskiego faszystu i wywodzi

m. in.: „Włosi w Ameryce nie ponoszą odpowiedzialności za politykę rządu rzymskiego. — Zawsze ożywiały ich przyjazne uczucia dla ich współobywateli żydów i pragną przyjaźni tę nadal zachować, jak długo będzie ona odwzajemniana”. Pismo jest zatem zdania, iż nie ma powodu do zakłócenia dobrych stosunków, łączących Włochów i żydów na terenie amerykańskim i że żydzi w Ameryce z pewnością nie popełnią błędów, godzących w ich przyjaźń do rządu Mussoliniego, który wypłynął na wody antysemityczne i nie przerywa tej niechęci na cały naród włoski.

Bojkot okretów?

LONDYN, 3. 9. (ZAT). „Manchester Guardian” zwraca uwagę, że ze względu na kurs antysemityczny we Włoszech zachodzi

prawdopodobieństwo, że żydzi przestaną korzystać z okretów włoskich, tak samo, jak od pięciu lat zaniechali podróży okrętami towarzystw niemieckich. Dziennik sądzi, że co najmniej połowa 350.000 żydów, którzy od czasu wojny emigrowali do Palestyny, korzystała z komunikacji włoskiej i udawała się do Palestyny przez terytorium włoskie. Było to, oczywiście, źródło wcale pokaźnych dochodów triesteńskich towarzystw okretowych, Włochy zaś zawsze czyniły wszystko, aby źródła tego nie utracić, lecz przeciwnie, jak najbardziej zdyktować sobie względy podróży żydów. Pismo sądzi, że Mussolini chyba nie posunie się tak daleko w swej polityce rasistowskiej, aby to się odbiło na tej tak ważnej gałęzi gospodarki włoskiej.

Zła przemiana materii przyspiesza starość

Zanieczyszczona krew wskutek złej przemiany materii może powodować szereg rozmaitych dolegliwości, bóle artretyczne, łamanie w kościach, bóle głowy, wzdęcia, odbijania, bóle w wątrobie, wzdęcia, odbijania, brak apetytu, swędzenie skóry, skłonność do obrzęku, plamy i wyrzuty na skórze, skłonność do tycia, młodości, język obłożony. Choroby złej przemiany materii niszczą organizm i przyspieszają starość. Racjonalna, zgodna z naturą

kuracja jest normowanie czynności wątroby i nerek. Dwudziestoletnie doświadczenie wykazało, że w chorobach na tle złej przemiany materii chronicznego zaparcia, kamieniach żółciowych, żółtaczce, artretyzmie ma zastosowanie „CHOLEKINAZA” H. Niemojewskiego. — Broszury bezpłatnie wysła Laboratorium Fizj. chem. Cholekinaza H. Niemojewskiego Warszawa, Nowy Świat 5 oraz apteki i składy apteczne.

Kilka tys. żydów polskich będzie wydalonych z Włoch

RZYM, 3 września. (Tel. wł.). Spis ludności żydowskiej we Włoszech jest niemal ukończony. Skonstatowano przy tym, że żyje tam 84 tys. żydów, a o-

stateczna cyfra niewątpliwie wyniesie około 85 tysięcy. Poza tym istnieje przekonanie, że 90 tysięcy żydów, którzy osiedlili się we Włoszech po 1919 roku, będzie musiało opuścić kraj w ciągu 6 miesięcy. Chodzi w pierwszym rzędzie o żydów z Polski, a poza tym o żydów z Niemiec, Austrii i Węgier. Żydzi, których dotyczą w pierwszym rzędzie wydane ustawy, zajmują się głównie handlem i bankowością oraz pracują w wolnych zawodach.

Spisek antyhitlerowski w Berlinie

Na czele stał major lotnictwa von Forstner

WIEDEN, 3. 9. (Tel. wł.). — Z Berlina dochodzą tu wiadomości, że w ministerstwie lotnictwa odkryto spisek przeciwko reżimowi hitlerowskiemu.

Na czele akcji tej stał major lotnictwa baron von Forstner, b. oficer cesarskiej armii, zasłużony podczas wojny i odznaczony wieloma orderami.

Von Forstner został aresztowany w czasie pełnienia służby w pełnym mundurze i został za raz postawiony przed sądem wojennym i skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Spisek wykrył młody oficer, którego Forstner chciał pozyskać dla swoich planów.

Wykrycie spisku wywołało w sferach wojskowych wielkie wrażenie, tym bardziej, że mjr. Forstner, jako zdolny fachowiec ceniony był bardzo przez koła wojskowe.

Aresztowanie von Papena

LONDYN, 3. 9. (Tel. wł.). — Z kół politycznych III Rzeszy

donoszą, iż rozeszły się tam pogłoski o aresztowaniu von Papena. Przyczyną aresztowania ma być rzekomo afera dewizowa.

Niemieckie ministerstwo spr. zagr. oraz komenda policji odmawiają potwierdzenia względnie zaprzeczenia tej pogłoski.

Do Dachau

WIEDEN, 3. 9. — Rodzinę dra Ottona Endera, b. kanclerza Austrii, poprzednika Schuschnigga, zawiadomiono, iż został on przewieziony do obozu koncentracyjnego w Dachau.

Przesłuchiwanie b. ministrów

WIEDEN, 3. 9. (PAT). Tutejsze dobrze poinformowane koła polityczne utrzymują, iż przesłuchiwanie sądowe byłych ministrów i wyższych urzędników austriackich, którzy mają stać przed trybunałem stanu w Wiedniu, już się rozpoczęły.

Kancelarz Schuschnigg miał być już przesłuchiwany w Wied-

niu, zaś minister Ludwig, dyrektor austriackiego biura korespondencyjnego Weber, oraz szef biura prasowego Adam przesłuchani byli w jednym z miast niemieckich w pobliżu Dachau. Z powodu gromadzącego się wielkiego materiału sądowego, procesy te, zapowiedziane na połowę września, odroczone być mają do października.

Ustawa dla obcokrajowców

WIEDEN, 3. 9. (PAT). — Z dniem 1 października wejdzie w życie w Austrii nowa ustawa, regulująca prawo pobytu obcokrajowców. Poszczególne artykuły tej ustawy są bardzo ostre, umożliwiają bowiem odebranie prawa pobytu w wypadku przekroczenia przepisów administracyjnych, podatkowych, monopolowych itp.

Pożar — to niedza! Pożar — to głód! Pożar — to śmierć! Wszystkie do walki z pożarami!

Aresztowanie prokurenta

Warszawski koresp. „Głosu Porannego” telefonuje:

Władze śledcze dokonały sensacyjnego aresztowania b. prof. gimnazjum w Bydgoszczy, a ostatnio prokurenta jednej z poważnych firm stołecznych — Mariana SMOCHORSKIEGO.

Smochorski wykorzystując zaufanie, jakim go darzyli szefowie, fałszował czeki wystawiane przez firmę, w ten sposób, że na czekach dopisywał różne cyfry i zainkasowaną w bankach nadwyżkę przywłaszczał sobie.

W ten sposób Smochorski defraudował około 200.000 złotych. Część pieniędzy przehubał w nocnych lokalach. Stwierdzono, że w ciągu ostatnich kilku dni wydał na hulanki około 20.000 zł.

Nadużycia Smochorskiego wyszły wreszcie na jaw. Z polecenia władz został aresztowany.

Sprzedż rzeczy po Leśmianie na pokrycie sięgających kilkunastu tys. zł. passywów

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Do sekcji spraw spadkowych sądu okręgowego wpłynęło podanie rodziny członka Polskiej Akademii Literatury ś. p. Bolesława Leśmiana o uregulowanie spadku po zmarłym.

Okazało się, że passywa sięgają kilkunastu tysięcy zł.

Na pokrycie ich, wobec przyjęcia spadku przez rodzinę, sąd przeznaczył na sprzedaż ruchomości zmarłego poety, jego księgozbiór i różne przedmioty.

Tygodnik młodzieży demokratycznej walczyć będzie o spokój na wyższych uczelniach

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Akademia młodzież demokratyczna Warszawy przystępuje do wydawania tygodnika. Celem nowego wydawnictwa będzie

działka na wyższych uczelniach o równe prawa dla całej młodzieży akademickiej, bez różnicy wyznania i narodowości i przeciwko ghetto ławkowemu.

Od 15 b. m. — świadczenia wojenne Gospodarstwa wiejskie muszą być przygotowane do wytwórczości, odpowiadającej potrzebom obrony państwa

WARSZAWA, 3. 9. (PAT). — Dnia 3 września r. b. w godzinach południowych odbyło się pod przewodnictwem p. premiera gen. Sławoja-Składkowskiego posiedzenie rady ministrów.

M. in. rada ministrów przyjęła projekty kilku ustaw w sprawie ratyfikacji umów międzynarodowych, następnie uchwaliła rozporządzenie ustalające na dzień 15 września r. b. termin wejścia w życie przepisów art. 56 rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o rzeczowych świadczeniach wojennych. Artykuł ten upoważnia ministra rolnictwa do nakładania w porozumieniu z ministrami spraw wojskowych, spraw wewnętrznych i skarbu na właścicieli, posiadaczy lub zarządców, będących osobami fizycznymi albo prawnymi oraz na zarządy gospodarstw wiejskich obowiązku przygotowania gospodarstw do wytwórczości, odpowiadającej potrzebom obrony państwa. — Uchwała ta pozostaje w związku z pracami rządu w dziedzinie polityki aprowizacyjnej.

liła rozporządzenie o przedłużeniu na dalsze pięć lat terminu uzyskiwania ulg przy inwestycjach elektryfikacyjnych, przewidzianych w rozporządzeniu prezydenta Rzeczypospolitej o popieraniu elektryfikacji. — W dalszym ciągu posiedzenia rada ministrów uchwaliła rozporządzenie, zmieniające dotychczasowe przepisy o uposażeniu tych nauczycieli niższych szkół zawodowych, którzy oprócz normalnych kwalifikacji zawodowych posiadają ukończone studia wyższe względnie inne studia specjalne. Obecnie nauczyciele ci arównani będą pod względem automatycznego awansu z nauczycielami publicznych szkół powszechnych ze studiami wyższymi lub specjalnymi.

PH. 1/38a



Teroryści uszkodzili rurociąg naftowy Aresztowanie 5 arabów za rozklejanie odez. — Starcie koło lotniska

JEROZOLIMA, 3. 9. (PAT). — Komunikat policyjny donosi, że w piątek aresztowano w Tulkarimie 5 arabów za rozklejanie odez na murach domów.

W ciągu piątku powstańcy arabscy rozklejali odez we wszystkich miastach i wsiach Palestyny.

Rurociągi naftowe w okręgu Beisan zostały w piątek ponownie uszkodzone. W miejscu, w którym wylekała ropa, podłożono ogień.

Pociąg, zdążający z Jaffy do Jerozolimy, przybył z wielogodzinnym opóźnieniem wobec uszkodzenia torów kolejowych.

We wsi Tayiba zastrzelono jednego araba. W Gazu w pobliżu lotniska, należącego do towarzystwa „Imperial Airways”, na drodze Jenin-Haifa doszło do strzelaniny pomiędzy policją a powstańcami. Komunikat policyjny nie podaje żadnych szczegółów tego starcia, zaznaczając jedynie, że w ręce policji wpadł jeden z wybitnych arabów.

JEROZOLIMA, 3. 9. (ZAT). — Wojsko przeprowadziło rewizję w ogrodzie araba Machmud el Bitar we wsi Aaja, niedaleko Nablusu. Podczas rewizji znaleziono tam dwie bomby o dużej

sile wybuchowej, dwie skrzynie z materiałami wybuchowymi, kilka granatów itp.

JEROZOLIMA, 3. 9. (PAT). — Jak donoszą z Transjordanii, siły tamtejszej „Transjordan Frontier Force”, będącej pod dowództwem angielskim, zostały wzmocnione o jedną piątą. Oddziały te mają m. in. wzmocnić ochronę rurociągów naftowych i promów na Jordanie.

Bomby zegarowe w Jerozolimie

JEROZOLIMA, 3. 9. (PAT). — W dniu dzisiejszym doszło ponownie do szeregu incydentów

w różnych punktach Palestyny. W Jerozolimie odkryto dwie bomby zegarowe, podłożone w budynku, zamieszkałym przez kilkudziesięciu policjantów żydowskich.

We wszystkich miejscowościach położonych wzdłuż drogi Haifa — granica Egiptu ogłoszony został stan wyjątkowy.

WINIARNIA „VICTUAL” CZYNNA

PIOTRKOWSKA 64, tel. 112-33

Czworaczki po 17 latach

BUENOS AIRES, 3. 9. (Tel. wł.). Z Rio de Janeiro donoszą, że żona jednego z rolników w stanie Rio powiła czworaczki, dwóch chłopców i dwie dziewczynki.

Matka, zamężna od 17 lat, nie miała dotychczas żadnego potomstwa. Zarówno matka, jak i czworaczki cieszą się dobrym zdrowiem.

Znów 246 osób pozbawiono obywatelstwa Rzeszy

BERLIN, 3. 9. (PAT). — Wrzesniowe numery urzędowego wydawnictwa „Reichsanzeiger” przynoszą dalsze listy osób pozbawionych obywatelstwa niemieckiego. Listy te za pierwsze trzy dni b. m. obejmują 246 nazwisk.

Hallo! Stop! Uwaga!

Sensacyjna Wiadomość

W najbliższych dniach przyjeżdża do Łodzi

Shirley Temple

na zaproszenie dyrekcji Kina „Rialto”

P. J. Hołówkowa wystąpiła z „Kurierem Porannym”

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

„Dowiedujemy się, że p. Janina Hołówkowa, która przez sześć lat była wydawcą i zarządcą „Kurierem Porannym”, a w kwietniu wystąpiła z wydawnictwa, obejmuje w tych dniach stanowisko dyrektorki zakładów farmaceutyczno-chemicznych.

Straszna katastrofa na Łotwie

Siedem osób poniosło śmierć w zderzeniu lokomotywy z samochodem

RYGA, 3. 9. — Na szosie pod Rygą wydarzyła się straszna katastrofa samochodowa, w której 7 osób zostało zabitych a kilkanaście rannych.

Trzema samochodami wracała z pogrzebu żydowskiego przez myślowca jego rodzina.

Droga prowadziła przez tor kolejowy, przy czym nie była zabezpieczona.

Dwa pierwsze samochody przejechały przez tor, gdy jednak trzeci znalazł się na torze, nadjechał nagle pociąg, którego lokomotywa zderzyła się z samochodem.

Zderzenie było tak silne, że nie tylko samochód został rozbity, ale lokomotywa wyskoczyła z szyn i tocząc się przez 40 m. po pokładach kolejowych, wpadła do rzeki i rozbiła się.

Z pięciu pasażerów samochodu 4, a wśród nich wdowa i córka zmarłego, poniosło śmierć na miejscu, piąta zaś Roza Goldin, zmarła w szpitalu.

Zginął również maszynista i palacz lokomotywy.

Pasażerowie pierwszego wagonu, który również wykoleił się, odnieśli lżejsze i cięższe obrażenia.

RIALTO

Najwspanialsza komedia pełna humoru, dowcipu i pikanterii

NIEUSPRAWIEDLIWIONA GODZINA

W rol. gł.: Kwiat aktorstwa wiedeńskiego Gusti Huber, Hans Moser, Theo

DZIS o g. 12 i 2
2 PORANKI 85 gr.
Ceny od
Lingen i Tibor Halmay.

Min. Konrad Libicki
naczelnym dyrektorem
Polskiego Radia



Na posiedzeniu rady nadzorczej Polskiego Radia w dniu 25 sierpnia wybrany został jednogłośnie na stanowisko naczelnego dyrektora min. Konrad Libicki, dotychczasowy prezes rady nadzorczej tej instytucji i dyrektor naczelny PAT.

Min. Libicki liczy lat 47, w roku 1905 brał czynny udział w strajku szkolnym, po czym ukończył gimnazjum filologiczne Chrzanowskiego w Warszawie. Studia uniwersyteckie odbywał w Krakowie i Paryżu. Posiada dyplom szkoły nauk politycznych i społecznych. W latach szkolnych i uniwersyteckich brał czynny udział w pracach tajnych organizacji młodzieży narodowej, zajmując szeregi stanowisk kierowniczych.

W roku 1911 rozpoczął pracę w związku strzeleckim, a w roku 1914 należał do P. O. W., wchodząc do komendy naczelnego i pełniąc w chwili wkroczenia wojsk niemieckich funkcję zastępcy komendanta naczelnego. W tym też czasie prowadził wolną szkołę wojskową.

W dniu 7 lutego 1915 roku otrzymał nominację na podporucznika I brygady Józefa Piłsudskiego. Wymaszerował na front jako dowódca kompanii batalionu warszawskiego, pozostając w służbie frontowej aż do kryzysu legionowego. Po kryzysie desygnowany jest na stanowisko komendanta grupy okręgów w P. O. W.

W dniu 11 listopada 1918 roku bierze czynny udział w rozbrajaniu Niemców w Warszawie, po czym zajmuje szereg stanowisk w służbie zarówno frontowej, jak i sztabowej. W roku 1924 uzyskuje dyplom wyższej szkoły wojennej i wyjeżdża jako attache wojskowy do Finlandii.

W roku 1927 powołany do służby w ministerstwie spraw zagranicznych pełni tam funkcję naczelnika wydziału prasowego. W roku 1929 mianowany zostaje posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym w Estonii, a w roku 1933 — obejmuje naczelną dyrekcję P. A. T.

Min. Konrad Libicki odznaczony jest orderami: „Virtuti Militari” V-ej klasy, „Krzyżem Niepodległości z mieczami”, trzykrotnie „Krzyżem Walecznych”, komandorią „Polonia Restituta”, komandorią „Legii Honorowej” oraz szeregiem wysokich odznaczeń zagranicznych.

Wyspa samobójców

Śmiała wyprawa dziennikarza w głąb wulkanu

Samobójstwo jest aktem czystym w Japonii i wysoko pod względem moralnym... cenionym. Harakiri — samobójstwo przez rozcięcie sobie brzucha — ma swoje wielkie tradycje, uchodzi za objaw cnoty męskiej i bohaterstwa, popełniane bywa ze względów politycznych, patriotycznych i t. d. Ale obok niego i samobójstwo, że tak powiemy, prywatne, jest bardzo rozpowszechnione, a bywają okresy, w których przeraża się w prawdziwą manię. Samobójcy mają swoje ulubione miej-

scowości, w których zwykli odbierać sobie życie. Miejszem takim były zbocza świętego dla japończyków wulkanu Fudzjajama.

Obecnie Fudzjajama zdystansowany został przez konkurencję, która wyłoniła się niedawno, a mianowicie przez wulkan Micharajama, położony na małej wyspie ponurej i pustej Oszima, o 56 mil od Tokio. Zaczątkiem „kariery” tej wyspy było samobójstwo studentki uniwersytetu w Tokio Kłoko Matsumoto w lutym 1933 r. Samo-

bójczyni, zniechęcona do życia, rzuciła się w głąb płonącego krateru. Nie minęły dwa lata, a Oszima stała się stolicą samobójców, a równocześnie niezwykłe uczęszczaną przez turystów miejscowością. W tym niedługim okresie 313 osób popełniło tam samobójstwo, a 1,208 prze szkodziło wykonaniu tego zamiaru.

Śmierć panny Matsumoto wyzyskana była obficie przez prasę, która wydała dodatki nadzwyczajne, opisywała jej życie i śmierć, urządziła wywiady i

umieszczała niezliczone fotografie sławnego od tej chwili wulkanu. Mało uczęszczana wyspa stała się przedmiotem ogólnej ciekawości, celem licznych wypraw. Mały statek, przewożący podróźnych, musiał ustąpić miejsca znacznie większemu. Rzesze ludzi gromadziły się wokół wulkanu, oczekując przybycia nowych samobójców.

Prasa oczywiście zrobiła co mogła, aby wyzyskać sensacyjny temat. W miesiąc po śmierci panny Matsumoto rozeszła się wiadomość, że w kraterze znajduje się żywy człowiek. Mało dotąd rozpowszechniony dziennik „Jomiuri” zapowiedział zorganizowanie ekspedycji w głąb krateru. Wywołało to olbrzymią sensację w kraju.

Rozpoczęła się prawdziwa wędrówka ludów do Oszima. „Jomiuri” obszernie omawiał kwestię, w którym miejscu wulkanu najlepiej umieścić dźwig z gondolą, umocowaną na stalowym kablu. Po tym wyłoniła się kwestia, kto będzie tym śmiałościem, który spuści się w głąb wulkanu. Uczenni nie mieli ochoty, a zapraszani dziennikarze odmówili również. Skończyło się na tym, że misji tej podjął się inicjator planu, współpracownik „Jomiuri” p. Tokuzi Iwata, który i tak w razie nieudania się projektu miałby popełnić samobójstwo.

29 maja pożegnał się p. Iwata z rodziną i znajomymi, wsadził do gondoli, nałożył maskę gazową i dał znak, aby go spuszczone na dół. Gondolę otoczyły gęste obłoki dymu. W głębokości 300 metrów zebrał dziennikarz ciało samobójcy, leżące na występie skały, w głębokości 600 metrów leżały zwłoki 16-letniego chłopca. Dalsze opuszczanie się stało się niemożliwe, gdyż wybuchy następowały bezustanku i olbrzymie odłamy skał odrywały się i spadały w przepaść. Podróż trwała 50 minut, po których nawpół żywego reportera wyciągnięto na powierzchnię. Ale nadzwyczajne wydania „Jomiuri” rozszły się w milionowych nakładach, a dziennik zdobył 100,000 nowych prenumeratorów.

Od tej chwili kariera Oszimy była zrobiona. Obecnie znajduje się na wyspie 47 fotografów, 60 wierzchołków dla turystów, 14 hoteli. Funkcjonuje kolej linowa i kursują wielkie statki pasażerskie. 5 przedsiębiorstw samochodowych robi doskonałe interesy na wyspie samobójców, na której rozkwitło nowe życie.

Oczywiście prasa sensacyjna i przedsiębiorcy robią co mogą, aby podtrzymać popularność wyspy i wulkanu. I tak niedawno przedmiotem nowej sensacji stało się samobójstwo urzędnika, któremu szef oświadczył, że jest zbyt głupi, aby móc żyć. Urzędnik pojechał na wyspę i rzucił się w głąb wulkanu, pozostawiając kartkę zawiadomieniem, że zwykły spełniać wszystkie zlecenia swoich przełożonych.

Obecnie powstało towarzystwo zwalczania samobójstwa na wyspie Oszima, które nosi się z zamiarem odrutowania wulkanu i umieszczenia wokół wielkich zwierciadeł odstraszających kandydatów na samobójców widokiem groźnego wnętrza. Ale mimo to samobójstwa nie ustają i ruch na wyspie rozwija się w dalszym ciągu.

Na otwarcie sezonu w kinie „EUROPA”
we wtorek, dn. 6 września r. b.

MARCO



POLO

W roli tyt.

GARY COOPER

W roli tyt.

Najpopularniejszy aktor świata w najbardziej romantycznej i bohaterskiej roli

14 instrumentów w jednym
Atraksje międzynarodowej wystawy w Paryżu
na wystawie w Warszawie

Na wystawie radiowej publiczność będzie się mogła zapoznać z rewelacyjnym instrumentem muzycznym, który był atrakcją międzynarodowej wystawy w Paryżu.

„Ondes Musicales Martenot” — są to fale muzyczne, ujarzmione przez genialnego francuza, p. Maurice'a Martenot.

Uczennica jego, p. Ida Losiówna, demonstruje sposób grania na tym instrumencie i jego fantastyczne możliwości dźwiękowe. Seanse te odbywają się w ciągu 6 dni poczynając od środy od godziny 18-iej do 18.30 z wyjątkiem niedziel.

Instrument z wyglądu przypomina delikatny szpicecik o zmodernizowanych kształtach, z klawiaturą, pod którą jednak nie ma strun, ani młoteczków, ani piszczałek, lecz są tylko lam-

py o obwodach oscylujących, wywołujących wibracje elektryczne.

Gra się na klawiszach, albo jedynie suwając metalizowaną taśmą po ramie instrumentu, nałożony na palec metalowy pierścień.

I oto słyszymy kolejno dźwięki, przypominające: wiolonczelę, skrzypce, flet, klarnet, obój, kobzę, trąbkę, waltornię, rożek angielski, puzon, różne rodzaje saksofonów, pikuliny, gitarę hawajską, a nawet klawesyn. — Pół tym cały szereg nieistniejących dotąd dźwięków.

Na instrumencie tym grać można na wszystko: od utworów klasycznych do nowoczesnego jazzu.

Zagranicą instrument Martenot jest wysoko ceniony. Słynni kompozytorzy tej miary, co:

Florent. Schmitt, Artur Henegger, Rieti, Milhaud, Desormieres i inni piszą specjalne utwory na zespoły Martenot, lub włączają je do instrumentacji nowych kompozycji. Wielkim admiratorem tego wynalazku był znany kompozytor Ravel, który po wysłuchaniu swego kwartetu, wykonanego na czterech instrumentach Martenot, w ten sposób wyraził swój zachwyt: „Mam wrażenie, że skomponowałem swój kwartet specjalnie dla tych instrumentów”.

Instrument Martenot nie ma na celu zastąpienia poszczególnych instrumentów, lecz celem jego jest stworzenie nieznanych dotąd efektów i barw dźwiękowych, które nowymi możliwościami wzbogacą naszą dotychczasową ekspresję muzyczną.

PALACE 80
Dzisiaj o g. 12 i 2-iej
2 poranki
Ceny od 2 gr.

Tętniący życiem — pełen werwy, naładowany temperamentem arcyfilm

„CZARIDAST”

W rolach głównych:
June Knight, Szöke Szakall, Michael Bartlett

Sala **FILHARMONII**
Telefon 213-84

„Di Idische Bande”

z Chaną Grosberg, Lili Liliana, Malwiną Rapel, Zysse Kac, Dawidem Ledermanem, Leonem Liebgoldem i Ajzyktem Rotmanem na czele
Dzisiaj o g. 4.30 pp. i 9.30 w. — świetne widowisko w 2 części (16 obr.) pt.
„Di Welt Szokelt zych” Jutro, w poniedziałek, dn. 5 bm. o godz. 9.30 wiecz. ostatnie pożegnalne przedstawienie

Ceny miejsc niższe
OSTATNIE 2 DNI występów zespołu

„TABARIN”
OTWARCIE SEZONU
CODZIENNIE od 5.30 do 8 w.
Five z pełnym atrakcyjnym programem
ATRAKCYJNA! KRÓL SKRZYPKÓW
EMIL BRÜH
MARIETTE & JOE
premiowana piękność: Mary Ain
D. Opolska, K. Wandali.

Wiadomości bieżące

DYŻURY APTEK. — Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki: L. Steckel, Limanowskiego 37, Sz. Jankielowicza, Stary Rynek 9, T. Stanielowicza, Pomorska 91, A. Borkowskiego, Zawadzka 45, B. Gluchowskiego, Narutowicza 6, St. Hamburga i S-ki, Główna 50, L. Pawłowskiego, Piotrkowska 307.

REJESTRACJA ROCZNIKA 1920 i 1921. — Jutro, w poniedziałek, dnia 5 b. m. winni się zgłosić do rejestracji w wydziale wojskowym zarządu m. Łodzi (Al. Kościuski 19) mężczyźni rocznika 1920 i 1921, zamieszkałi na terenie 2 komisariatu (wszyscy) oraz zamieszkałi na terenie 7 komisariatu o nazwiskach: na litery L, L, M, N, O.

Zgłaszający się do rejestracji winni posiadać metrykę urodzenia, względnie wyciąg z rejestru mieszkańców, wraz z dowodem stwierdzającym tożsamość osoby oraz dowód zameldowania na terenie Łodzi.

Prowizoryczna stacja tramwajów do Tuszyna i Pabianic

Jak się dowiadujemy, wobec przebudowy kolektora kanalizacyjnego na terenie Placu Reymonta, z dniem dzisiejszym, począwszy od godziny 22 tramwaje L. W. E. K. D. linii Łódź — Tuszyn i Łódź — Pabianice odchodzić będą z przed prowizorycznie zainstalowanej poczekalni przy ulicy Pabianickiej 1.

Walny zjazd Związku Sybiraków

Zarząd Związku Sybiraków okręgu łódzkiego podaje do ogólnej wiadomości wszystkich oficerów i żołnierzy b. 5-ej Dywizji Syberyjskiej we Wschodniej Rosji tak zarejestrowanych, jak i nie zgłoszonych do związku, jak również do wszystkich byłych uczestników Walk o Niepodległość zesłanych na Sybir, że walny zjazd i uroczystości dwudziestolecia powstania b. 5-ej Dywizji oraz dziesięciolecia powstania Związku Sybiraków odbędą się w Warszawie w dniach 2 i 3 października r. b. pod protektoratem Pana Marszałka Edwarda Śmigłego - Rydza.

Zarząd Związku Sybiraków apeluje do wszystkich oficerów i żołnierzy b. 5-ej Dywizji o wzięcie gremialnego udziału w zjeździe. Wszelkich informacji udziela sekretariat (Mielczarskiego 35) w każdej godzinie od 19-ej do 20-ej.

Zaginął umysłowo chory

Urząd śledczy w Łodzi komunikuje nam, że zaginął w tajemniczych okolicznościach umysłowo chory Bolesław BRANSEK, liczący 33 lata, ostatnio zamieszkały w Ozorkowie (Cegielniana 14).

Rysopis zaginionego: wzrost wysoki, dobrze zbudowany, postać pochyla, włosy e. blond, prawa ręka uschnięta i bezwładna. Ubrany był w czarną sukienką marynarkę, spodnie długie, cąjkowe w paski, półbuty brązowe, koszula płócienna kolorowa, płaszcz jasny letni i kapelusz jasny filcowy.

Wiadomości o zaginionym urząd śledczy prosi kierować do najbliższego posterunku policyjnego.

Tomaszów

KATASTROFA AUTOBUSOWA. Wczoraj po południu wydarzyła się w Tomaszowie katastrofa samochodowa. Kiedy autobus, w którym oprócz szofera znajdowało się jeszcze dwóch pasażerów, przejeżdżał koło stawy ze stacji benzynowej do miasta, niespodzianie z przeciwnej strony nadjechał jakiś rowerzysta. Szofer autobusu, chcąc wyminąć cyklistę, najechał na barierkę, którą przełamał i stoczył się do stawu. Na szczęście oberzło się bez ofiar w ludziach. Autobus został wydobyty przez straż ogniową.

Straż ogniowa -- siostrzycą armii
Dziś rozpoczyna się w całej Polsce „Tydzień Przeciwożarowy”

Przyszła wojna rozegra się nie tylko na linii frontu. Tere- nem jej będzie niemal cały kraj. Atakowany będzie nie tylko żoł- nierz wysunięty do przodu dla obrony granic, ale i ludność cy- wilna po wsiach, miastach i mia- steczkach.

Zafrontowe dzielnice kraju at- akowane będą przez lotnictwo, które starając się zdemoralizow- ać zaplecze frontu, zarzuci lud- ność bombami. Łuna pożarów zakwitnie nad sadybami ludzki- mi.

Do walki z pożogą wystąpi wówczas straż pożarna, w jakże jednak innych, trudniejszych warunkach, niż zwykliśmy ją widzieć normalnie.

W r. 1933 rozporządzeniem ra- dy ministrów powołany zostaje do życia Związek Straży Pożar- nych R. P. — stowarzyszenie wyższej użyteczności.

Uchwalona w rok później przez sejm ustawa o chronię przed pożarami i innymi kłę- skami dała podstawy prawne pod organizowanie racjonalnej obrony przeciwpożarowej.

Dziś Związek Straży Pożar- nych R. P. liczy w swych szere- gach 400.000 członków, zespo- łonych w 11.710 strażach pożar- nych ochotniczych, 57 zawodo- wych i 1.743 innych (kolejo- wych, wojskowych, prywatnych itp.).

Cele i prace Związku? Są lic- ne i różnorakie. M. in. związek opracowuje i przedkłada wła- dzom państwowym projekty przepisów, regulujących ustrój

i działalność straży, oraz akcję przeciwpożarową, nadzoruje działalność straży pożarnych, przeprowadza wyszkolenie fa- chowe, opracowuje plany zaopa- trzenia straży w sprzęt, plany motoryzacji, plany obrony prze- ciwożarowej itd.

Prace swe związek przepro- wadza za pośrednictwem swych okręgów wojewódzkich i oddzia- łów powiatowych.

Dnia 26 marca rb. na mocy

zarządzenia ministra spraw we- wnętrzych na straże pożarne spadł jeszcze jeden doniosły o- bowiązek przygotowania w cza- sie pokoju obrony przeciwlotni- czej i przeciwgazowej w zakre- sei akcji przeciwpożarowej.

Organy inspekcyjno - instruk- cyjne Związku Straży Pożar- nych R. P. rozpoczęły już szkole- nie w O. P. L. G. czuwają nad gotowością bojową straży oraz stawiają wnioski w sprawie za- opatrzenia ich w odpowiedni



W związku z Tygodniem Obrony Przeciwożarowej reprodukcję plakatu propagandowego, wydany przez zarząd główny związku straży pożarnych.

Hemoroidy

Hemoroidy są przyczyną złego samopoczucia i t.p. Należy bezwzględnie usunąć te dokuczliwe cierpienia. Przy hemoroidach stosuje się Anusol (Goedecke) (do nabycia w aptekach) 12 czopków zł 5.- 6 czopków zł 3.-

Anusol

sprzęt techniczny dla potrzeb O. P. L. G.

Obok kadr męskich tworzone są i szkolone oddziały kobiece. W okresie zawieruchy wojennej, kiedy większość mężczyzn powołana będzie pod broń, waż- ne obowiązki muszą silią faktu przypaść kobietom. Ktoż bo- wiem będzie bronił od ognia po- zostających w domach starców, kobiet i dzieci?

Dotychczasowe efekty pracy Zw. Straży Pożarnych R. P. już zaznaczyły się dodatnio.

Choć kłesk pożarów w kraju zmniejsza się. Składa się na to równocześnie stale zwiększanie się zastępów strażackich, uzupeł- nianie ich sprzętu jak i uświa- damianie społeczeństwa i szerze- nie skutecznej akcji zapobie- gawczej.

W okresie pokoju a w okresie wojny w szczególności straż po- żarna staje się siostrzycą armii.

„Tydzień Przeciwożarowy” rozpocznie się na terenie Polski w dn. 4 b. m. czyli już dziś, o godzinie 7-ej rano odbędzie się pobudka, wykonana przez sygn- listów oddziałowych straży.

O godz. 7.30 wszystkie od- działy straży ogniowej zbiorą się przy ulicy Emilii i udadzą się do katedry na uroczyste nabo- żeństwo. Po nabożeństwie nastą- pi złożenie wieńca na płytcie Nieznanego Żołnierza, a nastę- pnie rozpocznie się przemarsz oddziałów straży ulicą Piotrkowską do Pl. Wolności.

W ciągu tygodnia do soboty włącznie odbędą się zbiórki na rzecz straży w lokalach zam- kniętych, zaś w niedzielę, dnia 11 bm. zbiórka odbywać się bę- dzie na ulicach miasta do pu- szek. Zbiórki przeprowadzą bę- dą wyłącznie umundurowani strażacy i członkinie żeńskich dru- żyn, zaopatrzone w legityma- cje.

Zakończenie tygodnia nastąpi w niedzielę, 11 bm. wielkimi za- wodami strażackimi w parku Helenów, gdzie odbędą się poka- zy strażackich drużyn ratowni- czych, międzyoddziałowe zawo- dy o puchar i porzeczce zwycię- stwa, zawody lekkoatletyczne, bokserskie, zapasnicze itd.

EUROPA Na dowo- p- niejszy film sensacyjny!

Pocz. 12. 24 6. 8.10

NAWRÓCONY GRZESZNIK
(BYŁEM GANGSTEREM...)

Humor! Emocja! Napicie! W roli gł. Najpopularniejszy aktor Ameryki

EDWARD G. ROBINSON

Ceny miejsc na wszystkie seanse — od **80 gr.**

Dziś o g. 12 i 2-ej 2 poranki

Z okazji pierwszej bolesnej rocznicy śmierci

b. p. Wolfa Halberstadta

i dla uczczenia pamięci

b. p. Gustawy z Herszenbergów Halberstadtowej

w 30-ty dzień Jej zgonu, odprowadzone będzie dziś, w niedzielę, dn. 4 bm. o g. 6 popoł. w Synagodze Domu Starców, ul. Pomorska 54, **nabożeństwo żałobne**, poczym odbędzie się uroczystość poświęcenia pokoju imienia

b. p. Wolfa i Gustawy z Herszenbergów małż. Halberstadt

Na uroczystość tę rodzinę, krewnych i przyjaćół zmarłych zaprasza

Zarząd Łódzkiego Żydowskiego Towarzystwa Opieki nad Starcami

Transportowcy w urzędzie wojewódzkim
Jutro wspólna konferencja w inspekcji pracy

Akcja strajkowa transportow- ców trwa w całej pełni i objęła już wszystkie gałęzie tej branży.

Wczoraj do urzędu wojewódz- kiego zgłosiła się delegacja okrę- gowej komisji związków zawo- dowych z p. Chodyńskim na cze- le, która przyjęta została w wy- dziale bezpieczeństwa przez za- stępcę naczelnika, p. Kowalskie- go.

Delegacja sprecyzowała w kil- ku punktach swoje postulaty od- nośnie prowadzonej akcji.

Delegaci domagali się wycofa- nia posterunków policyjnych z terenów przedsiębiorstw trans- portowo - ekspedycyjnych i sa- mochodowych, oraz wycofania ochrony policji z wozów cięża- rowych, wydania zarządzenia policji, aby nie dopuszczała do kontynuowania pracy na tere- nie ekspedycji przy ładowaniu towarów w porze nocnej, zabro- nienia pracy w niedziele i świę- ta, zwolnienia zatrzymanych w związku ze strajkiem członków związku oraz zainteresowania się władz bezpieczeństwa anar- chią w dziedzinie stosunków pra- cy w przedsiębiorstwach trans- portowych.

Po omówieniu tych żądań de- legaci oświadczyli, iż gdyby sta- nowisko przemysłowców było w dalszym ciągu nieugięte, a ro- kowania nie dały rezultatu, bę- dą zmuszeni zwrócić się do po- krewnych związków o poparcie akcji strajkowej.

W województwie oświadczo- no delegacji, że postulaty trans- portowców zostaną rozpatrzone.

Maria Szczarańska
pielęgniarka
przyjmuje dyżury i zastrzyki
Traugutta 10, tel. 215-16

PIGUŁKI KOWENA
(Cavin'a) o składnikach wyłącz- nie roślinnych są najskuteczniej- szym, najprzyjemniejszym i naj- tańszym środkiem przeczyszcz- ającym. CENA PUDEŁKA ZAWIE- RAJĄCEGO 30 PIGULEK ŻŁ. 2.50
Do nabycia we wszystkich apte- kach. Wystrzegaj się falsyfikatów. Zwracaj uwagę na oryginalne opakowanie z napisem „Cavin Paris”

Jutro w okręgowej inspekcji pracy o godz. 10 pod przewo- dnictwem insp. Wyrzykowskiego odbędzie się dwustronna konfe- rencja przedsiębiorców transpor- towych z personelem.

Robotnicy i pracownicy umy- słowi reprezentowani będą przez prezesa zarządu głównego w Warszawie, p. CYMERMANA, p. CHODYŃSKIEGO z ramienia okręgowego zw. transportow- ców w Łodzi, pp. SOKOLNIC- KIEGO i BRAUNA z ramienia robotników i pracowników eks- pedycji oraz delegację związku zoferów.

Właściciele przedsiębiorców będą reprezentowani przez p. SZUSTKIEWICZA z ramienia związku właścicieli autobusów, sekcja wozów ciężarowych i p. ROTBARDA z ramienia zwią- zku ekspedycji kolejowych m. Ło- dzi.

5 członków zw. transportow- ców, o których donosiliśmy, iż zostali zatrzymani w związku z akcją strajkową, odpowiadało wczoraj przed sądem starościń- skim. Skazani zostali po 7 dni aresztu.

Kłopot z ulicami o jednobrzmiących nazwach

Sfery gospodarcze zwróciły się do czynników miarodajnych z prośbą o unormowanie sprawy nadawania nazw ulicom. Gminy podmiejskie często wzorują się na naszym mieście, nadając niektórym ulicom gminnym nazwy ulic łódzkich. Powstaje stąd straszny chaos, który dezorientuje urzędy, jak pocztę, oraz przedsiębiorstwa i mieszkańców.

Władze wezwały w związku z tym zarządy gminne, aby unikały przy nadawaniu nazw ulicom nazw ulic łódzkich, zwłaszcza, że obecnie wyodrębniono gminy podmiejskie, będące faktycznie przedmieściami Łodzi, zostaną z czasem przyłączone do naszego miasta.

Kącik L.O.P.P.

ZAWODY MARSZOWE.

Z okazji XV-lecia L. O. P. P. łódzki obwód miejski L. O. P. P. organizuje zawody marszowe w maskach przeciwgazowych dla:

- a) drużyna wojskowych (wojsko i policja państwowa),
- b) drużyn P. W. (organizacja P. W., straż pożarna, organizacja społeczna i sportowa),
- c) drużyna kobiecych.

Celem zawodów jest podniesienie tetna szkolenia w obronie przeciwgazowej oraz szarzenia jej propagandy wśród społeczeństwa.

Marsz w maskach (i z bronią na ramieniu dla pierwszych dwa kategorie) ma charakter drużynowy i ma być sprawdzianem sprawności wyszkolenia w obronie przeciwgazowej przy pokonywaniu wysiłku marszowego.

Tym zespołom, które nie rozporządzają odpowiednim sprzętem, rząd obwodu wypożyczy dla celów treningowych maski przeciwgazowe.

Zwycięskie drużyny otrzymają nagrody i dyplomy honorowe.

KINO CASINO

P. 12 2. 4. 6. 8. 10

Najpiękniejsza i najkiesztowniejsza komedia muzyczna ostatnich lat!

ROSALIE

W rol. gl. **NELSON EDDY** (boh. f. „Gdy kwitną bzy”) **ELEANOR POWELL** (niesapomniana „Królowa tańca”)

Dziś o g. 19 i 2 **2 PORANKI 85 gr.** Ceny od

KOLONIA LETNIA W ZALESZCZYKACH TOW. ZYD. SŁUCH. PRAWA U. J. K. WE LWOWIE. Pobytu do końca września.

Sliczna miejscowość, pierwszorzędną pomieszczenia, wykwinny pieciorazowy wikt, doborowe towarzystwo, precudne wycieczki, święto winobrania, zapewniają każdemu najmiłsze i najprzyjemniejsze spędzenie wakacji. Cena za turnus czte-otygodniowy zł. 108.—. Indywidualne ulgi kolejowe 50 proc. z każdej miejscowości. Grupowe 66 proc.

Na żądanie bezpłatne prospekty. Zgłoszenia i informacje: Łódź, Jakub Ryzenberg, Gdańska 123, m. 7 między godz. 18—21. Zapisy trwają do 10 września.

Rada ministrów zadecyduje

czy Łódź zostanie miastem uniwersyteckim

Rezultat interwencji u p. min. Świętosławskiego. — W przyszłym tygodniu audiencja u p. premiera Składkowskiego

Zgodnie z naszą zapowiedzią, delegacja łódzkiego obywatelskiego komitetu organizacyjnego dla utworzenia w naszym mieście wyższej uczelni lekarskiej, przyjechała w dniu wczorajszym na audiencję u ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego, p. **ŚWIĘTOSŁAWSKIEGO**.

W skład delegacji weszli prezydent m. Łodzi, p. **GODLEWSKI**, naczelnik wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego w Łodzi, dr. **SALAK**, przewodniczący komitetu, senator **HEYMAN - JARECKI**, dr. **MOGILNICKI** oraz dr. **STANCZAK**.

Delegacja przedstawiła p. ministrowi Świętosławskiemu pro-

jekt utworzenia w Łodzi wyższej akademii lekarskiej, podkreślając z naciskiem zdecydowane stanowisko czynnika obywatelskiego, jak i lokalnych władz państwowych i samorządowych, zmierzających do podniesienia drugiego po Warszawie miasta polskiego do godności grodu uniwersyteckiego.

Delegacja wysunęła następnie cały szereg znanych już naszym Czytelnikom argumentów, przemawiających za realizacją projektu powołania do życia w Łodzi uniwersytetu, nadmienając, iż przychylnie wobec tego projektu stanowisko zajęło ministerstwo opieki społecznej, które przez usta wiceministra Jastrzębskiego oświadczyło gotowość poparcia tej inicjatywy.

Ministerstwo opieki wyszło ze słusznego założenia, że wydział lekarski w Łodzi zasili kadry lekarskie, zapewni odczuwaną dotkliwie w kraju lukę i przyczyni się do podniesienia zdrowotności publicznej tak w czasie nokoju, jak i w wyznadku wojny.

P. minister Świętosławski, po zaznajomieniu się z postulatami delegacji, popartymi gorąco przez dr. Salaka, jako reprezentanta wojewody łódzkiego, p. Józewskiego oraz przez zwierzchnika gminy miejskiej m. Łodzi, prezydenta Godlewskiego — oświadczył, iż rozpatrzy zgłoszony projekt i omówi szczegółowo możliwości jego urzeczywistnienia z ministrem skarbu p. Kwiatkowskim, po czym przedstawi go do rozstrzygnięcia radzie ministrów.

P. minister oświaty wskazał przy okazji, że utworzenie uniwersytetu w Łodzi pochłonie stosunkowo znaczne sumy, które w poważnej mierze obciążą budżet ministerstwa WR i OP. Delegacja Łodzi, jak nas informują, uda się w przyszłym tygodniu do generała Składkowskiego, jako do szefa rządu, którego prosić będzie o uwzględnienie postulatu Łodzi w przedmiocie otwarcia wyższej uczelni lekarskiej.

Nadmienić należy, że według wersji, stosunek p. premiera do inicjatywy Łodzi jest podobno nader życzliwy, tak, że uważać należy, iż postulat będzie przesądzony w sensie pozytywnym przez rząd.

Główne zastrzeżenia, wysuwane podobno przeciwko projektowi przez uniwersytety krakowski i lwowski, da się niewątpliwie usunąć, tym bardziej, że uruchomienie w naszym mieście uniwersytetu Łódź uważa za sprawę amblicj i że sfery przemysłowe oraz główna dyrekcja Funduszu Pracy obiecały wysygnować na realizację projektu kilka milionów zł. (G)

Jutro początek nauki

Konferencje rejonowe z kierownikami szkół i nauczycielstwem

W ciągu piątku i dnia wczorajszego odbyły się w siedzibie łódzkiego inspektoratu szkolnego rejonowe konferencje inspektorów z kierownikami szkół powszechnych.

Na konferencjach omawiano szczegóły organizacji nauki w nowym roku szkolnym, rozpoczynającym się w dniu jutrzejszym, sprawę objętych progra-

mem nauczania obowiązkowych audycji radiowych, sprawy punktualnego rozpoczynania zajęć, pedagogiczne, podręczników itp.

Udzielając kierownikom szkół odpowiednich instrukcji, inspektorzy prosili o zakomunikowanie ich ogółowi nauczycieli szkół powszechnych.

Wczoraj odbyły się w związku z tym w poszczególnych szko-

łach konferencje z nauczycielstwem.

Na zakończenie przygotowani do nowego roku szkolnego, w ciągu dnia wczorajszego p. inspektor szkolny Komander wraz z przedstawicielami wydz. oświaty i kultury przeprowadzili dalszą lustrację gmachów szkolnych, celem sprawdzenia, czy wszystkie remonty zostały wykonane. (rt)

Twórcza praca wsi

Walny zjazd Kół Gospodyń Wiejskich województwa łódzkiego

Życie społeczne na odcinku wiejskim regionu łódzkiego pulsować zaczyna coraz żywiej. Każda akcja społeczna wiejska znajduje protektora we władarzu ziemi łódzkiej, panu wojewodzie Józewskim, który na podziękowanie wzwyż odcinka wiejskiego w województwie łódzkim kładzie specjalny nacisk.

Jednym z ogniw ożywiającej się akcji społecznej na wsi łódzkiej był odbyty w niedzielę ubiegłą zjazd wojewódzki organizacji wiejskiej, Kola Gospodyń.

Na zjazd zjechały się gospodynie z całego województwa łódzkiego w liczbie ponad 300 osób. Zjazd poprzedziła uroczysta msza św. w Katedrze, o godz. 10-jej rano.

Po nabożeństwie delegatki złożyły wieniec na płycie „Nieznane-go Żołnierza”.

Zjazd odbył się w sali rady miejskiej. Przewodniczyła mu p. Janina Fijałkowska — przewodnicząca wojewódzkiej organizacji Kół Gospodyń Wiejskich w Łodzi, która otwierając zjazd stwierdziła, że kobiety, zorganizowane w Kółach Gospodyń Wiejskich, bardzo harmonijnie pracują, czują się jedną rodziną, zjednoczoną wspólną pracą i wspólnymi ideałami.

Zjazd zaszczylił swą obecnością pan wojewoda łódzki, Henryk Józewski. Ponadto przybyli w zastępstwie kuratora okręgu szkolnego Warszawskiego — p. naczelnik Tadeusz Kołakowski, naczelnik wydziału rolnictwa i reform rolnych — p. Orłowski, dr. Ładyński — przedstawiciel wydziału zdrowia urzędu wojewódzkiego, prez łódzkiej izby rolniczej, p. Jan Piotrkowski, dyrektor łódzkiej izby rolniczej — p. Kawczak, dyrektorka liceum gospodarczego — p. Puternicka, prezes wojew. towarzystwa organiz. kółek rolniczych — p. Fijałkowska, przedstawicielka centralnej organizacji Kół Gospodyń Wiejskich — p. inż. Piwowarówna, przedstawiciel wojewódzkiego kom. pomocy dzieciom i młodzieży — p. naczelnik Janiszewski, przedstawiciele wojew. związku młodej wsi, związku spółdzielni roln. i zarobk. gospod. — i innych bratnich organizacji, oraz przedstawicielki K. G. W. z Kutna, Łowicza i Skierniewic.

Zjazd powitał pan wojewoda Henryk Józewski, w serdecznych

słowach podnosząc, że rola kobiety i organizacji kobiecych jest specjalnie ważna w budowaniu dnia jutrzejszego narodu, że ta przyszłość właśnie zależy od zdolności organizacyjnej obywateli. Pan wojewoda wyraził zadowolenie z powodu zorganizowania się wsi, a szczególnie kobiet wiejskich, których praca jest twórcza i ważna na odcinku wiejskim.

Przedstawiciel Kuratora okręgu

Przy bólach głowy i zawrotach, wywołanych przez zaparcie stołka, należy używać wieczorem i rano na czczo pół szklanki naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa. Zapyt. Wasz lek.

szkolnego zapewnił o otoczeniu K. G. W. opieką ze strony nauczycielstwa, które deklaruje jak najdalej idącą współpracę.

Przedstawiciele bratnich organizacji podkreślili w swoich przemówieniach serdeczną łączność we wspólnych zamierzeniach i wysiłku budowania lepszego, jaśniejszego jutra wsi polskiej.

Jak wynika ze sprawozdań złożonych na zjeździe, wojewódzka organizacja Kół Gospodyń Wiejskich realizowała sumiennie swoje postulaty, starając się o podniesienie zdrowotne, gospodarcze i kulturalne wsi polskiej — i godną reprezentację drobnego rolnictwa. Cyfry wykazują, że całoroczny wysiłek przyniósł obfity plon. Zgodna, harmonijna współpraca wiejskich ogniw organizacyjnych (Kół Gospodyń Wiejskich na terenie 12 powiatów łączy 365, a członkiń — 6292) — dała rezultaty. W każdej dziedzinie prace posunęły się wydatnie na-

Dr. Weisbrum
powrócił

LEKARZ - DENTYSTA

Stanisław Gelberg
powrócił

Al. Kościuszki 32, 108-33
godz. przyjęć: 10—2, 4—7.

przód. Akcja oświatowa jest prowadzona w kierunku zwalczania analfabetyzmu i dokształcania gospodyń — 118 świetlic czynnych w okresie zimowym, spełniało to zadanie. Zainteresowanie czytelnictwem duże. Korzystały gospodynie z 85 bibliotek własnych — tomów 2 tys. oraz z bibliotek oświaty pozaszkolnej, Macierzy Szkolnej i gminnych.

Opieka nad dzieckiem i troska o wychowanie przyszłego pokolenia, przyszłych dzielnych jednostek, swatała się na czoło zagadnień — 76 punktów letniej opieki nad dzieckiem — t. zw. „Dziecińca” i stałe ogniska Matki i Dziecka, świadczą o dużym postępie naprzód w tej dziedzinie.

Ożywiona działalność przejawia się w kierunku podniesienia higieny życia codziennego — kursów higieny 45 — przesiuchało 1327 uczestniczek. 395 gospodarstw objętych stała się opieką higienistek urzędzenia sanitarne, jak wanny — 22, przysnice — — dopielniają reszty.

Opieka lekarska na wsi jest niedostateczna. Organizacja mając nawet fundusze nie mogła znaleźć lekarza, któryby zgodził się na przeprowadzenie 3-dniowych kursów zdrowia na terenie wsi.

Na polepszenie odżywiania się wsi, zwiększenie samowystarczalności gospodarstw, racjonalne wykorzystanie produktów i oszczędność pracy — specjalny kładło się nacisk, 195 kursów przeprowadzono z zakresu gospodarstwa domowego z działu gotowania, pieczenia, przetworów warzyw i owoców, przetworów mięsnych i serwarstwa, skorzystało 2775 gospodyń. Kursy rękodzielnicze cieszyły się powodzeniem — przeprowadzono 54 kursy, w tym 45 kursów trykotarstwa i kursy kroju i szycia ułatwiły gospodyniom przyodzianie rodziny.

Wszystkie te prace prowadzone są przy pomocy i współdziałaniu sił fachowych (12 instruktoerek powiatowych, 15 lotnych).

Po dyskusji i referacji ideowych p. Piwowarówny o kulturze wiejskiej i planach działalności, postanowiono wysłać depesze holdownice do p. Prezydenta R. P., Marsz. Śmigłego-Rydza, premiera Składkowskiego i ministra rolnictwa, Potiatowskiego.

CAPITOL

Dziś i dni następnych!

Rewelacyjna młodociana gwiazda ekranu **BONITA GRANVILLE** we wspaniałym dramacie obyczajowym **Piętnastolatka**

Reż. Arthura Lubina
W posost. rolach głównych:
Dolores Costello
Donald Crisp

Nadprogram: Przepiękny dodatek muzyczny „W krainie czecotki” oraz tygodnik i kronika P. A. T.

Ceny miejsc na **od 54 gr.**
wszystkie seanse

Wczoraj w Łodzi...

Przed posesją przy ul. Wólczańskiej 13 skradziono worek z odpadkami jedwabnymi z wozu, prowadzonego przez Władysława PORADĘ (Wólczańska 96). Jako podejrzanego o dokonanie tej kradzieży policja zatrzymała Majera ZŁOTOBROCKIEGO (Łagiewnicka 46) i Moszka OKONIA (Zawiszy 28).

F. BUDNEROWA, właścicielka sklepu kosmetyczno - perfumeryjnego przy ul. Piotrkowskiej 38 zameldowała w policji, iż skradziono jej ze sklepu kosmetyki i pieniądze z kasy. O kradzież podejrzewa kierownika swego sklepu Sz. BUCHWAJCA (Piotrkowska 62), którego policja zatrzymała.

Józefowi FAJNBURGOWI (Narutowicza 36) jego służąca Marianna WOJNAROWNA skradła z mieszkania złote kolczyki.

Z pracowni kapeluszy przy ul. Piotrkowskiej 16 skradziono Michałowi MILLEROWI (Południowa 4) marynarkę, w której znajdowała się kasa żeczka P. K. O. z wkładem zł. 1.702, dowód osobisty i „piątka” losu loterii państwowej.

Policja zatrzymała Wincentego KUŁIŃSKIEGO (Chojny, Piaskowa 29), pod zarzutem kradzieży paczki przesyłki z wozu przed domem przy ul. Kilińskiego 44.

W pustym sklepie przy ul. Śródmiejskiej 32 znaleziono 3 worki pończoch, pochodzących z kradzieży. Policja poszukuje sprawców i poszkodowanego.

Helena BARTCZAK (Sierakowskiego 36) wskutek najechania przez samo chód doznała złamania nogi.

Franciszek ZWIERZYŃSKI (Jerzego 8) w czasie pracy został przynajmniej raz ranny i doznał zniszczenia nogi.

Na Placu Boernersa został spadnięty i pobity Chł. WARSZTAJN (Żeromskiego 4).

Przy ulicy Piłsudskiego 9 targnęła się na życie służąca 29-letnia Zofia LEWANDOWSKA, która zabiła dużą dozę kwasu solnego i została w stanie beznadziejnym odwieziona do szpitala. Przyczyna samobójstwa — sawód miłosny.

Oferantami napaski, bójki i rozpraw nożowych padli: Wacław BUTA (Pojazińska 14a), Józef MATYSEK (Wolborska 21), Mikołaj KORNECKI (Pogonowskiego 78), Płamek WAINBERG (Limanowskiego 78), 40-letni Józef WIERNIK (Rokietnica 78).

Na ulicy Koperska jadący z dużą szybkością motocykl, prowadzony przez Stanisława BUDNIA (Al. I Maja 121) najechał na usiłującego przekroczyć jezdnię 76-letniego Józefa WIERNIKA (Koperska 58). Ze słabymi nymi zebrał przewieszona Wiernika w staniu h. gróźnym do szpitala ubezpieczalni. Motocyklista został przez policję zatrzymany.

Odebrał sobie życie przez powieszenie nie się 41-letni Ignacy STEPIŃSKI (Torowa 49), robotnik firmy I. K. Poznanski. Przyczyna samobójstwa — nieporozumienia rodzinne.

Kronika reporterska województwa łódzkiego

Straszny wypadek samochodowy wydarzył się na osiedle Łódź — Strzyków, w odległości 7 kilometrów od Łodzi. Samochód osobowy, prowadzony przez Stanisława LESNIEWSKIEGO w pełnym pedzie najechał na wóz z cegłami, powożony przez Jana JANKOWSKIEGO z Imielnika Nowego, pow. brzezińskiego. Wskutek najechania wóz został strzaskany, a Jankowski bardzo ciężko ranny. Odwieziono go do szpitala Ewangelickiego w Łodzi, gdzie lekarze stwierdzili rozprucie jamy brzusznej, wypadnięcie jelit, zgniecenie klatki piersiowej i złamanie 7 żeber. Stan Jankowskiego jest beznadziejny. Szofer został aresztowany do dyspozycji władz.

W Pabianicach auto prywatne, prowadzone przez Marię DYBIEC z miejscowości Rusocin pow. piotrkowskiego, zderzyło się z samochodem, prowadzonym przez inż. Wacława ŁAPINSKIEGO z Pabianic. Oba pojazdy zostały uszkodzone. Na szczęście oberżo się bez ofiar w ludziach.

W kolonii Kaletnik w pobliżu Zakowic kilku sprawców dokonało nocy wczorajszej napadu na jedną z willi letniskowych, usiłując dokonać rabunku. Zauważeni przez nocnego dozorcę rabusie rzucili się do ucieczki, gęsto ostrzeliwując się z rewolwerów. Złodzieży zdolali zbiec. Ściga ich policja.

Sąd starościński skazał:

Franciszka KRENCLA (11 Listopada 148) na 10 dni bezwzględnie aresztu za wylewanie nieczystości do ścieków na ulicy Towarowej.

Karola WLAZŁO (Wrześnińska 110) na miesiąc aresztu, za posiadanie narzędzi złodziejskich.

Na ławie oskarżonych

Groził śmiercią koledze który emablował jego narzeczoną

Zygmunt BLAUM odpowiadał wczoraj za groźby karalne, wypowiedziane wobec swego kolegi Ryszarda KWIATKOWSKIEGO.

Koledzy wybrali się któregoś dnia za miasto motocyklami, za bierając z sobą dwie panie. Na jednym z postojów kierowcy zamienili się partnerkami. — Kwiatkowski, mając szybszą maszynę, odjechał na znaczną odległość, skierował motocykl do lasu i tu począł emablować narzeczoną Blauma. Zauważył to nadjeżdżający Blaum i natychmiast zareagował. Wyciągnął rewolwer i strzelił w kierunku Kwiatkowskiego. Na szczęście, kula chybiła...

Incydent uważano za zlikwidowany.

Kiedy jednak przyjaciele znaleźli się w Łodzi, Blaum oświadczył wręcz Kwiatkowskiemu, że go zamorduje. Kwiatkowski złożył zameldowanie do policji.

Na wczorajszej rozprawie oskarżony tłumaczył się, że za-

POWAŻNA FABRYKA CHEMICZNO-FARMACEUTYCZNA poszukuje zdolnego propagatora (lekarza, farmaceuty lub chemika) w celu stałego prowadzenia propagandy wśród lekarzy m. Łodzi. Szczegółowe oferty z podaniem życiorysu należy składać do Międzynarodowego Biura Ogłoszeń, Warszawa, Wierzbowa 11, sub „Propaganda”.

KLUB DEMOKRATYCZNY W ŁODZI zawiadamia członków i sympatyków, że sekretariat klubu czynny jest codziennie w godzinach 19 — 21, oprócz sobót, niedziel i świąt. Przyjmowanie składek członkowskich odbywa się we wtorki i piątki od 19 — 21-ej.

Wydział śledczy bada

przyczyny pożaru w fabryce Najmana

Donosiliśmy wczoraj o pożarze, jaki wynikł w farbiarni Pinkusa NAJMANA przy ul. Gdańskiej 80. Pożar został ugaszony o północy, lecz już o godzinie 1-ej znów zaalarmowano straż ogniową, gdyż zaczął się na nowo palić sufit w draparni. IV oddział straży do godziny 2-ej dogasał płomienie.

Farbiarnia Najmana była ubezpieczona na 50.000 zł., a draparnia, w

Pożar w farbiarni

firmy „Rozen i Wiślicki“

W farbiarni firmy „Rozen i Wiślicki“ przy ulicy Senatorskiej 29 wybuchł wczoraj o godzinie 3-ej po południu pożar, który zaczął przybierać groźne rozmiary.

Zaalarmowano centralę straży ogniowej, która wydelegowała na miejsce 2 oddziały.

Jak się okazało, wskutek nadmiernego gorąca, zapaliła się w farbiarni suszarka. Płomieniami został omentalnie objęty sufit, oraz nagromadzone na sali towary. Po go-

Włamanie przy ul. Piotrkowskiej 85

łupem złodziei padło 55 sztuk towaru

Wczoraj rano wydział śledczy po wiadomości został o kradzieży, jaka dokonana została w składzie manufaktury Arona JAKUBOWICZA przy ulicy Piotrkowskiej 85.

Jak się okazało, sprawcy we wczesnych godzinach porannych przy pomocy podrobionych kluczy otworzyli zamek kraty przed drzwiami frontowymi, a następnie same drzwi i dostali się do wnętrza składu.

Złodzieje wynieśli ze składu oko-

ło 55 sztuk towaru bawelnianego. Widać włamywacze dokładnie byli obeznani z wartością łupu, bowiem nie ruszyli tańszych gatunków, a zabrali jedynie drogie sztuki. Firma oblicza swe straty na około 7000 złotych.

Kradzież spostrzeżono dopiero rano po otwarciu składu. Wydział śledczy wdrożył dochodzenie, którego szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy. (1)

Służąca - złodziejka

okradła swego chlebowadawcę

Przed sądem grodzkim odpowiadała wczoraj służąca Helena SZMAJ, oskarżona o kradzież. Szmajówna została zaangażowana do Romana Środka. Pewnego dnia oświadczyła, iż jest chora i poprosiła chlebowadawcę, aby udał się po lekarza.

70-letnia staruszka

po raz 14-ty skazana za kradzież

70-letnia Kazimiera BARBARA stanęła wczoraj przed sądem oskarżona wraz ze swym synem, 37-letnim Stanisławem o kradzież.

Staruszka została ujęta w ub. roku na rynku w czasie, gdy wespół z synem usiłowała okraść pewnego wieśniaka. Stanisław Barbara został osadzony w więzieniu, matkę zaś, ze względu na podeszły wiek, pozostawio-

no na wolnej stopie do rozprawy. Staruszka - złodziejka skorzystała z tego i zbiegła. Rozpisano za nią listy gończe i ujęto przed 2 miesiącami.

Na rozprawie okazało się, iż była już 13 razy skazana za kradzieże. Wczoraj skazana została po raz 14-ty, tym razem na półtora roku więzienia. Syn został skazany na 8 miesięcy.

Środek wyszedł, a w czasie jego nieobecności Szmajówna okradła mieszkanie i zbiegła.

Ujęto ją po pewnym czasie i ustalono, iż w podobny sposób okradła już wielu chlebowadawców. Wczoraj skazana została na 6 miesięcy więzienia.

„Pan jest z tyłu opluty“

Nowy trick złodziei łódzkich

Abram ROZEN, Eliasz CANGIER i Moszek SZWARC odpowiedzieli wczoraj przed sądem grodzkim za usiłowanie kradzieży. W listopadzie ub roku podeszli do Bolesława Dziamary, niosącego dwie paczki ze swetrami. Jeden z nich zwrócił Dziamarze uwagę, że jest z tyłu opluty, a gdy ten od-

wrócił się, dwaj inni uderzyli go w głowę, porwali paczkę i rzucili się do ucieczki. Dziama- ra nie tracąc zimnej krwi dobył rewolweru i strzelił w kierunku złodziei, raniąc Gingiera w łopatkę. Złodzieje zostali ujęci.

Wczoraj na rozprawie nie przyznali się do winy, przy czym Gingier oświadczył, iż został ranny z przodu, a więc nie w trakcie ucieczki.

Sąd odroczył sprawę dla przesłuchania świadków.

Po prowizorycznej jezdni

odbywać się będzie ruch na ulicy Andrzeja

Donosiliśmy już o konferencji odbytej w starostwie grodzkim w sprawie przyspieszenia tempa na robotach drogowych w naszym mieście.

Jako jedno z niedociągnięć na tych robotach uważano całkowite zamknięcie dla ruchu kołowego przebrukowywanych ulic.

Obecnie, jak nas informują, bóleczka ta została rozwiązana w ten sposób, że na przebudowywanych arteriach ułożone zostaną prowizoryczne jezdnie, tak,

Legenda o gazach filmowych

Złoty deszcz pieniędzy, który podobno spada na gwiazdy hollywoodzkich wytwórni, należy obecnie do wspaniałej przeszłości. Jedną z najwięcej zarabiających artystek Hollywoodu, Carola Lombard, opowiada, iż całą swą bezmałą gażę musi oddawać na opłacenie podatków. Z 465,000 dolarów rocznej pensji do skarbu państwa wpłaca 397,000 dolarów. Z reszty musi pokryć pensje agentów i menażerów, reklamy i tego wszystkiego, co Ameryka chrzci mianem „Publicity”. Na prywatne wydatki pozostaje znakomitej artystce około 20,000 dolarów rocznie.

— Nie pragnę więcej — mówi Carola Lombard — nie wiedziałabym naprawdę, co mam robić z większą ilością pieniędzy. Mieszkam w niewielkim domku o dwóch pokojach, jeden dla mnie, drugi dla kucharki, a cieszę się, iż mi starczyło w tym roku na pokrycie lakierem mego starego auta.

Grand-Kino

Pocz. 12. 2. 4. 6. 8. 10

Dzisiaj powtórzenie premiery! Na otwarciu sezonu wielki film polski reżyserii Michała Waszyńskiego

DRUGA MŁODOŚĆ

...Kobieta, którą wielka miłość uczyniła znów młodą

...i zdobywcą Młodości

Role gl.: i zdobywcą Młodości
Gorczyńska — Junosza-Stepowski
Cwiklińska — Zacharewicz
Cybulski — Złocz
Dzisiaj o g. 12 i 2
2 PORANKI 85 gr.
Ceny od
Passe-partout, bilety ulgowe i hosp. nieważne aż do odwołania.

Indywidualne wycieczki

DO FRANCJI i WŁOCH

organizuje najszybciej

POLTOUR

Polskie Biuro Podróży Sp. Akc.

ŁÓDŹ, TRAUĞUTTA 2.

TELEFON 107-86.

Planiacje - czyszczalnie - fabryka kotoniny

Przemysł bawełniany organizuje produkcję surowców krajowych od podstaw

W związku z wprowadzeniem przymusu domieszki kotoniny do przędzy bawełnianej, sprawa odpowiedniego przygotowywania technicznego tego włókna, nabrała aktualności.

Również opinia publiczna żywo interesuje się postępnymi technicznymi w zakresie upodabniania kotoniny do bawełny, gdyż od procesu tego uzależniona jest gatunkowość wyprodukowanych tkanin bawełnianych oraz ich cena.

Obecna produkcja kotoniny, którą wyrabia się z odpadków lnianych — zdaniem sfer włókienniczych — nie odpowiada wymogom stawianym przez przemysł bawełniany. Kotonina ta wyprodukowana jest bowiem z odpadków niestandardowych, wobec czego każda partia tego surowca „wypada” inaczej, co powoduje „zrywy” na przędzalni i na tkalni.

Wobec tego stanu rzeczy, przemysł bawełniany widział się zmuszonym ująć w swoje ręce produkcję kotoniny i, jak już donosiliśmy na łamach „Głosu Porannego” założył plantacje konopi jugosłowiańskich, buduje czyszczalnie oraz przystępuje do uruchomienia wielkiej fabryki kotoniny.

Produkcja kotoniny dla potrzeb przemysłu bawełnianego w głównej mierze oparta będzie na konopiach południowych, których wydajność jest trzykrotnie większa od lnu, przy czym nie wymagają zachodów ze strony rolnika. Konopie te dają się łatwo aklimatyzować u nas, czego najlepszym dowodem są niedawne

zbiory, dokonane z obszarów o 450 ha, zasianych z polecenia przemysłu w wojew. tarnopolskim, stanisławowskim i lwowskim.

Zbiór konopi odbył się w jednakowym czasie na wszystkich obszarach zasiewu, co daje gwarancję otrzymania słomy jednolitego gatunku. Zaznaczyć również należy, iż według zaleceń fachowców, konopia zbiera nie była w stanie niedojrzałym, gdyż tego rodzaju słoma najlepiej nadaje się do kotonizacji.

Słoma konopiasta oddawana będzie do czyszczalni, którą buduje się obecnie na terenach hr. Baworowskiego w Kopyczynie. Czyszczalnia ta zaopatrzona będzie w maszyny jugosłowiańskie, które przerabiają nierozzoną i niemoczoną słomę, przy czym wymagają liczniejszej obsługi.

W miarę zwiększenia terenów uprawy konopi, przemysł

bawełniany projektuje budowę kilku czyszczalni, przy czym maszyny dla nich będą produkowane w kraju, według wzorów jugosłowiańskich. W ten sposób zakłady kotonizacyjne otrzymają surowiec jednolitego gatunku, który pozwoli na wyprodukowanie standardowej kotoniny. Jeżeli chodzi o zdolność kotoniny do mieszania z bawełną, nadmienić należy, iż jakkolwiek włókno kotoninowe z natury swej nigdy nie zastąpi bawełny, to jednak technika pracuje nieustannie nad upodobnieniem go do surowca bawełnianego. W tym celu również polski przemysł bawełniany wybrał konopie jugosłowiańskie, jako posiadające najbardziej szlachetne włókno.

Usterki włókna kotoninowego leżą w systemie jego budowy i nie łatwo dadzą się usunąć.

Włókno kotoninowe jest z

kształtu podobne do torpedy, zaś bawełniane posiada kształt lasiembkowy, przyczym proces farbowania jest trudniejszy.

Kotonina zalecana jest przez fachowców, jako domieszka do numeru 16 przędzy, zaś, jeżeli chodzi o numery wyższe, to, ich zdaniem, należy używać włókno cięte.

Budowa wielkiej fabryki kotoniny przez łódzki przemysł bawełniany w pewnej mierze rozwiąże te bolączki, gdyż zaangażuje ona wybitnych fachowców i badaczy, na których nie mogą sobie pozwolić poszczególne zakłady kotonizacyjne.

W końcu nadmienić należy, iż w pracach nad uaktywnieniem krajowej produkcji kotoniny wybitnie czynny udział bierze delegat min. przemysłu i handlu w Łodzi, nac. inż. J. Dembowski, oraz lwowska izba rolnicza i małopolskie towarzystwo rolnicze.

Ograniczanie eksportu drzewa

Donoszą ze Sztokholmu, że europejski związek eksporterów drzewa, zrzeszający: Finlandię, ZSRR., Szwecję, Polskę, Rumunię, Jugosławię, Łotwę i Czechosłowację, uchwalił ograniczyć obecnie obowiązujące kwoty eksportowe drzewa z państw zrzeszonych we wspomnianym związku o 6.5 proc. Poza tym ZSRR. zobowiązał się zmniejszyć wywóz w r. b. swego drzewa na rynek angielski.

W związku z tym angielskie sfery drzewne oczekują poprawy cen na drzewo.

O 300 tys. zł. zwiększył się zapas złota

W trzeciej dekadzie sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.3 miln. zł. do 448.0 miln. zł. Stan pieniędzy za granicznych i dewiz wzrósł o 1.1 miln. zł. do 12.0 miln. zł.

Suma wykorzystanych kredytów zwiększyła się o 53.0 miln. zł. do 791.2 miln. zł., przy czym portfel wekslowy wzrósł o 40.5 miln. zł.

Obieg biletów bankowych zwiększył się o 67.8 miln. zł. do 1.149, 2 miln. zł.

Pokrycie złotem wynosi 34.52 proc.

Niemiecka konkurencja dumpingowa

LONDYN. — Przeciw niemieckiemu dumpingowi samochodowemu zmógł się w przemówieniu, wygłoszonym na zebraniu fachowców, magnat samochodowy, lord Nuffield. Stwierdził, że niemiecki samochód — a miał na myśli markę Opel — ofiarowywany jest w Anglii za 159 funtów, podczas gdy w Niemczech kosztuje 193 funty. O ile rząd nie podejmie tej konkurencji, on, Nuffield, wycofa się z przemysłu.

Krytyczny stan gospodarczy Japonii

LONDYN. — Przez wojnę z Chinami gospodarstwo japońskie, które dotychczas trzymało się stosunkowo dobrze, doznało już wielkiej szkody. Naliczono 1,2 miliona nowych bezrobotnych. Produkcja rolna bardzo się zmniejszyła, wszędzie wystąpiły podwyżki cen przynajmniej o 20 procent. Natomiast płace i pobory przeważnie obcięto, a siła konsumpcyjna ludności osłabiona jest ponad to przez „dobrowolne” składki na cele obronne. Każdy dzień wprowadza w życie gospodarcze głęboko wkraczające zarządzenia policyjne i powódź rozporządzeń. Patriotyczne grupy przeleytują się w oszczędzaniu i wprowadzają m. in. rezygnowanie z noszenia krawatów, noszenie skarpetek zamiast parczoch i t. p.

Obieg banknotów wzrósł dotychczas o 24 procent, dług państwowy — dwukrotnie. Wszystko wskazuje, że szybko zbliża się chwila nadzwyczaj krytycznego stanu gospodarczego.

Beficyt bilansu handlowego zagraża gospodarstwu niemieckiemu

Handel zagraniczny Niemiec w pierwszym półroczu r. bież. kształtował się wybitnie niekorzystnie. Wpłynęła na to w szczególności amerykańska ofensywa eksportowa i angielskie współzawodnictwo, spowodowane pogarszającą się koniunkturą na wewnętrznym rynku angielskim, a przede wszystkim wielce rozbudowane zapotrzebowanie surowców dla nadmiernie wzmożonej niemieckiej produkcji krajowej. W

Upadłość firmy „Juliusz Müller” fabryki wyrobów bawełnianych

Wydział handlowy sądu okręgowego w Łodzi ogłosił upadłość firmie „Fabryka wyrobów bawełnianych Juliusz Müller” przy ulicy Senatorskiej 6.

Firma ta, istniejąca od 1928 roku jako własność Alfreda Millera i Leona Cukiera poniosła znaczne straty przed kilku laty, a koszty utrzymania w ruchu fabryki podczas tegorocznego przewlekłego okresu międzysezonowego wyczerpały do reszty środki obrotowe. Nad-

miar tego 12 urząd skarbowy z powodu nieuiszczenia rat zaległych podatków za okres 1931 — 1937, wyznaczył termin licytacji na dzień 30 sierpnia r. b., mimo złożonych przez zarząd do ministra skarbu i ministra opieki społecznej podań o zarządzenie wstrzymania kroków egzekucyjnych.

W związku z powyższym zarząd spółki na posiedzeniu swym w dniu 25 sierpnia r. b. postanowił zgłosić wniosek o

ogłoszenie upadłości. Żądanie to w imieniu spółki złożył adw. Adolf Markowicz. Sędzią komisarzem mianowany został s. h. Alfred Haessler, a syndykiem adw. Zygmunt Albrecht.

Do zgłoszenia wierzytelności dla wierzycieli wyznaczono termin do dnia 27 października r. b.

Jak wiadomo jeden z zarządców spółki 51-letni Alfred Müller utonął onegdaj w wannie

Rejestracja zapasów mąki i kaszy

Od zgłoszenia zwolnione są rezerwy nieprzekraczające 500 kg.

Na podstawie przepisów rozporządzenia ministra skarbu z dnia 19 sierpnia b. r., wprowadzającego opłaty od mąki i kaszy, które wchodzi w życie z dniem 5 września b. r., wszystkie zakłady hurtowej sprzedaży obowiązane są w dniu tym zgłosić posiadane zapasy mąki żytniej, pszennej i jęczmiennej oraz kaszy pszennej i jęczmiennej (bez względu na ilość) we właściwych terytorialnie starostwach. Za zakłady hurtowej sprzedaży uważa się te przedsiębiorstwa, które dokonują sprzedaży innym zakładom handlowym (do dalszej sprzedaży) oraz wytwórniom wyrobów mącznych (piekarniom, ciastkarniom itp.).

Zakłady detalicznej sprzedaży (sprzedaż wyłącznie konsumentom) wymienionych produktów oraz wytwórnie wyrobów mącznych obowiązane są również do zgłoszenia w dniu 5 września b. r. we właściwych starostwach posiadanych zapasów mąki i kaszy, lecz tylko wówczas, jeżeli łączna ilość tych zapasów (a więc razem wszystkie gatunki mąki i kaszy) przekracza 500 kg.

Zgłoszenie winno być złożone w dwóch egzemplarzach, podpisanych przez właściciela przedsiębiorstwa lub upoważnionego zastępcę. Jeden egzemplarz zatrzyma władza przyjmująca zgłoszenie, a drugi — po poświadczeniu przyjęcia zgłoszenia — zwróci osobie zgłaszającej. Ten egzemplarz winien być przechowywany w przedsiębiorstwie i okazywany na żądanie organów kontrolujących.

Przedsiębiorstwa, na których w myśl powyższego ciągu obowiązek zgłoszenia w dniu 5-ym września b. r. posiadanych zapasów mąki i kaszy, a które te-

go obowiązku nie wypełnią, podlegają karze grzywny do zł. 3.000.

Wspomniane zgłoszenia są wolne od jakichkolwiek opłat,

również zgłoszone zapasy mąki i kaszy nie podlegają żadnym opłatom, gdyż zgłoszenia mają charakter wyłącznie rejestracyjny. (PAT).

Zamiast bawełny — szkło

Japonia produkuje włókno szklane

Włókno szklane, jako materiał zastępujący bawełnę, azbest i gumę pojawić się ma niebawem na rynku japońskim i spełnić poważną rolę w przemyśle. To nowe włókno, składające się w 80 proc. z odpadków szkła, w 15 proc. z popiołu, sołi sodowej i w 5 proc. z boksytu, glinki aluminowej i innych składników, charakteryzuje wielką lekkość i zdolność zachowywania niezmiennej tem-

peratury. Poza tym materiał ten jest nieprzemakalny, nie ulega atakom pasorzytów ani gniciu.

Nowe włókno szklane, fabrykowane jest obecnie przez japońskie przedsiębiorstwa bawełny i huty szklane Asahi. Produkcję tego włókna podjąć mają także huty szklane Tokunaga i kilka firm produkujących sztuczne włókna.

„Lanital amerykański”

Nowa wełna syntetyczna

W Stanach Zjednoczonych udało się wynaleźć nowy sposób wytwarzania wełny syntetycznej z kazeiny według metod różniących się od metod stosowanych przy produkcji lanitalu.

Wynalazek ten opatentowany został przez 2 pracowników ministerstwa rolnictwa.

Produkcja wełny syntetycznej według tej metody zbliżona jest do wytwórczości sztucznego jedwabiu z celulozy i odbywać się będzie na tych samych maszynach, które służą do pro-

dukcji przędzy wiskozowej.

Koszta produkcji mają być niższe aniżeli przy produkcji lanitalu i wahać się w granicach 50 cent. za 1 lb. Nowe włókno nie kurczy się prawie wcale po praniu.

GIEŁDA ŁÓDZKA

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

	Sprzedż	Kupno
Dolarówka	42.25	42.00
Investycyjna I em.	86.00	85.50
Investycyjna II em.	85.50	85.00
Wewnętrzna	66.75	66.25
Bank Polski	122.50	122.00
Tendencja	utrzymana.	

Zwyżka papierów premiowych

Wsk wiadomo warszawska giełda pieniężna była przez kilka dni i sierpień nieczynna w soboty. Stery giełdowe wyszły bowiem ze słusznego założenia, iż w okresie letnim transakcje sobotnie są minimalne, wobec czego nie należy ogłaszać notowań.

Wczorajsze transakcje, które, we dług notowań, objęły większą część walorów dowiodły, iż okres ferii sobotnich skończył się nie tylko formalnie, ale i faktycznie. Kurey czołowych papierów procentowych doznały bowiem dalszej zwyżki, przy czym szczególnie podskoczyły walory premiowe.

Jeżeli chodzi o akcje, to jakkolwiek nie widać jeszcze poprawy, podkreślić jednak należy utrzymanie się kursów.

Transakcji dokonywano wczoraj według kursów następujących:

4 i pół proc. państwowa pożyczka wewnętrzna poprawiła się o 25 punktów. Obracano nią po 66.50 w placeniu, 67 w żądaniu.

3 proc. pożyczka inwestycyjna miała tendencję zwyżkową, jakkolwiek niejednorodną: I em. zwyżkowała o 60 pkt. i obracano nią po 86.25 w placeniu, 86.75 w żądaniu. II em. tej pożyczki poprawiła się o 90 pkt. i placono za nią 85.65, żądano 86.15.

4 proc. premi. pożyczka dolarowa (dolarówka) po ciągnięciu lekko obniżyła się, co jest zresztą objawem zupełnie normalnym. Obracano nią po 42 kupno, 42.50 sprzedaż.

4 proc. pożyczka konsolidacyjna utrzymała się na poziomie poprzednim. W dalszym ciągu obracano nią po 67 w placeniu, 67.50 w żądaniu.

4 i pół proc. listy zastawne ziemskie ser. V również nie wykazały zmian. Nadal placono za nie 64.75, żądano 65.25.

Na rynku akcyjnym — tendencja utrzymana. Akcjami Banku Polskiego w dalszym ciągu obracano po 122 kupno, 123 sprzedaż.

Przykre niespodzianki w Paryżu

Gassowski nie startował, Zasłona został wyeliminowany. Sznajder zajął czwarte miejsce, a Staniszewski 5-te w półfinale

W sobotę w obecności prezydenta republiki francuskiej Lebruna nastąpiło w Paryżu na stadionie Colombes uroczyste otwarcie lekkoatletycznych mistrzostw Europy. Otwarcia zawodów dokonał minister oświaty Jean Zay. Na starcie stanęło 360 zawodników z 24 państw Europy.

Dla Polaków pierwszy dzień zawodów przyniósł szereg przykrych niespodzianek. Gassowski ostatecznie nie startował, mając przeszło 38 stopni gorączki mógł się i to z wysiłkiem przysłuchać zawodom jedynie z trybun. Zasłona został wyeliminowany z przedbiegu. Sznajder niespodziewanie z trudem prze-

szedł wysokość 4 m., zajmując czwarte miejsce, podczas gdy zwycięzca i mistrz Europy nie-

mieć Sutter zdobył tytuł zaledwie wynikiem 4,05. Staniszewski zakwalifikował się wpraw-

dzie do finału, ale w swym półfinale przybił piąty w bardzo słabym czasie 4:03,6 sek.

Nadomiar złego Soldan na treningu uderzył się w kolano, które spuchło i z trudem chodził, nie wiadomo, czy będzie mógł startować.

Na 100 m. Zasłona przegrał w przedbiegu przez swój błąd taktyczny. Wystartował fatalnie, zrobił falstart i w końcu stracił 2 m., które już były niemożliwe do odrobienia. Pierwsze miejsce w tym przedbiegu zajął szwed Strandberg w czasie 10,6. Zasłona zajął piąte miejsce.

Staniszewski na 1500 m. zajął w półfinale również piąte miejsce w czasie 4:03,6, kwalifikując się jednak do finału. — Pierwszy był Beccali (Włochy) 4:02.

W skoku o tyczce Sznajder z wielkim trudem przeszedł wysokość 4 m. Wysokość tę przeszli razem z polakiem niemiec Suter, wloch Romeo, szwed Ljungberg i francuz Ramadier. Tytuł mistrza Europy zdobył ostatecznie niemiec Sutter, który uzyskał 4,05.

Wielcy przeciwnicy Gassowskiego i Staniszewskiego w Paryżu

Wobec wyższości, wykazanej przez Amerykanów na igrzyskach olimpijskich, wielkie narody lekkoatletyczne na starym kontynencie uważały za stosowne wypróbować swoją wartość między dwiema olimpiadami, i stąd powstały mistrzostwa Europy.

Ale są konkurencje, w których wyższość mistrzów Stanów Zjednoczonych nie jest stwierdzoną. Jak biegi na 800 i 1500 metrów i na tych dystansach mistrzostwa Europy będą stanowiły prawie, że finały olimpijskie. Oto najważniejsi konkurenci, którzy znajdują się w szeregach 3, 4 i 5 września, konkurencji Gassowskiego i Staniszewskiego.

WOODERSON

Patrząc na niego, trzeba się zapytać, skąd ten człowiek — liczący 23 lata, wysoki na 1,65 ctm., wagi 55 kg. — znajduje siły, które pozwalają mu pobijać rekord za rekordem. Może w swoich łydkach, które są ogromne w stosunku do innych części jego ciała.

Regularność jego jest niezwykłą. Jego pierwszym wielkim rekordem był bieg na milę angielską. Zrobił sensację, kiedy debiutował. Było to w czasie zlotu szkół publicznych w Londynie. Po pewnym czasie pobił rekord szkolny na milę. Po tym przechodził od sukcesu do sukcesu. Odtąd bił Lovelocka przy każdym spotkaniu z nim.

W pełnym pochodzie w górę w 1936, pobijając wtedy rekord brytyjski na milę, zamach jego został złamany właśnie w chwili igrzysk olimpijskich. Od tego cza-

su znowu się poprawił i wykazał swój talent w Colombes, kiedy zaatakował rekord światowy na 1500 m.

BECCALI

Jest bogaty w najpiękniejsze tytuły sławy.

Był mistrzem olimpijskim na 1500 metrów w 1932 i uplasował się jako trzeci w finałach r. 1936; był jeszcze mistrzem Europy w 1934 r. i trzymał rekord światowy od 1933 do 1934 r.

Beccali zaczyna już odczuwać wiek swój, a jego straszny rozmach szybkości zaczyna już wyczerpywać się. Ale jeszcze jest zdolnym do uplasowania się, będąc ostrożnym jak lis i zawsze energicznym.

Jest z zawodu geometrą miejskim w Mediolanie. Zanim przybył do Paryża, zajęty był pracami na stadionie samochodowym w Monzy, gdzie też trenował. Może widok pochyłości toru przywiódł mu na myśl rekordy....

HARBIG

Wzniósł się na firmament biegaczy tak szybko, że wielu w niego nie wierzyło. Tymczasem mistrz niemiecki usprawiedliwił swą ogromną wartość. Ma przede wszystkim to do siebie, że jest sprinterem klasy, który może biegać na 800 mtr.

Jest jedynym Niemcem, który mógł wygrać bieg przeciw Amerykanom w dniu 14 sierpnia. — Kilka dni wcześniej Harbig pobił rekord krajowy na 400 mtr. i to dokładnie w 47 sek.

Nie jest on, jak Lanzi maszyną do biegania, aczkolwiek jest do tego celu wspaniale zbudowa-

ny, ale wszystko co robi, musi być poprzednio długo przemyślana. Widać to po jego spojrzeniu. Zawsze można w nim dostrzec odrobinę złośliwości...

Jest pięknym sportowcem, którego trudności nie odstrasza, a który posiada siłę moralną do każdego zawodów.

O Harbigu, który ma dopiero 25 lat, jeszcze będzie często mowa.

LANZI

Jest prawie paryżaninem, bo całą swoją młodość spędził w Paryżu, ale wypłynął jako biegacz dopiero, kiedy wrócił do swego kraju rodzinnego.

— Jest to doskonała maszyna do biegania — mówiono o nim.

Określenie to jest bardzo ścisłe. Jest on bardzo wielkim mistrzem, ale zawsze brakowało czegoś, co by mu pozwoliło bić rekordy lub odnieść zwycięstwo w niektórych największych zawodach na 800 m.

W Turynie, na pierwszych mistrzostwach Europy, pokonał go Szabo, a na ostatnich igrzyskach olimpijskich w Berlinie znalazł swego mistrza w Woodersonie.

Tym razem będzie musiał się liczyć z „finiszem“ Harbiga, ale stosownie do sposobu, jak będzie prowadził bieg, może wyjść zwycięsko.

Ten mistrz włoski liczy 24 lata, jest silny, odczeka i może jeszcze mieć nadzieję na sukcesy.

Napierała na 14 miejscu w mistrzostwach kolarskich świata

Mistrzostwo kolarskie świata amatorów na szosie zdobył szwajcar Knecht.

Z polskich zawodników Napierała zajął 14-te miejsce, mając czas o 4,5 min. za ledwie gorszy od zwycięzcy.

Kapiak zajął 17-te miejsce w czasie o 10 min. gorszym od zwycięzcy.

Starzyński i Wiśniewski nie ukończyli wyścigu.

Rowerzyści będą mogli przejeżdżać granicę państw obcych

Warsz. kor. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Polski Touring Klub otrzymał zezwolenie min. skarbu na wydawanie tryptyków rowerowych, t. j. dokumentów celnych, na zasadzie których rowerzyści będą mogli bez trudności, opłat i składowania przejeżdżać granicę państw obcych.

Umowy o tryptykach rowerowych będą w tych dniach podpisane przez Polski Touring Klub i odpowiednie organizacje zagraniczne.

Tryptyki rowerowe rozszerzą ramy polskiej turystyki rowerowej i otworzą duże możliwości dla kolarzy, poczynając od roku przyszłego.

Warszawa — Łódź mecz automobilowy — odwołany!

Wczoraj, w przeddzień między-miastowego spotkania automobilistów Warszawa — Łódź, a więc w ostatniej chwili, z przyczyn siły wyższej, organizatorzy AP. i ŁAK. musieli go odwołać.

Wszystko do turnieju zostało przygotowane i dopiero vis major stanęło na przeszkodzie.

Nowy termin spotkania zostanie w b. tygodniu wyznaczony po porozumieniu się obu klubów.

Elektrownia — Tramwaje Rewanżowy mecz na rzecz F.O.N.

W poniedziałek, dnia 5 września odbędzie się na boisku ŁKS-u przy Al. Unii o godz. 16,30 mecz piłkarski między drużynami Tramwajarzy i Elektrowni, z którego czysty dochód przeznaczony jest na Fundusz Obrony Narodowej.

W drużynie Elektrowni m. in. grać będą: Galecki, Król i Herbstreich, zaś Tramwajarze wystąpią z Jakubcem, Trzmielą i Kubiakiem.

Panie przy kierownicy

Doroczny raid automobilistek 10 — 11 września r. b.

Automobilklub Polski organizuje doroczny raid pań w dn. 10 — 11 września.

Raid ten będzie się składał z: próby rozruchu silnika, jazdy etapowej na dystansie ca 870 km. próby szybkości górskiej w Wiśle na dystansie 3 km., próby szybkości płaskiej na dystansie 2 km. pod Krakowem, próby zrywu i hamowania po zakończeniu II etapu.

Trasa jazdy etapowej o łącznej długości 870 klm. bieć będzie przez następujące miejscowości: I etap: Warszawa — Piotrków — Brzeźnica — Trzepizury — Katowice — Żory — Wisła — ca 417 klm., II etap: Wisła — Bielsko — Oświęcim — Chrzanów — Kraków — Kielce — Radom — Warszawa ca 455 klm.

Samochody będą podzielone na trzy klasy: I o pojemności silnika do 1100 ccm., II o pojemności silnika od 1100 ccm. do 2000 ccm., III o pojemności silnika powyżej 2.000 ccm.

Klasyfikacja, odbywać się będzie w każdej klasie oddzielnie.

Raid ten organizowany jest z myślą wciągnięcia do życia sportowego kierowczyń, które mimo, że posiadają nieraz bardzo duża-

wprawę i wiele odwagi, nie chcą się zdecydować na uczestniczenie nawet w najłatwiej-



Pani Anna Ancowa, wybitna automobilistka łódzka, ma wziąć udział w raidzie pań.

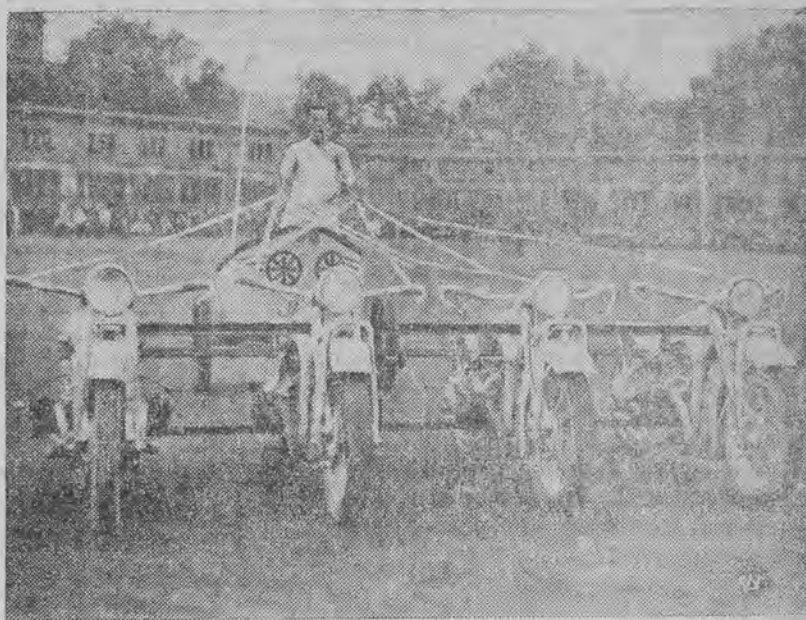
szych imprezach „męskich“, nieślusnie obawiając się porażki. Mielśmy przecież możliwość obserwować niejednokrotnie, że starty wielu pań zakończyły się doskonałymi wynikami i porażką nawet doskonałych zawodniczek płci... brzydkiej. Mimo to panie w dalszym ciągu odnoszą się do zawodów automobilowych z pewną rezerwą.

Tegoroczny raid pań tak jest pomyślany, aby zawodniczki nie potrzebowały bynajmniej nadwyręzać swych sił. Niezbyt wysoka, ale przecież już „sportowa“ szybkość przeciętna i stosunkowo łagodna punktacja powinny zachęcić do udziału większą liczbę pań.

Należy podkreślić, że raid pań nie odbędzie się o ile liczba zgłoszeń nie przekroczy piętnastu.

Z Łodzi wybiera się na raid p. Ancowa, czołowa nasza automobilistka. P. Irena Brodzka z żalem nie może wziąć udziału w raidzie, w którym z powodzeniem startowała w r. ub. P. Brodzka jest po ciężkiej chorobie i do końca r. b. nie zasiądzie przy kierownicy.

Kwadryga motocyklowa



Podczas święta sportów motorowych w Poczdamie, żołnierze tamtejszego garnizonu urządzili oryginalny wyścig na kwadrygach, znanych z czasów rzymskich. Konie zostały zastąpione przez motocykle.

KONSUM
PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFABRYCE S.A.
ROKICINA 54. Dział Inżynierii No 116

Odwiedźcie nas, a przekonacie się, jak 1000-ce osób przed Wami, że nasze ceny są niezwykle niskie

P. C. K. organizuje zaciąg do ochotniczej służby zdrowia

Na podstawie statutu Polski Czerwony Krzyż powołany jest do utworzenia na wypadek wojny ochotniczej służby zdrowia, jako organu pomocniczego sanitariatu wojkowego. Polski Czerwony Krzyż musi sformować pewną ilość jednostek ochotniczej służby zdrowia i poszukuje w tym celu ochotników i ochotniczek.

Z pośród mężczyzn do ochotniczej służby zdrowia P. C. K. mogą być przyjmowane tylko osoby, które jako ponadkontyngentowi po ukończeniu przez nich 24 lat życia zostali zaliczeni do rezerwy bez odbycia zasadniczej służby wojskowej; są szeregowymi pospolitego ruszenia kategorii D; przy poborze zostali uznani za zupełnie niezdolnych do służby wojskowej — kate-

gorii E.

Do szeregów ochotniczej służby zdrowia przyjmowane są również kobiety w charakterze gospodyń, kucharek posługaczek do punktów sanitarno - odżywczych.

Osoby zgłaszające swój udział w pracy P. C. K., składają pisemne deklaracje obowiązku stawiennictwa w każdej chwili i posiadają wszystkie prawa i obowiązki przysługujące członkom organizacji powołanych do pomocniczej służby wojskowej.

Zapisy ochotników i ochotniczek przyjmuje biuro oddziału łódzkiego P. C. K., ul. Piotrkowska 236 od godz. 9 — 15-ej.

Zarejestrowani ochotnicy będą przeszkoleni na specjalnych kursach ratownictwa sanitarnego.

Sutener--szantażysta

zmuszał kobiety do uprawiania nierządu

Przez IV brygadę wydziału śledczego w Łodzi aresztowany został groźny sutener Zenon SŁEPUN.

Słepun, oznaczając się dużą urodą, wciągał w swe sidła młode i ładne kobiety, rozkochując je w sobie. Następnie wyratynowanymi sposobami szantażował Słepun i zmuszał swe ofiary do uprawiania nierządu.

By nie być zdemaskowanym sutener umieszczał swe ofiary w lupanarach w różnych miastach Polski.

Jedną z ofiar groźnego sutenera była żona urzędnika bankowego w Łodzi, którą Słepun zmusił do wyjazdu do Radomia dla uprawiania tam nierządu. Sutener nadto wymusił od kobiety list, w którym przyznawała się ona do rzekomej kradzieży na szkodę Słepuna gotówki w kwocie 200 zł. W ten sposób sutener miał ją w ręku.

Ofiara Słepuna została pewnego dnia aresztowana pod zarzutem uprawiania nierządu. Wówczas w toku śledztwa wyszła na jaw rola, jaką odgrywał w tej sprawie Słepun. Rozesłano za nim listy gończe, w wyniku których został aresztowany i osadzony w więzieniu. (1)

Wyjazdy indywidualne na TARGI PRASKIE

zł. 125.— Paszport, wiza, przejazdy i leg. targowe.

Ostatnie dni zapisów

Zapisy i informacje: **Wagons — Lits|Cook, Piotrkowska 68, tel. 170-70**

Przymusowe szczepienia przeciwko błonicy

Na podstawie zarządzenia p. wojewody łódzkiego w niżej wymienionych dniach i lokalach odbywać się będą szczepienia ochronne przeciwko błonicy wszystkich dzieci, które w roku 1938 ukończyły 1 rok oraz tych dzieci od 1 roku do 10 lat, które dotychczas nie były szczepione przeciw błonicy.

Szczepienia są przymusowe. Jeżeli stan zdrowia dziecka nie pozwala na dokonanie szczepień, lekarz, wykonujący szczepienia może je odroczyć na inny termin.

Szczepienia są bezpłatne. Zabiegi szczepieniowe wykonywane będą od dnia 5 września do 1 października r. b. w godzinach od 8 do 10 rano w następujących lokalach:

Ośrodek zdrowia przy ul. Dworskiej 10, lecznica ubezpieczalni społecznej — ul. Łagiewnicka 34-36, dozór sanitarny — ul. Zeromskiego 4, przychodnia miejska — ul. POW 1, dozór sanitarny — ul. Przejazd 50, lecznica ubezpieczalni społecznej — ul. Szpitalna 4, dozór sanitarny — ul. Kopernika 19, gabinet lekarza domowego ubezpiecz. społecznej — ul. Kątna 21, ośrodek zdrowia — ul. Lubelska 7 i lecznica ubezpieczalni społecznej — ul. Lecznicza 12.

Za niewypełnienie obowiązków, wynikających z powołanego wyżej zarządzenia p. wojewody łódzkiego, osoby, pod których opieką pozostają dzieci, podlegające szczepieniom, ponoszą odpowiedzialność w myśl postanowienia art. 22 ustawy z dnia

21 lutego 1935 r. o zapobieganiu chorobom zakaźnym i o ich zwalczaniu, a mianowicie podlegają karze aresztu do 3 miesięcy i grzywny do 3 tysięcy złotych.

Jednocześnie zarząd miejski informuje, że odnośnie szczepienia niemowląt rodziców tych dzieci otrzymał już wezwania imienne. Dzieci natomiast do lat 10 muszą być bez specjalnych wezwań przeprowadzone przez rodziców do właściwych punktów szczepień.

Dr. med.

JERZY SUDYA

Akuezer Ginekolog
LEGIONÓW 11, tel. 115-27
przyjmuje od g. 8 - 10 rano i 4 - 8 wiecz.

DR. MED.

S. LEWIN

CHOROBY WEWNĘTRZNE
POWRÓCIŁ
Lipowa 6
(Al. 1 Maja 28) Tel. 192-43.

Do wynajęcia

6 i 3 pok. mieszk. z wszelk. wygodami (używ. dźwigu) front i ofis. IV p. przy ul. Przejazd 30. Inform. udziela admin. 9-10 rano, 3-4 po południu 4 tel. 249-45.

RADIO

DZISIEJSZY PROGRAM RADIOWY

7.20 Koncert poranny w wyk. ork. marynarki wojennej
8.35 Muzyka popularna (płyty)
9.15 Transmisja nabożeństwa z Krakowa.

10.30 Muzyka (płyty)
11.30 Wręczenie nagród zwycięzcom w zawodach krótkofalowych
11.45 „Muzyka w szkołach średnich” — felieton

12.03 Poranek symfoniczny
13.00 Przemówienie min. Świętosławskiego do rodziców z okazji rozpoczęcia roku szkolnego.

13.15 Muzyka obiadowa
15.00 Audycja dla wsi.
16.30 „Dramat o królowej Jadwidze” Franciszka Teodora Csokora.

17.00 Recital na klawesynie w wyk. Rachele Thauvoys.
17.30 Tygodnik dźwiękowy
18.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”.

20.00 Olga Nietschówna (skrzypce), Artur Wentland (fortepian) i Artur Wenske (wiolonczela)

20.40 Przegląd polityczny
20.00 Dziennik wieczorny
21.00 „W gabinecie pana doktora”, wesola audycja

21.40 Wiadomości sportowe
22.00 Giuseppe Verdi: „Aida” — reportaż operowy

AUDYCE ZAGRANICZNE
LONDYN (261) i DROITWICH (1500)
18.50 Kwartety smyczkowe Beethovena Cis-moll i Szuberta G moll PRAGA (470)

20.00 „Polska krew” — operetka Ned-bala
PARYŻ (1648)

20.30 Uwertura „Prometeusz” Emmanuela, Suita baletowa Gala, „Weseli wieśniacy” Bejtdtsa i Symfonia — Gedalge'a

WROCLAW (316)
19.30 Kwartet fortepianowy G-moll — Mozarta

LIPSK (332)
19.00 „Don Juan” — opera Mozarta
WIENIĘ (507)

20.10 Fragmenty z oper RYZM (420)
21.00 „Śpiewacy norymberscy” — opera Wagnera
MEDIOLAN (368)

17.15 Uwertura „Coriolan” i Koncert skrzypcowy Beethovena, Wariacje symfoniczne na fortepian z orkiestrą Francka.

Na plaże Italii przez Budapeszt

wycieczka 16 września od zł. 495.—

Do Jugostawii

wycieczka 16 września od zł. 325.—

Do Pragi na Targi

za zł. 90.—

wyjazdy do 10 września

P. B. P. ARGOS,
Łódź, Piotrkowska 60, telefon 104-00

Karty z zaczarowanej księgi

Łódź nadaje na wszystkie rozgłośnie

W poniedziałek o godz. 19.30 program wszystkich rozgłośni polskich zapowiada koncert rozrywkowy pod tytułem „Karty z zaczarowanej księgi”. Będzie to audycja nadana z Łodzi, a złożą się na nią: Suita Engelmana „Karty zaczarowanej księgi”, z której tytuł użyczyła cała audycja, dalej poemat A. Kettelbeya „W państwie wróżek” i wreszcie mało znana kompozycja Tappa — „W krainie wyobraźni”. Wszystkie trzy utwory w wykonaniu naszej orkiestry rozrywkowej pod dyr. świeżo pozyskanego kapelmistrza Kizewettera. Audycje uzupełnią kolejno: Chór reweleńców Karola Lubowskiego, który odśpiewa cykl bajek w układzie swego dyrygenta, a mię-

dy innymi 3 bajki N. Medine-ra.

W przerwie tego koncertu, który trwać będzie od 19.30 — 20.45, dany będzie również na wszystkich stacjach polskie „Westły kwadrans” p. t. „Bajka chińska” pióra Benedykta Stefańskiego. Reżyseruje Jerzy Ronard - Bujański. Udział biorą artyści teatru miejskiego Tadeusz Konrad i Wł. Matuszki-wicz.

TEATR I MUZYKA

TEATR POLSKI

Sztuka Perzyńskiego „Aszantka” powtórzona będzie dziś dwukrotnie a to o godz. 4-ej pop. po cenach zmierzonych oraz wieczorem o godz. 8.30 wiecz.

TEATR POPULARNY

„Dama od Maksyma” Feydeau wchodzi w środę na afisz teatru Popularnego przy ul. Ogrodowej. W roli tytułowej Nina Wilińska.

TEATR ŻYDOWSKI W FILHARMONII
Dziś o 16.30 i 21.30 zespół warszawskiego teatru p. n. „Di Idysz Bande” wystawia widowisko p. t. „Świat się śmieje”.

WYSTAWA W IPS-ie

Dziś o godz. 12 w południe uroczyste otwarcie pierwszej w sezonie jesiennym wystawy, na całość której złożą się prace grupy artystów plastyków p. n. „Przymat”.

W wystawie biorą udział: prof. F. Kowarski, prof. L. Pękalski, Z. Kocnowicz i w. in.

Instytut w parku Sienkiewicza otwarty codziennie od godz. 11 — 20.

WAZECZKI

TOCZONE DO PACZEK

M. DOBRZYŃSKI-ŁÓDŹ

SRÓDMIEJSKA 16.

po niskiej cenie! — Zamówienia uskutecznią się telefonicznie 154-99

DOKTOR

Zofia Pinczewska

chor. kobiece
ul. Gdańska 28, I p. front
Tel. 103-01
wznowiła przyjęcia

DR. MED.

Ignacy Margolis

OKULISTA
przeprowadził się na ul. Al. Kościuszki 52, telef. 165-17
Godz. przyjęć 11-2 i 5-7

Pierwsza Przychodnia WENEROLOGICZNA

leczenie chor. wenerycznych i skórnych
Zawadzka 1, tel. 122-78
czynna od 8 r. do 9 wiecz.
Porada 3 zł.

DOKTOR
G. ELPERN

LARYNGOLOG
chor. USZU, NOSA, GARDŁA I KRTANI
przeprowadził się
na ul. Śródmiejską 12

telef. 111-24
przyjm. od 1-2 i 5-8 wiecz.

DOKTOR
S. Sztyleyman

chor. kobiece i akuszeria
POWRÓCIŁ
6-go Sierpnia 37, telef. 206-62
przyjmuje od 3-7 wiecz.

DR. MED.
S. Warszawski

Nawrot 8, tel. 109-23
wznowił przyjęcia

LEKARZ - DENTYSTA
T. Szlatterowa

ul. Pomorska 6, tel. 215-97
powróciła

DR. MED.
Albert Gotlib

AKUSZER - GINEKOLOG
powrócił
Piotrkowska 26, telef. 177-50

DR. MED.
Ignacy Margolis
OKULISTA
przeprowadził się na ul. Al. Kościuszki 52, telef. 165-17
Godz. przyjęć 11-2 i 5-7

Na sezon szkolny

Książki szkolne, nowe i używane, dla szkół wszelkich typów w pełnym komplecie, poleca:

KSIĘGARNIA i skład materiałów piśmiennych
L. KRYSZEK, Łódź, Pomorska 15. Telefon 171-28
Kupno — sprzedaż — zamiana.

13 URZĄD SKARBOWY w Łodzi Dnia 31 sierpnia 1938 r.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że dn. 13 września 1938 r. o godz. 9-ej w lokalu zobowiązanego przy ul. Nowomiejskiej 19 celem uregulowania należności skarbowych i obcych Nr. 378-14-38, 7036, 4853, 13 i 5 Urzędów Skarbowych w Łodzi odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości Frenkiela Julea

- | | |
|----------------------------------|-----------|
| lustra fryzjerskie 11 sztuk | zł. 100.— |
| lustra ściennie w ramach 5 sztuk | zł. 100.— |
| ramy złożone do luster 100 sztuk | zł. 400.— |
| lustra stołowe 40 sztuk | zł. 40.— |
| lustra ściennie owalne 7 sztuk | zł. 40.— |
| lustro tremo 1 sztuka | zł. 30.— |
| lustra ściennie patent 3 sztuki | zł. 80.— |

Zajęte przedmioty można oglądać dn. 13 września 1938 r. od godz. 9-ej do godz. 16-ej w lokalu zobowiązanego, Nowomiejska 19.

11 URZĄD SKARBOWY w ŁODZI Dnia 3 września 1938 r.
 Nr. IV A. 67-34-38.

Obwieszczenie o licytacji

W myśl § 83 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 25. 6. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 580) podaje się do ogólnej wiadomości, że celem uregulowania należności 11 Urzędu Skarbowego i innych wierzycieli odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych ruchomości:

- | | |
|---|-----------------------|
| 5. IX 1938 r. | |
| 39320 Kębsz Adolf, Sienkiewicza 65, pończochy | zł. 600.— I termin |
| 577-14-36 „Farad”, Sienkiewicza 49, ruchomości | zł. 2.500.— II termin |
| 742-14-38 Pilicer M., Sienkiewicza 61, ruchomości | zł. 850.— II termin |
| 34307 S-cy Łęczyckiego, Rokicińska 7, pila i motory | zł. 595.— II termin |
| 6. IX 1938 r. | |
| 147 Rotenberg Szlama, Sienkiewicza 63, ruchomości | zł. 6.980.— I termin |
| 7. IX 1938 r. | |
| 574-14-38 Rotband Z., Piotrkowska 120, ruchomości | zł. 535.— I termin |
| 645-14-36 Pilicer M., Sienkiewicza 61, przedza | zł. 600.— I termin |
| 8. IX 1938 r. | |
| 720-14-36 „Farad”, Świętokrzyska 11, ruchomości | zł. 1.000.— II termin |
| 24842 Medrzycki Norbert, Nawrot 35, ruchomości | zł. 705.— II termin |
| 9-12-38 Lessmanowa J., Targowa 38, ruchomości | zł. 700.— II termin |
| 9. IX 1938 r. | |
| 30799 Gealer Lotar, Wodna 26, ruchomości | zł. 635.— II termin |
- Zajęte przedmioty można oglądać w dniu licytacji na miejscu czynności Za Naczelnika Urzędu Skarbowego **Z. WASILEWSKI**
 w/z Kierownika Działu Egzekucyjnego

DOKTOR KLINGER
 SPECJ. CHOR. WENERYCZNYCH, SEKSUALNYCH I SKÓRNYCH (włosów) przeprowadził się na ul. Przejazd 17
 GODZINY PRZYJĘĆ: od 9—11 i od 6—8. — Tel. 152-28.

DR. MED. J. Goldberg
 spec. chor. oczu
powrócił
 Śródmiejska 20 tel. 186-13.

DR. MED. D. HELMAN
 LARYNGOLOG
powrócił
 Piotrkowska 68, tel. 112-20. Przyjmuje od 11—1 i od 5—7.

LEKARZ - DENTYSTA Ewa Szczecińska
 Sienkiewicza 40 tel. 222-36
powróciła

Lekarz - Dentysta E. Rzędowska
 Żwirki 3
powróciła

Dr. med. H. Dyrkiewicz
 chor. nerwowe
powrócił
 Cegielniana 19, tel. 118 47

DOKTOR REICHER
 Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych
 leczenie promieniami Roentgena
 Południowa 28, tel. 201-98
 przyjm. od 8—11 rano i od 5—8 w. w niedziele i święta od 9 — 12-ej

Doktor M. Dawidowicz
 chor. wewnętrzne
ELEKTROKARDIOGRAFJA POWRÓCIŁ
 Narufowicza 42, telef. 184-91

Dr. M. Rabinowicz-Ginsbergowa
 11 Listopada 47
powróciła
 telef. 157-07.

Koncesjonowane **Kursy Gospod. Domowego**
 E. Ż. T. Ochrony Kobiet
 Cegielniana 21
 przyjmuje zapisy uczennic

nowa produkcja

Indywidualne opracowanie techniczne indywidualny dobór lamp i części

oto nowe drogi budowy naszych superów na rok 1938/39. Odbiorniki Telefunken nie są produktem martwych automatów, lecz każdy z nich stanowi skończoną dzieła mózgow i rąk fachowców, wykonane ze specjalną pieczołowitością. Dlatego nie zastosowaliśmy w odbiornikach lamp tylko jednej serii, lecz stworzyliśmy nowy mistrzowski zespół czołowych lamp, wybranych ze wszystkich nowoczesnych seryj z lampą ACH 1 na czele. Ten właśnie dobór lamp oraz wszystkich innych części umożliwił nam stworzenie tak wszechstronnie doskonałych superheterodyn sezonu 1938/39. Trzeba posłuchać i porównać, aby ocenić ich wysoką wartość.

Niskie zużycie prądu, dotychczas nieosiągalne, zapewnił nam przez zastosowanie przełączalnych ekonomizatorów prądu nawet w dużych superach. W superze „T4” zużycie prądu wynosi ca 20 watów (t. j. tyle, co mała żarówka) — oszczędność aż 60%.

Ton ujmuje swą wyrazistością i głębią. Łatwość odbioru stacji za stacją zadziwia. Srebrne i platynowe kontakty, dławiki przeciwzakłócenia, nowy zawór przeciwinterferencyjny dla 9 kilocykli, urządzenia przeciwzakłócenia, ciche strajenie, magiczne oko, przejrzysta skala, łatwa obsługa — oto niektóre dalsze zalety nowych superheterodyn Telefunken sezonu 1938/39.

Radio-TELEFUNKEN
 symbol jakości

WYSTAWIAMY NA DOROCZNEJ WYSTAWIE RADIOWEJ W WARSZAWIE

Przedszkole w OGRODZIE W. Kapłanówny
 Piotrkowska 94 Zapisy codziennie od 12—2 i 5—7

Liceum Humanistyczne i Gimnazjum Męskie
 z pełnymi prawami szkół państwowych
oraz Prywatna Szkoła Powszechna Męska
 Towarzystwa Szerzenia Oświaty i Wiedzy Technicznej wśród Żydów
 w Łodzi, **Pomorska 46-48**, tel. 106-64
 Zapisy przyjmuje i informacji udziela kancelaria codziennie, w godzinach 8—14.
 Początek zajęć dnia 5 września o godz. 9.

„OLLA” PRES ?
NIEDOŚCIGNIONE w **JAKOŚCI** i **PEWNOŚCI**
 ORYGINALNE TYLKO Z TYM ZNAKIEM FABRYCZNYM

BEZGRANICZNIE ELASTYCZNE

PATENT FRANC. NR. 790.504
 PATENT AMER. NR. 1059.704

MUNDURY I PŁASZCZE szkolne
 po cenach przystępnych poleca
J. Czertok, Legionów 19.

Kupujcie z I-go źródła

Wielki wybór:

Wózków dziecięcych	ŁÓŻEK komodowych WYŻYMACZEK marki „Rubber”
ŁÓŻEK metalowych	LODÓWEK
MATERACY wyścielanych	LEŻAKÓW, HAMAKÓW
MATERACY sprężyn. „Patent”	ROWERÓW i drzewin
ŁÓŻEK polowych	

w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73
 — składzie — w podw. Tel. 159-90

KINO - TEATR URANIA
 Cegielniana 2
 Tel. 107-34.

— I. — Ostatnie 2 dni! — Wielki podwójny program! — II. —

Filmowy eud, zrealizowany milionowym kosztem!
Potęga! Rozmach! Wstrząsająca bitwa morską!
TRAFALGAR ZAUFAM MI

W rol. główn. **Freddie Bartholomew i Madeleine Carroll**
 genialny chłopiec ekranu, premiowana piękność

Kogo wybrać: Kobietę pracującą? Czy kobietę bogatą?
 W rolach głównych: **Franchot Tone i Maureen O'Sullivan**

Początek o 4-ej, w soboty i niedziele o 12-ej
 Uwaga! Na otwarcie sezonu jesiennego następnym wielkim programem poraz I-szy w Łodzi film p. t. „Władczyni Dżungli”

ZAPRASZAMY firmę **Daniel LEIB** przy ulicy **Piotrkowskiej 54**

do nieobowiązkującego odwiedzenia
nowo utworzonego składu elektro-radio-technicznego
FILIJ

— TELEFON 271-06 —
Centrala: PIOTRKOWSKA 96, TEL. 271-07.

OSTATNIE MODELE
i nowości Syrandoli
i lamp biurowych! —
BOGATY WYBÓR!
RADIO-APARATY
wszelkich marek i typów
na r. 1935/36

OGŁOSZENIA DROBNE

Nauka i wychowanie

PIANISTKA, absolwentka konserwatorium warszawskiego (uczennica prof. Turczyńskiego) udziela lekcji gry fortepianowej. Tel. 276-70.

Zygmunt PIOTRKOWSKI
udziela **ANGIELSKIEGO**
lekcje pojed. Andrzeja 45, tel. 225-10
oraz na kursach w szkół. wiecz.
Nauka Met. Berlitz Andrzeja 4
Nauka Języków Obcych
Piotrkowska 94

BERLITZ - SCHOOL 14 rok szkolny. Koncesjonowane Kursy Języków Obcych pojedynczo i w małych ściśle dobranych grupach i 1-roczone Kursy Handlowe, obejmujące księgowość, arytmetykę handlową, korespondencję, ustawodawstwo handlowe, socjalne i skarbowe, stenografię, pisanie na maszynie i angielski język. Kurs wyższej księgowości, obejmujący: rewizję ksiąg handlowych, analizę i krytykę bilansów, etc. Zapisy codziennie od 12 do 1.30 i od 5 do 8-ej. Andrzeja 3. 418-10

BUCHALTERII włoskiej i amerykańskiej oraz pisania na maszynie gruntownie wyucza za 25 zł. Skrócony kurs w ciągu 1 miesiąca zł. 15. Pisanie na maszynie 5 zł. Udziela również korespondencji, arytmetyki handlowej i stenografii. Kilińskiego 50, parterowa oficyna. I piętro. Zaprowadzam księgi i sporządzam bilanse.

NIEMIECKIEGO udziela dr. fil. absolwentka niemieckiego uniwersytetu w Stawajcaril. Literatura, gramatyka, konwersacja. Przygotowanie do matury. Tel. 214-36. 3492-4

Wytworny Elegancki Pan
ubiera się w nowoczesnym **Salonie Krawieckim**
CH. ROZENSZTAJN
Piotrkowska 89, tel. 176-80 (daw. 11 listopada 29).

ANGIELSKIEGO udziela absolwent angielskiego uniwersytetu, medalista, doświadczony pedagog. Tel. 161-79, 12.30 — 1.30 i 6.15 — 7. 3493-5

FRANCUSKIEGO krótką, łatwą metodą (Anson) nauczy się każdy dla potrzeb w kraju i zagranicą. Absolwent Sorbony. Przygotowuje do egzaminów konsularnych. Legionów 11 m. 13. Dawidowicz. 12-3, 8-10 wiecz.

MUNDURKI **PLASZCZE** szkolne oraz **Plaszczki** z ozdobkami dla dzieci po cenach niskich
B. Jakubowicz, 5 Pomorska 5

BUCHALTERII podwójnej nauczam gruntownie metodą praktyczną z gwarancją samodzielnego prowadzenia ksiąg miarodajnych dla władz. Cena bardzo przystępna. Nauka pisanie na maszynie wraz z dokładnym objaśnieniem konstrukcji zł. 10. Wólczańska 43, mieszk. 32, tel. 237-45.

ABSOLWENTKA uniwersytetu Lyonskiego wróciła i wznowiła lekcje francuskiego. Joehelsonówna, Wólczańska 7 od 1 — 3 i od 7 — 8 i pół w.

ABSOLWENTKA Sorbony udziela lekcji francuskiego metodą konwersacyjną (dla dzieci specjalne komplety). 11 Listopada 47, front, m. 18, tel. 157-07.

BUCHALTERII (pełny kurs teorii z praktyką) wyucza b. kierownik Kursów Handlowych, buchalter na stanowisku, Leon Krell, Piotrkowska 79. Tel. 145-64. Opłata przystępna.

INTELIGENTNA maturzystka z dokładną znajomością języków: francuskiego i łaciny poszukuje lekcji względnie kondycji lub półkondycji. Oferty sub. „Em-Ka”.

ANGIELSKI (korespondencja, tłumaczenia), hebrajski, judaistyka, korepetycje. Tel. 165-55. 11-go Listopada 24, m. 3 od 8.30—9.30 r., 1.30—2.30. Ceny przystępne.

A. LIPSZTEJN ul. Andrzeja 27A English lessons at home from 2—4 and 8—9.30 p. m.

MADAME Fiszhaut Parisienne diplômée Leçons de Français. 74. Gdańska app: 27.

STUDENTKA na Sorbonie udziela lekcji języka francuskiego i przygotowuje do egzaminu w celu otrzymania wimy francuskiej lub belgijskiej. Piotrkowska 44 w sklepie Szeinfinkla.

BUCHALTERIA i nauka pisanie na maszynie. Kurs całkowity. Opłata przystępna. Informacje: Cegielniana 25 w biurze.

PIANINA nowe pierwszorzędnej jakości już od zł. 1.200.— także używane pianina okazująco do sprzedania. Spłaty ratami. B. SOMMERFELD. Skład fabryczny. Łódź, Piotrkowska 80 tel. 103-75.

PRAWNIK, rutynowany pedagog, udziela lekcji z hebrajskim w zakresie gimnazjum i liceum. Daw. tel. 201-84 godz. 2—4.

MAGISTER anglistyki U. J. P. Eli za Gr-słjt. Dyplom University College Ex-eter udziela lekcji angielskiego i korespondencji. Przyjmuje tłumaczenia. Śródmiejska 39, m. 24 od 3—5, 8—9.

ANGLIK z wyższym wykształceniem handlowym wyucza angielskiego dokładnie i szybko. Załatwia fachowo wszelką korespondencję. Listopada 47/13. Telefon 212-82 od 3 — 5.

FRANCUSKIEGO krótką, łatwą metodą (Anson) nauczy się każdy dla potrzeb w kraju i zagranicą. Absolwent Sorbony. Przygotowuje do egzaminów konsularnych. Legionów 11 m. 13. Dawidowicz. 12-3, 8-10 wiecz.

MUNDURKI **PLASZCZE** szkolne oraz **Plaszczki** z ozdobkami dla dzieci po cenach niskich
B. Jakubowicz, 5 Pomorska 5

FRYBŁOWSKIE komplety prywatne. Wykwalifikowane kierownictwo. Rytnika. Żwirki (Karola) 3, m. 4.

Po powrocie z Londynu wznowiłam lekcje angielskiego
A. Halperinowa, Cegielniana 3
Tel. 153-14

POTRZEBNA wychowawczyni i z. do 2 dzieci. Wiadomość: Legionów Nr. 33. Wajman, poniedziałek po południu.

HEBRAJSKIEGO udziela oraz przygotowuje do konfirmacji dyplomowany nauczyciel szkół państwowych. Dzwonić 248-81. 3574 8

150 ZŁ. LEKCJA! Francuzka dyplomowana udziela lekcji jęz. francuskiego. Konwersacja, gramatyka, literatura. Zakres matury. Wyjeżdżającym zagranicę metodą skróconą. Oferty: „Mademoiselle Solanges”.

ANGIELSKI (korespondencja, tłumaczenia), hebrajski, judaistyka, korepetycje. Tel. 165-55. 11-go Listopada 24, m. 3 od 8.30—9.30 r., 1.30—2.30. Ceny przystępne.

DZIECI WASZE ubierzcie DZIDZI 47
najładniej i najtaniej
W SKLEPIE KONFEKCJI
i GALANTERII DZIECIĘCEJ
Na sezon szkolny: **Fartuchy, szarawary, pantofle** itd.
Piotrkowska

RUTYNOWANI nauczyciele udziela lekcji, grupowo i pojedynczo. Tamże systematyczne komplety gimnazjalne i handlowe ranne i wieczorowe oraz grupy języka angielskiego, niemieckiego i francuskiego. Andrzeja 4, I p., front, tel. 245-03.



MISS MARY po powrocie z zagranicy udziela francuskiego, angielskiego, niemieckiego. Wyjeżdżającym zagranicę uczy najnowsza metodą. Załatwia również wszelką korespondencję. Przyjmuje 11 — 1 i 5 — 8 Piotrkowska 24, m. 7.

RUTYNOWANA nauczycielka udziela angielskiego, francuskiego, niemieckiego przyspieszoną metodą. Wyjeżdżającym zagranicę. Moszkowicz, Piotrkowska 79, 3 wejście.

ŁADNIE i prędko pisać czy kalfgraf L. Berman oraz poprawia wszelkie brzydkie charakterystyki pisma w ciągu 15 lekcji, ul. Piotrkowska 109, m. 25.

Lokale

ZŁ. 40.— KWARTALNIE 1 pokój zł. 100 kwartalnie 1 pokój z kuchnią; zł. 125.— kwartalnie 2 pokoje z kuchnią; 3 — 4 — 5 — 6-ciopokojowe mieszkania; pokoje umeblowane oraz garsoniery od zł. 20.— poleca „Zenit”, Piotrkowska 82 telefon 260-25.

DO WYNAJĘCIA: 3 pokojowe, komfortowe mieszkanie z hollem i centralnym ogrzewaniem. Lipowa 26. Tel. 126-02.

5-POKOJOWE mieszkanie z wszelkimi wygodami na II piętrze oraz 5-pokojowe na III piętrze przy ul. Moniuszki 10, do wynajęcia. Wiadomość: tel. 106-95. 357-3

W NOWOCZESNYM domu mieszkanie 3-pokojowe i 4-pokojowe z centralnym ogrzewaniem i wszelkimi wygodami do wynajęcia. Ul. P. O. W. nr. 8 452-4

3 POKOJE z kuchnią, wszelkimi wygodami, 2 pokoje na kantar, Traugutta 5, 3 pokoje z kuchnią, z wszelkimi wygodami, wyremontowane. Południowa 42

POKÓJ eleg. umeblow., z wszelkimi wygodami, tel., do wynajęcia. Andrzeja 4, m. 18.

DO WYNAJĘCIA od 1.X.38 r. 6 i 7-pokojowe komfortowe mieszkania. Przejazd 36. Wiadomość u dozorczy.

DO WYNAJĘCIA 2 i 3 - pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami. Żwirki 8. Wiadomość u dozorczy.

POKÓJ frontowy, duży, dwuokienny, ładnie umeblowany, z wszelkimi wygodami, w centrum do wynajęcia. Wiadomość: telefon nr. 187-18.

ODNAJME pokój ładnie umeblowany z utrzymaniem dwum uczelnim lub uczniom, ewent. jednej kulturalnej osobie. Gdańska 27, m. 15. —2

3 POKOJOWE słoneczne mieszkanie luksusowe, wszystkie wygody, 2 wejścia do wynajęcia. Kilińskiego 88, u dozorczy. 393-2

ADWOKAT poszukuje eleganckiego gabinetu z używalnością poczekalni w śródmieściu. Oferty do redakcji sub. „Adwokat”

DO WYNAJĘCIA 2 duże słoneczne pokoje odpowiednio na lokal biurowy lub kancelarię adwokacką. Cegielniana 10, I p. front.

DO WYNAJĘCIA słoneczne 5-pokojowe mieszkanie wszelkimi wygodami, front II piętro. Alojja I Maja Nr. 1.

Mundurki i Płaszczki szkolne
z specjalnie trwałego materiału po cenach przystępnych
poleca **M. MIGDAŁ**
Łódź, Gdańska 59, tel. 108-30

POKÓJ frontowy z wszelkimi wygodami, telefonem do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego Nr. 2 m. 5.

SŁONECZNE 2-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami (służbowy, łazienka itd.) do wynajęcia. Piotrkowska 189, tamże suteryna.

5-cio POKOJOWE mieszkanie, wszelkie wygody, I piętro ul. Żeromskiego 77 do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy.

Lecznica dla Psów
lekarza weterynarli **A. M. Reicha**
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofs) tel. 175-77, czynna
Strzyżenie psów.

4 LUB 5 POKOI z kuchnią i wszelkimi wygodami, w czystym, spokojnym domu do wynajęcia ul. Andrzeja 3, tel. 123-22.

LUKSUSOWE 3-pokojowe mieszkanie, holl, wszelkie nowoczesne wygody i urządzenia, centralne ogrzewanie do wynajęcia od 1 października w nowym domu Sienkiewicza Nr. 51. Wiadomość: tel. 13-555.

SŁONECZNE 3 i 4-pokojowe mieszkania z wszystkimi wygodami do wynajęcia Piotrkowska 200, telefon 182-93.

POKÓJ frontowy z dwóch oknach komfort. umebl. dla adw. lub lekarza do wynajęcia. Piotrkowska 84, fr., I p., tel. 206-10, od 10—12 i 4—6.

SALA na I piętrze na biuro lub lokal handlowy (180 m. kw.) z przyległym mieszkaniem (3 pokoje z kuchnią i wygodami) lub bez do wynajęcia. Andrzeja 1. 584-3

POKÓJ słoneczny, umeblowany z oddzielnym wejściem dla jednej osoby do wynajęcia Żeromskiego Nr. 18/18.

3 POKOJE z kuchnią, wszelkie wygody, I piętro i obszerne wysokie suteryny 160 m. do wynajęcia. Śródmiejska 56 u gospodarza.

DO WYNAJĘCIA 4-pokojowe mieszkania z wszelkimi wygodami przy ul. Piramowicza 2. Wiadomość u dozorczy. 3607-2

PRZYJME dwóch uczniów lub dwie uczennice na stancję, ul. Zaczysze 6/8/10, m. 5, czyli ul. Magistracka 16.

DO WYNAJĘCIA pokój (oddz. wejście, kuchnia, wygody) na biuro lub mieszkanie. Piotrkowska. Telefon 243-03.

POTRZEBNE 2 pokoje z kuchnią rozkładową z wszelkimi wygodami, okolica ul. Żwirki. Wiadomość: telefon 107-72.

NAUCZYCIEL gimn. przyjmie nowicjusz, uczennicę na mieszkanie z utrzymaniem (fortepian na miejscu), Magistracka 1/I, m. 28.

Mundurki i Płaszczki szkolne
z specjalnie trwałego materiału po cenach przystępnych
poleca **M. MIGDAŁ**
Łódź, Gdańska 59, tel. 108-30

POKÓJ frontowy z wszelkimi wygodami, telefonem do wynajęcia. Plac Dąbrowskiego Nr. 2 m. 5.

SŁONECZNE 2-pokojowe mieszkanie z wszelkimi wygodami (służbowy, łazienka itd.) do wynajęcia. Piotrkowska 189, tamże suteryna.

5-cio POKOJOWE mieszkanie, wszelkie wygody, I piętro ul. Żeromskiego 77 do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy.

Lecznica dla Psów
lekarza weterynarli **A. M. Reicha**
Gdańska 117-a
(róg Zamenhofs) tel. 175-77, czynna
Strzyżenie psów.

4 LUB 5 POKOI z kuchnią i wszelkimi wygodami, w czystym, spokojnym domu do wynajęcia ul. Andrzeja 3, tel. 123-22.

LUKSUSOWE 3-pokojowe mieszkanie, holl, wszelkie nowoczesne wygody i urządzenia, centralne ogrzewanie do wynajęcia od 1 października w nowym domu Sienkiewicza Nr. 51. Wiadomość: tel. 13-555.

SŁONECZNE 3 i 4-pokojowe mieszkania z wszystkimi wygodami do wynajęcia Piotrkowska 200, telefon 182-93.

POKÓJ frontowy z dwóch oknach komfort. umebl. dla adw. lub lekarza do wynajęcia. Piotrkowska 84, fr., I p., tel. 206-10, od 10—12 i 4—6.

SKŁADY DRZEWA B-cia ROZNER

ul. Lipowa 59, tel. 129-03 • Oddział Franciszkańska 16, tel. 13-109
 polecają: stałe na składzie wszelkiego rodzaju drzewo budowlane i stolarskie
 DYKTY, debowe posadzki i t. p. Przyjmujemy obciążenia wg. wymiarów



NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR W CIĄGU JEDNEGO DNIA we własnych warsztatach

A. J. OSTROWSKI, s-cy
PIOTRKOWSKA 55

Kupno i sprzedaż.

RESZTKI na mundurki i fartuchy szkolne w gatunkach wyborowych po cenach bardzo przystępnych. Wólczajska 7 m. 23. 832-16

MASZYNE gabinetową Singera sprzedam. Sienkiewicza 49, Rytman. 453-2

SPRZEDAM sypialnię jasną oraz stołowy pokój orzechowy i tapczan w dobrym stanie, Zawadzka Nr. 23, m. 51.

SNOWADŁO konusowe używane w dobrym stanie poszukiwane. Zwrócić się tel. 149-93.

SPRZEDAM domek 7-mio mieszkaniowy. Wiadomość: Julianów ul. Głogowa 4.

RESZTKI okazyjnie na ubrania, suknie, kostiumy, palta i t. p. Sienkiewicza 29, poprz. of. parter.

Z POWODU wyjazdu sprzedam stół, lodówkę i inne rzeczy. Traugutta 14, m. 6. Oglądać 9-11 i 3-5.

DUŻY WYBÓR resztek wełnianych na suknie, kostiumy, palta, spódnice oraz na ubrania męskie b. tanio. Kilińskiego 36, oficyjna, II w., I p.

WĘGIEL po 4.50, koks do lokalnego cgrzewania i specjalny do amerykańskich piecyków dostarczam w plombowanych workach. Tel. 192-35

Posady

MAJSTER tkacki, kierownik tkalni, z długoletnią praktyką, poszukuje posady; pierwszorzędne referencje. Oferty: U. S.

POTRZEBNA praktykantka biurowa z ładnym charakterem pisma. Oferty do administracji sub „59”.

POSZUKIWANA od zaraz instruktorka krawiectwa (izr.) z pełnymi kwalifikacjami. Oferty sub „W. T.”, 451-3

IZRAELITA, lat 33, maturzysta, reprezentacyjny, energiczny, poszukuje posady przedstawiciela, inkasenta lub innej. Kaucja zł. 3000 Oferty sub „Ch”. 595-2

PANA inteligentnego do odwiedzania lekarzy i szpitali poszukuje Wydawnictwo Lekarskie. Zgłoszenia piśmienne, Łódź — Skrytka pocztowa 248.

LEKARZ-dentysta dyplom polski poszukuje posady stałej ewentualnie współpracy z lekarzem dentystą. Zgłoszenia pod R. K.

INTELIĞENTNA osoba, władająca francuskim i niemieckim, pisząca na maszynę poszukuje pracy. Oferty sub „Sumienna”.

KORRESPONDENTKA polsko-niemiecka, biegła maszynistka, również obeznana z pracą gospodarczo-wychowawczą, poszukuje odpowiedniej posady. Zgł. sub „Chętnie wyjazd”.

FARMACEUTKA z wieloletnią praktyką poszukuje pracy w Łodzi. Oferty do admin. dla „Farmaceutka”.

RYSONNICZKA z ukończonym kursem litograficznym, poszukuje praktyki w większym zakładzie graficznym. Oferty sub „Zdolna”.

GRUNTOWNE i usamodzielniające zapewnienie ZAWODOWE

KURSY KROJU i SZYCIA DAMSKIEGO i DZIECINNIEGO. Prof. P. SZEJNFINKIEL 83 ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA
 Specjalne działy: mierzenie i modelowanie dla krawczyń oraz pyjam i bielizny luksusowej. Prospekty bezpłatne. Opłata przystępna.

FUTRA

damskie i męskie, karakułowe, ląpkowe, lisy srebrne, niebieskie, polarne — Najnowsze modele zagraniczne

polca F-ma „L'HIVER” Piotrkowska 13, tel. 154-37

Dyrekcje niżej wymienionych prywatnych szkół podają do wiadomości, że zapisy nowowstępujących przyjmują kancelarie codziennie:

Liceum Żeńskie Humanistyczne
 Gimnazjum Żeńskie
 Szkoła Powszechna Żeńska

im. Józefa ABA
 Legionów 10

Liceum Żeńskie Humanistyczne i Przyrodnicze
 Gimnazjum Żeńskie
 Szkoła Powszechna Żeńska

Marii HOCHSTEINOWEJ
 Wólczajska 23

Liceum Żeńskie Humanistyczne
 Gimnazjum Żeńskie
 Szkoła Powszechna Żeńska

E. Jaszuskiej Zeligmanowej
 Południowa 18

Liceum Żeńskie Humanistyczne
 Gimnazjum Żeńskie
 Szkoła Powszechna Żeńska

„WIEDZA” L. Magalifowej
 Narutowicza 17

Początek zajęć w poniedziałek, dn. 5 września o godz. 9 r.

WYKWALIFIKOWANA wychowawczyni, maturzystka, niemiecki, frebl. poszukuje posady. Zgłoszenia do admin. „Głosu” pod (bez spania).

BUCHALTER - bilansista poszukuje pracy godzinowej. Pod „G. K. 1900”.

Różne

RYSONNIA Goldkrana, Al. Kościuski 26, prawa oficyjna, parter, wykonywane wzory do haftów ręcznych i maszynowych. 591-2

ODŚWIEŻAM sufity, ściany, tapety suchym chemicznym sposobem. Ceny niskie. Wiadomość: Samuel Wiatrak, sklep farb, Mała 2, róg 6-go Sierpnia, lub tel. 234-04.

SUFITY, ściany i tapety odświeżam suchym sposobem szybko, tanio. 11 Listopada 75, m. 21., Tel. od 9 rano do 7 wiecz. 126-68.

DYWANY: Perskie, krajowe, ręczne i maszynowe naprawia Artystyczny Zakład naprawy uszkodzonych dywanów H. Milgrom, Kilińskiego 18, tel. 192-46. 499-5

POSZUKUJE spółdzielni, osoby na wskroś inteligentnej, posiadającej dużo gustu, z kapitałem do 5000 zł. w celu założenia pierwszorzędnej magazynu mód damskich. Osoby zainteresowane zechcą złożyć oferty do admin. sub „Fachowcy” 568-2

OKNA i drzwi uszczelnione bezkonkurencyjnym systemem A. Frydsona chroni mieszkania od zimna, wiatru i kurzu. Ceny do 15 września zniżone o 20 proc. Dzwonić 265-28, Piotrkowska 7. 7537-2

WEKSLE wystawione na zlecenie gimnazjum Wandy Bronisławy Dżamentowskiej jako czesne na 1938 i 1939 rok na sumę 600 złotych in blanco grzecznościowo unieważniam. Stanisław Piechocki.

ŁÓD
 naturalny
 zł. 2²⁰ za 100 kg.
 SPRZEDAJE
 FABRYKA NAPOI „ŹRÓDŁO”
 — GAZOWYCH —
 Łódź, Kilińskiego 97, tel. 133-72

CZYSZCZĘ suchym chemicznym sposobem sufity, tapety i ściany oraz naprawiam wszelkie pęknięcia. Wiadomość: Zawadzka nr. 6. Telef. 277-75.

ZAMELDOWANIA, wymeldowania w Urzędzie Spółecznej uskuteczniacz za zwrot kosztów tramwajowych. Żand, 11 Listopada 19, m. 3, telefon 166-78.

ZASTĘPCY DO SPRZEDAŻY trwałych konserw rybnych i ryb wędzonych poszukiwani Warunki: dobra prezencja, gwarancja inkasowa, pierwszeństwo mają zastępcy zaprowadzani w branży kolonialno-spożywczej. Do oddania zastępstwa na miasta - województwa: Warszawa, Łódź, Lwów, Poznań, Kraków, Wilno, Bydgoszcz, Katowice, Zagłębie Dąbrowskie, Pomorze, Wołyń, Polesie. Zgłoszenia: Polski Morski Przemysł Rybny, Jastarnia, Biuro Kraków, Urzędnicza 28. 7446-2

PRANIE, rozpinanie na ramach firanek, kap i t. p. najnowszym nieuszczerpiącym systemem. od jednego złotego. Piłsudskiego 27, m. 21. Telefon 249-53. Odbiór, odsyłanie.

DO PROSPERUJĄCEJ czytelnicy poszukuje spółczki z kapitałem 1.000 zł. Oferty sub. „Panna”.

MACIEJEWSKA ZENONA zgubiła kartę zapomogową, wydaną przez zarząd miejski m. Łodzi. —3

Sygnatura: IV Km. 232-37
OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI
 Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi IV-go rewiru Stefan Zakowski, mający kancelarię w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 35 na podstawie art. 602 K. P. C. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 13 września 1938 r. o godz. 13 w Łodzi przy ul. Mielczarskiej Nr. 16 odbędzie się 1-sza licytacja ruchomości, należących do Florentyny Jabłoń - Grynbergowej, składających się z szafy, toalety, 2 nocnych szafek, kredensu, serwantki, stołu, 10 krzesel, 2 foteli, lampy, radio-odbornika, 2 taboretów, stolika, 2 wieszaków i kredensu kuchennego na rzecz Samy Dawida Fabrykanta, oszacowanych na łączną sumę zł. 960.—
 Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
 Dnia 20 sierpnia 1938 r.
 Komornik: (—) ST. ZAJKOWSKI

NOWE OPONY i KOŁA
 KUTE PIASTY z ŁOŻYSKAMI do wozów konnych
TRWAŁE — NIEDROGIE
 ODRZUCAJCIE WĄTPLIWY OKAZJE! PROSIMY NAS ODWIEDZIĆ
 Hurtownia opon i części samochodowych J. GERSON i S-ka
 Narutowicza 16 — tel. 128-30
 Wejście z ul. PIŁSUDSKIEGO.

LADNA, przystojna, z dobrej rodziny pannę pragnie poznać młody, przystojny, samodzielny inżynier w celu małżeńskim. Wyczerpujące oferty składać do „Głosu Por.” pod „Uroda”.

Koncesjonowane PRZEDSZKOLE ROZY KAWENOKI

w ogrodzie, ul. Gdańska 94
 przyjmuje dzieci od lat 3-6. Zapisy od 12-2.

Szkola Tafiów Towarzystwa
K. TRINKHAUSA
 Łódź, Andrzejka 17. Tel. 259-77.
 Lekcje odbywają się w grupach i oddzielnie. Informacje i zgłoszenia przyjmuje Kancelaria przy ul. Pierackiego 17. Tel. 207-91 (daw. Ewangelicka), codziennie do godz. 20 w niedziele i święta od 14-16-ej.

Do wynajęcia od zaraz

PLACE połączone bocznica kolejową ze stacjami Widzew i Chojnów:
 1) przy ul. Rokicińskiej Nr. 27/29 80x350 metr. i
 2) między ul. Szpitalną i Tunelową — mniejsze place
 Reflektanci zechcą łaskawie się zgłosić ul. Śródmiejska 13, 2 piętro.

Hebrajska Koeduk. Szkoła Powszechna
 Żyd. Tow. Szkoły Pow. i Wych. Przedszkolnego
„JABNE”
 W ŁODZI, PIOTRKOWSKA 111 — AL. KOŚCIUSZKI 48, tel. 135-82,
 Kancelaria szkoły przyjmuje zapisy uczniów do wszystkich klas oraz do PRZEDSZKOLA codziennie
 ■ wyjątkiem sobót w godz. od 8-2 po poł.

PLUSKWI

wyępliss bezpowrotnie tylko świecą desygnacyjną „Fumigatore-Cimer”. Przeprowadzamy desygnacje mieszkań pod gwarancją gazami D. G. W. Zgłoszenia:
„ZAKŁAD DEZYNFEKCYJNY”
 Łódź, Al. I Maja 4, tel. 222-60

D. SZENBERGOWA
 po powrocie
 wznowiła przyjęcia.
 Poleca nowości pierwszorzędnych domów paryskich.
 PIOTRKOWSKA 134, tel. 105-86

WÓZKI DZIECIĘCE
 ŁÓŻKA METALOWE
 MATERACE
 NAJTAŃSZEJ w FABR. SKŁADZIE
J. B. WÓLKOWYSKI
 NARUTOWICZA 11 TEL. 157-70
 REPERACJE I LAKIEROWANIE

Dr. med.
J. Wołkowyski
 Spec. chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych
 wznowił przyjęcia
 Bieglińska 11, tel. 238-02
 Przyjmuje od 8-12, 4-8 w n. w niedz. i święta od 9 do 1 po poł.

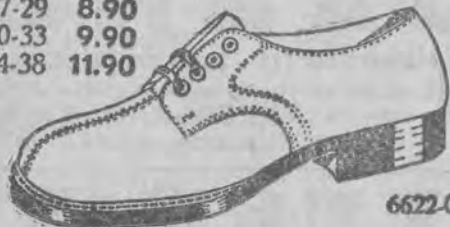
Doktor
M. WAINBERG
 powrócił
 Legionów 3, telef. 172-20

Doktor Medycyny
Gustaw Kohn
 specjalista
 chorób kobiecych i akuszerii
POWRÓCIŁ
 Piłsudskiego 51, tel. 170-03
 Przyjmuje 8-10 i 4-8 w.

Wesoło do szkoły
W NOWYM OBUWIU
Stata



27-29 8.90
30-33 9.90
34-38 11.90



6622-09

W kolorze czarnym i brązowym. Spody skórzane

27-30 5.90
31-33 6.90
34-38 7.90



3262-00

Wysokie dla młodzieży szkolnej. Spody gumowe. W kolorze brąz.

9.90



4964-96

Dziewczęcy w kolorze brązowym. Lekkie spody skórzane, niski, wygodny obcas

Stata

Asfalt-Beton

oraz bruki kostką klinkierową wykonuje solidnie firma „WIEK” Zawadzka 19/19, tel. 226-87.

Najprzedniejsze znane materiały
z oryginalnej przędzy angielskiej, firmy
Karol Midelburg, Bielsko
„SPORTKING”

są do nabycia **WYŁĄCZNIE** w następujących składach sukna
N. MALCZER, Piotrkowska 31 | J. ROZENKOPF, Piotrkowska 28 fr. II p.
G. E. RESTEL, Piotrkowska 84 | **WŁÓKNO BIELSKIE**, Nowomiejska 6

KURSY SZYCIA, MIERZENIA KROJU, I MODELOWANIA **LINY Sz. KAUFMAN**
Sienkiewicza 67 tel. 113-51 Kancelaria czynna codz. od godz. 2-4 i 7-9 w.

Prywatne Przedszkole H. SZATTAN-ROZENOWEJ
ul. Cegielniana Nr. 20
Zajęcia rozpoczynają się 7 września r. b.
Zapisy i informacje w godz. 10 i od 4-6 popołudniu.

Szkoła Gimnastyki i Tańca Artystycznego Aliny Henderówny
Gdańska 94 (gmach St. Paszkówny)

Zajęcia rozpoczynają się 12 b. m.
Czynne są klasy: młodszych, dzieci, panienek i pań.
Specjalna klasa dla chłopców.
Informacje i zapisy codziennie od 4-ej do 7-ej pp.

Z pełnymi Prawami Szkół Państwowych
Szkoła Powszechna, Gimnazjum i Liceum Humanistyczne im. Marii Konopnickiej

UL. WÓLCZAŃSKA 123 TELEFON 174-85
Sekretariat czynny codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. od 9 do 16-ej.
Od września br. szkoła mieścić się będzie w nowo-wybudowanym, przystosowanym do wymagań szkolnych gmachu.
Początek roku szkolnego dnia 5 września o g. 9-ej rano

DOKTOR HENRYKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Traugutta 9, front, I p. Tel. 262-98
przyjmuje od 8-11 i od 6-9 w w niedz. i święta od 9-12.30 pp.

DOKTOR Kejlson powrócił

Dr. med. **L. NITECKI**
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i moczościowych
Nawrot 32, front I piętro telefon 213-18.
przyjm. od 8-9.30 rano i od 5.30-9 w w niedz. i święta od 9-12 w poł.

DR. MED. **NIEWIAŹSKI**
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8-11 rano i od 5-9 w w niedziele i święta od 9-12

Dr. M. Eljasberg powrócił Zachodnia 63.

LEKARZ - DENTYSTA
A. DREJZENSZTOKOWA powróciła
Piotrkowska 89
telef. 112-59.

Magister anglistyki U. J. P.
Irena Wolfeld
Dyplom University College Exeter
udziela angielskiego
Tel. 207-75.

Higiena to zdrowie!
Cyklinowanie, drutowanie i froterowanie posadzek, czyszczenie wystaw i okien, sprzątanie biur i pokoi, odkurzanie elektroluxem. Reperacje linoleum. Pakowanie okien i drzwi.
J. HUPERT i S-ka
Piotrkowska 44.
tel. 202-14.

Lekarz-dentysta
PAJECKA-GAWARTIN
Południowa 13, tel. 114-95
powróciła

Dr. STANISŁAW JUSTMAN NEUROLOG
przyjmuje czasowo od 4-6
Piramowicza 15, mieszk. 25
Tel. 138-99, 138-35

zaw. przez min. w. r. i o. p.
szkoła tańca artystycznego gimnastyki i rytmiki
haliny **Waldman**
janiny **Zandel**
legionów 16, tel. 124-47
przyjmuje zapisy od 12-2 i od 4-7
początek roku szkolnego 5 września r. b.

KONCESJONOWANE
Przedszkole Janiny Wajsmanowej
Śródmiejska 25, tel. 118-32
Wznawia zajęcia 6 września r. b.

GIMNASTYKA, RYTMIKA I PLASTYKA Żina Kruszówna
Piotrkowska 86, — front II piętro
telefony 215-43 i 158-27
Zapisy przyjmuje kancelaria codziennie, pośrodku niedziel i świąt od 5-7

Poszukujemy

1-a suszarkę 2-u piętrową, 5 pól, szerokość od 2,2 do 2, 5 mtr. na chustki, 1-a prasę nieckową do 2, 5 mtr. szerokości 400-500 średnicy na chustki. Oferty sub. „CHUSTY” do biura ogłoszeń Fuksa Łódź, Piotrkowska 87.

Przetarg.

Zarząd Miejski w Łodzi—Dyrekcja Kanałizacji i Wodociągów—ogłasza przetarg publiczny na roboty tynkowe, terrazytowe budynków i ogrodzenia Stacji Oczyszczania Ścieków w Lublinku (obok portu lotniczego), obejmujące około 3000 mtr. kwadr.
Oferty składać należy do dnia 14 września 1938 r. o g. 12. Otwarcie ofert w obecności oferentów nastąpi w tymże dniu o godz. 13.
Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone wadium w wysokości 30% sumy oferowanej.
Warunki przetargów ogólne i techniczne, ślepe kosztorysy, wzory, umowy i informacje otrzymać można w Oddziale Inspekcji Sieci—Dyrekcji Kanałizacji i Wodociągów, ul. Narutowicza 65, parter, w godz. od 10 do 12, Łódź, dnia 23 września 1938 roku.
ZARZĄD MIEJSKI W ŁODZI



MICHELIN

Hurtownia Opon i Części Zamiennej
NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU!
JOACHIM GERSON i S-ka Narutowicza 16, tel. 128-30
WEJŚCIE Z UL. PIŁSUDSKIEGO

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, za granicą — zł. 9.—
Redakcja rękopisów nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetrówy 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubiny 12 zł. Ogłoszenia w dodatku niedzielnym „Rewia” (str. 5 szp.) 1 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50% drożej, firm zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatkowo 50%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

„REWIA”

ilustrowana tygodniowa

Dzisiejszy numer

„REWIA”

zawiera:

J. K. Urbach: Kazimierz Wielki i St. August
W. Barlatyński: Królewska idylla
Tamara Górńska: Białe pończochy
Z. S.: Kolonia dla dziewcząt w Sulmowie
J. Halamski: Ferdynand Lop
Sydney A. White: Wolnomularstwo w Anglii.
W. Tatarinow: Lekarz mimo woli
F. Karłiny: Pieczone lody.
J. Wechsberg: Kiepusza za 16 o-rzechów
L. C. Wind: Człowiek, który wiele podróżował

Nr. 35 Specjalny dodatek „GŁOSU PORANNEGO” z dnia 4-go września 1938 r.

Kazimierz Wielki i Stanisław August

Pomniejszyciele olbrzymów i pretorianie małości

Przed kilku laty na skutek licznych i częstych konfiskat zwrócili się wydawcy do pewnego dygnitarza o podanie rady, jak zapewnić czytelnikom punktualne dostarczanie pism i to bez białych plam.

Powiadają, iż zalecono jaknajwięcej miejsca poświęcić badaniom przeszłości z skrzętnym omijaniem drażliwych zagadnień bieżących.

Może i dlatego — powiadają — złożyli — w ostatnich czasach ukazują się coraz więcej różnych roztrząsań i analiz naszych dziejów.

Byłyby one bardzo ciekawe i korzystne, gdyby wniosły jakieś nowe poważne wartości naukowe do skarbnicy historycznej. Takie postaci, jak Bolesława Śmiałego, Krzywoustego, hetma na Żółkiewskiego wprost proszą o źródłowe monografie historyczne.

Niestety nasi prawdziwi naukowcy i pseudo-historycy kroczą po dawno wydeptanej ścieżce i z niebywałą pasją oraz energią godną lepszej sprawy, poświęcają swój trud i wiedzę tak modnemu dziś odbronzowaniu jednych, a dobronżowaniu — innych.

Po stertach papieru, zapisane go bzdurami o masonerii, na żerzucano smutnej pamięci postać ostatniego króla Stanisława Augusta.

I tak jakoś złożyło się dziwnie, że prawie jednocześnie odbywa się wyszukiwanie błędów i wad Kazimierza Wielkiego i zalet oraz cnót — Stanisława Augusta.

Prof. L. KOLANKOWSKI w poważnej monografii historycznej „Polska Jagiellonów” nie może znaleźć uzasadnienia dla nadania królowi Kazimierzowi III (syn Mieszka II — Kazimierz Odnawiciel był — I, syn Krzywoustego Kazimierz Sprawiedliwy — II) przydomku „Wielkiego”, a tymbardziej zaszczytnej nazwy „Króla Chłopków”. Przydomki te uważa za wielkie nieporozumienie. Młody historyk, uczeń prof. uniwersytetu poznańskiego K. Tymienieckiego, M. SIUCHNIŃSKI, w szeregu artykułów na łamach „Myśli Akademickiej” w sposób żywy i dość ciekawy drobiazgowo uzasadnia pogląd prof. Kolankowskiego.

Uważa, że na skutek błędnej polityki Kazimierza utraciliśmy Śląsk i Pomorze, że król ten w stosunkach z sąsiadami był jak by w stałym odwrocie, ustępując przeciwnikom, nawet nie organizując skutecznej na tyłach obrony.

P. Siuchniński nie zakończył jeszcze swego cyklu artykułów o Kazimierzu, jednak już dwaj

poważni znawcy tego okresu prof. Z. WOJCIECHOWSKI i O. HALECKI w tej interesującej dyskusji skrzyżowali szpady nauki z prof. Kolankowskim.

Prawdopodobnie wyjdą oni z tego sporu zwycięsko i w dalszym ciągu w podręcznikach historii i w naszych sercach Kazimierz, syn Łokietka, pozostanie nie tylko III, lecz z przydomkiem Wielkiego, i to jedynym w dziejach Polski.

JÓZEF SZUPSKI dał napewno trafną charakterystykę Kazimierza Wielkiego, pisząc: „Ostatni z Piastów na tronie polskim, Kazimierz, należy do o-wych postaci, których wielkość występuje dopiero wtenczas, gdy się mozolnie zbada tła wieku, oceni współczesnych, obliczy okoliczności, gdy się przyjdzie do trafnego wyobrażenia o stanie kraju. Przeniósł Kazimierz światło nad blask, mozolnie zdobyty skutek nad chwilkowe powodzenie, z boleścią i upokorzeniem połączoną pracę nad porządkiem a nie pewny w rezultatach wybuch zemsty, niezrozumienie nad popularność, twarde życie, liczące się z rzeczywistością, nad różnowzory wątek dziejów, z powodzeń i klęsk utkanym... 37-letnie jego panowanie wygląda bądź co bądź jako skończone arcydzieło wytrwałej, cierpliwej, zawsze celu świadomej organizatorskiej pracy, na którym znać nietylko rękę mistrza w gruntownej wyćwiczonego szkole, ale i blaski spokojnego geniuszu twórczego”.

Nielada trudności miał Kazimierz do przezwyciężenia po wstąpieniu na tron. Ojciec jego — ŁOKIETEK — uratował niepodległość Polski, lecz nie zdołał uporać się całkowicie z przeciwnikami zewnętrznymi i warcholstwem wewnątrz kraju.

Nawiasem należy wspomnieć o walec Łokietka z osiadłym w miastach polskich mieszczaństwem niemieckim, które nie chciało podporządkować się władzy polskiej. Niemcy parli do osadzenia na tronie polskim niemieckiego księcia. Krzyżactwo zajęło Pomorze i z twierdzy malborskiej wspierało buntowników. Łokietek przy pomocy chłopstwa i części rycerstwa zdławił krwawo bunt niemieckich mieszczan w Krakowie. Podczas rzezi dla odróżnienia polaka od Niemca kazano wszystkim wymawiać zdanie: „Soczewiec mlele koło młyna”. Kto źle wymawiał — ginął pod toporem. Wódz buntowników wójt Albert uprzednio nikczemnie uciekł do krzyżaków. W ten sposób zduszono rewoltę w innych miastach Małopolski i Wielkopolski. Fragment ten dziejów Polski dużo ma cech, przypomnia-

jących dzisiejszą sprawę sudecką.

KAZIMIERZ WIELKI w dążeniu do osłabienia wpływów niemieckich w miastach polskich, w przewidywaniu chęci zemsty ze strony elementu germańskiego, nader życzliwie odniósł się do mieszczaństwa żydowskiego. Według prof. DĄBROWSKIEGO („Historia Polski” t. I, str. 65) żydzi wówczas wprowadzili „zamknięci w swych urządzeniach samorządowych, zgrupowanych koło synagog i szkół religijnych, ale powoli przyjmowali język polski, a odrębność ich stawała się czysto religijną”, gdy „Inaczej odrębność swą traktowali Niemcy. Uważając kraj nasz za dziki, któremu oni dopiero przynieśli kulturę, naród zaś polski za surowy materiał, szybko zaczęli oni dążyć do opanowania władzy w Polsce”.

Widząc w mieszczaństwie żydowskim poważną konkurencję, nie tylko ekonomiczną, ale i polityczną, gdyż żydzi polscy mieli miasta polskie, Niemcy pałali do nich nienawiścią, i nie raz usiłowali wywołać tumulty antyżydowskie.

Dużo kłopotu miał Kazimierz Wielki z mieszczaństwem niemieckim, którego wierności nigdy nie był pewien.

Smutnie przedstawiała się stosunki i wśród warstw uprzywilejowanych. Znałca polskiego średniowiecza, F. PIEKOSIŃSKI, kreślił taki obraz:

„Zdzierstwo, ucisk i nadużycia na każdym kroku; najwyższa klasa społeczna, szlachta — zdemoralizowana, ucisk ubogich powszechny... Łotrwanie wchodzi na porządek dzienny, szlachta, idąc na wyprawę wojenną, dopuszcza się po drodze różnych grabieży i nadużyć... a w obozach stoi luzem, unikając choroągwi, aby uchylić się przed służbą obozową”.

Nie dziwnego też, że Kazimierz Wielki w tych warunkach, obejmując władzę w trzy lata po trudnym zwycięstwie ojca nad krzyżactwem pod Płowcami (r. 1331), otoczony groźnymi sąsiadami, kierując się rozsądkiem, nie mógł uwikłać się w nowe długotrwałe wojny. Wolał na razie zrezygnować z wątpliwych zwycięstw, by uprzednio uporządkować stosunki w kraju.

Ponieważ dokonał tego, co musza nawet i dzisiejsi historycy - krytycy przyznać, należy uważać politykę ostatniego Piasta za realną, mądrą, tymbardziej, że Polska za jego rządów, cieszyła się w całym świecie wielkim autorytetem. Owocem tej polityki był zagospodarowany kraj i przygotowanie społeczeństwa do walki z krzyżactwem. — Gdyby nie rozum i gospodarka

Kazimierza Wielkiego, nie byłoby późniejszego wspaniałego zwycięstwa pod Grunwaldem i pogromu Niemczyzny. Tego żaden krytyk bezstronny nie ujmie zasługom Kazimierza Wielkiego, który przez szereg lat szykował się do rozprawy z przeciwnikami. Następcy dokonali tego.

Scalenie państwa, imponujące prawodawstwo, rozbudowa miast, uniezależnienie samorządu miejskiego od praw niemieckich, uporządkowanie i rozwój życia gospodarczego, podniesienie cywilizacji, założenie pierwszej wyższej uczelni w postaci Akademii krakowskiej, umiejętne dobór pomocników, wychowanie grupy wytrwałych polityków polskich, zawarcie sojuszu z potężnym państwem węgierskim — wszystko to bezwzględnie było zasługą wyłączną energicznego króla Kazimierza, któremu potomność sprawiedliwie nadała przydomek Wielkiego.

W jednym wypadku może, jedynie mają słuszną krytykę, odbierając Kazimierzowi tytuł „króla chłopków”, bowiem może on pierwszy w prawodawstwie ograniczył wolność kmelei. Uczynił ograniczenia owe ze względu na konieczność rozwoju rolnictwa, jednak z krzywdą chłopstwa. Możliwość, szlachta, duchowieństwo zdołało wyrzucić widocznie presję na króla, który sam i ojciec jego wiele zawdzięczał chłopstwu. — Mimo wszystko odbieranie Kazimierza Wielkiego uznać należy za pracę sztywną, zbyteczną, a może i szkodliwą.

W piętnaście lat po śmierci Kazimierza nastąpiła unia z Litwą, odparcie potęgi tatarskiej, całkowite opanowanie Rusi, a w czterdzieści lat — wielki Grunwald i zduszenie krzyżactwa.

Inaczej ustosunkowuje się ostatnio pewna grupa historyków i niehistoryków do postaci ostatniego króla polskiego — STANISŁAWA AUGUSTA. Pragnie go gwaltownie dobrać. Wynikła ta dyskusja nagle z powodu sprowadzenia z Rosji zwłok króla i pochowania go we wsi rodzinnej Wołczyń, miast — wedle opinii dobraćowiaczy — w jakimś zaszczytniejszym miejscu. Jedni proponują Wawel, inni — Łazienki, jeszcze inni podziemia katedry.

Jakąś dziwną intuicją kierował się AL. ŚWIĘTOCHOWSKI, pisząc w „Genealogii teraźniejszości” przed dwoma laty: „Teraz już bez obawy możemy i powinniśmy zredrzeć zasłonę ze szpetnego obrazu naszych dziejów, tymbardziej, że on ogłosił nie jest znany, i że ujawnia swój zgubny wpływ na życie obecne.

To odradzanie się w zmienionej postaci przedrozbiorowych zwyrodnienie występuje u nas coraz szerzej i groźniej... Sztuczny blask tak społeczeństwu rozprasza ciemność naszego upadku, że jednym z pierwszych pomysłów w zmartwychwstałej Polsce był idiotyczny projekt sprowadzenia z Petersburga do Warszawy zwłok króla Stasia. Już czas, żebyśmy przestali być dziećmi, którzy usypiają do snu bajki, zwane historią. Więc przestańmy w niej kłamać, lub cieszyć się wplecionymi w niej kłamstwami, zwłaszcza, że chyba mamy szczerą chęć przekształcenia narodu szlacheckiego na nieistniejący u nas naród demokratyczny”.

Przewidujący Świętochowski, nie przypuszczał jednak, że jeszcze tyle głosów w odrodzonej krwią ludu republiki polskiej, odezwie się za (może nawet uroczystym) pochówkiem „króla Stasia” na Wawelu, będącym obecnie, po umieszczeniu zwłok nie monarchów: ks. Józefa, Mickiewicza, Słowackiego, Piłsudskiego, już nie grobowcem królów, lecz Panteonem.

Prawdą jest, o czym przeważnie wspominają dobraćowiacze, że za rządów Stanisława Augusta Warszawa uzyskała wiele pięknych budowli, lecz jak pisze W. KALINKA, „lubił budowle i przyozdabiał stolicę pięknymi gmachami, ale gmachy te stanęły prawie wszystkie za pożyczane pieniądze”. Zresztą prawie żadnej z budowli nie wykończył. Z budżetu królewskiego nie zdołano wykroić najskromniejszej sumy na wydatki obrony kraju i produktywnie rzeźby, jedynie dla zaspokojenia fantazji budowano luksusowe (na ówczesne stosunki) pałace. Czyżby to miało być jedną z kwalifikacji do wrót Wawelu?

Stanisław August, zawdzięczając wyłącznie protekcji i laskom carey Katarzyny, przez zdekompletowane grono elektorów, 5.000, przy uprawnionych 700 tys., a średniej frekwencji 40 tys., wybrany na króla, był „człowiekiem, wyzutym z godności osobistej, który wolał przejść z samowiedzą przez różgi najdotkliwszych upokorzeń, byle tylko utrzymać się na majestacie monarchym, dającym możliwość rozkosznego używania dóbr doczesnych” (AL. KRAUSHAR „Ks. Repnin i Polska”, — Kraków 1897 r.)

Poważny historyk francuski, RULHIÈRE pisał, że jeszcze przed elekcją kazał się malować w koronie i komedianckim strój hiszpańsko - francuski.

Według skromnych obliczeń KORZONA, na własne wydatki

(Dokończenie na str. 15)

Niedyskrecje o dyktatorach

Słynny dziennikarz angielski WARD PRICE wydał książkę p. t. „I know those Dictators”. — (Znam tych dyktatorów). Aczkolwiek sympatie jego są po stronie dyktatorów, jednak zapamiętajcie się on na nich bardziej krytycznie, niż jakkolwiek niemiecki biograf. Poniżej podajemy kilka niedyskrecji, wyjętych z książki Price'a.

(REDAKCJA)

Ludzie zaufania HITLERA opowiadają, że kanclerz nosi zawsze przy sobie rewolwer. Strzeże go oddział detektywów, pozostających pod komendą kapitana RATTENHUEBERA.

„Gwardia przyboczna Hitlera” składa się z 10.000 ludzi, rozdzielonych na cztery główne garnizony. Żadne inne wojsko na świecie nie jest tak starannie dobrane, jak ta gwardia przyboczna. Każdy, musie liczyć przynajmniej 18, a najwyżej 22 lata, i mieć przynajmniej 1.85 m. wysokości. Członek gwardii musi cieleśnie, rasowo, a nawet estetycznie odpowiadać najwyższemu wymaganiu. Historia rodzinna każdego kandydata jest dokładnie badana celem stwierdzenia, czy posiada czysto nordycką krew.

*

Również ministerstwo lotnictwa jest dobrze strzeżone. Przy pewnej sposobności, kiedy GOERING siedział przy swoim biurku i żywymi gestami wyjaśniał ni swojej niecierpliwości z powodu braku angielskiego zrozumienia dla słuszności niemieckich pretensji, ktoś bezceremonialnie otworzył gwałtownie drzwi, a portier w librii zawołał:

— Ekszelencjo, straż przy szła.

Popatrzyłem przez drzwi i tuż za portierem zobaczyłem najeżone bagnetki i hełmy stalowe wojskowej eskorty Goeringa, która zazwyczaj przebywa w

wartowni po za zamkniętymi bramami podwórza. Goering zakładał po wojskowemu:

— Powiedźcie im, że to był tylko próbny alarm — powiedział do portiera, a po tym dodał, kiedy zobaczył moje zdumienie:

— Muszę doprawdy ten dzwonek przenieść. Mianowicie często odzywa się, jeżeli zbyt gwałtownie poruszam się na moim krześle. Wie pan, były czasy, kiedy wiedzieliśmy, że są desperaci, a tu jest ukryty dzwonek, który może uruchomić, gdyby się przez nieprawdopodobny przypadek udało zamachowcowi dostać do mego pokoju.

W różnych rezydencjach, które zbudował, lub dla siebie wyremontował, Goering urzeczywistnił kilka pomysłów urzą-

dzeń. Gdy pokazywał mi jeden z takich pomysłów, usłyszałem lekki szczepek stali w kilku miejscach ubikacji, w której znajdowaliśmy się.

— Teraz nie może pan już wyjść — powiedział generał z groźnym uśmiechem. — Wszystkie drzwi są zamknięte!

*

O czwartej godzinie nad ranem HITLER zwykle kładzie się spać. Dokumenty państwowe studiuje przeważnie w godzinach po północy. Berchtesgaden — to jedyne miejsce, gdzie może spać bez środków nasennych, które zazwyczaj zażywa po kolacji w formie pigułek wraz ze środkiem na trawienie. Ilekroć zobowiązania jego na to pozwalają, pozostaje w łóżku do południa. Urzędu kanclerskiego nie opuszcza

nigdy inaczej, niż w samochodzie. Jego pociągowi specjalnemu nie wolno biec szybciej, niż 55 klm. na godzinę, głównie dlatego, że mimo komfortu jego wagonu prywatnego, w którym mieści dziesięć innych ma marmurową łazienkę, źle sypia.

Jedynym miastem po za Niemcami i Austrią, które zna, to Brucksel, którą odwiedził w okresie wojny światowej podczas urlopu, i Wenecja, gdzie spotkał się z Mussolinim (książka pisana była przed jego wizytą w Rzymie). Hitler chętnie opowiada o swej młodości.

— W życiu politycznym miałem zawsze szczęście — powiedział — ale w prywatnym życiu byłem nieszczęśliwszym, niż ktokolwiek.

Często opowiada, że niegdyś w

Wiedniu postanowił, na wypadek, gdyby się stał bogatym, pozwoić sobie na zbytek dwójki go rodzaju: na otwarte kominki w każdym pokoju i na zmianę koszuli dwa razy dziennie. Ze sprzedaży swej książki „Mein Kampf” Hitler zarabia 1.250.000 złotych rocznie.

*

Niemcy nie spoczną, nim nie zdobędą z powrotem Gdańska i Kłajpedy. Ale obecni władcy nie spoczną też, dopóki trzy i pół miliona Niemców w Czechosłowacji nie zdobędzie ściślejszej łączności z Rzeszą. O ile chodzi o pretensje kolonialne, żądają oficjalnie wszystkich swoich dawnych posiadłości. Istnieje jednak podstawa do przypuszczenia, że niemieccy mężowie stanu zadowolili by się „zaokrąglonym Kamerunem”. Ale te kolonialne pretensje dochodzą do niemieckich ambicji w Europie wschodniej;

jasna jest, że Niemcy spodziewają się odzyskać pewnego dnia polski korytarz i połączyć Prusy Wschodnie z resztą Niemiec. — O ile chodzi o Rosję, Niemcy przewidują upadek rządu sowieckiego nie tyle na skutek ataków zagranicy, ile przez rozwój silnych ruchów wewnętrznych. — Są oznaki, tak sądzą Niemcy, że duch nacjonalizmu regionalnego budzi się w Rosji. Gdyby pewnego dnia zламаł unie sowiecką, wtedy, według zdania Niemców, mocarstwa zachodnie będą popierały Berlin w jego usiłowaniu wykorzystania sytuacji dla nowego uporządkowania mapy Europy wschodniej.

Ambicje Niemiec w najbliższej przyszłości zdają się, według Warda Price'a, ograniczać do stworzenia hegemonii nad mniejszymi państwami Europy środkowej i wschodniej.

Ward Price.

Europa oszalała ze strachu

Znany historyk włoski GUGLIELMO FERRERO zamieścił w pewnym dzienniku francuskim artykuł, w którym, zastanawiając się nad tym, co się dzieje w Europie, pisze, że nasz kontynent oszalał ze strachu. W ciągu ostatnich 150 lat już po raz drugi przechodzi taką chorobę.

Pierwszy okres strachu trwał od r. 1789 do r. 1814. Zaczął się od wzięcia Bastylii i upadku monarchii francuskiej, które po tym nastąpiło; stopniowo panika opanowała całą Francję, wywołała bratobójczą wojnę do mowy, ogarnęła całą Europę i stworzyła nastrój bardzo podobny do obecnego. Wszystkie narody zdejmował strach przed wojną i rewolucją; bano się tych klęsk, jak czegoś, co nie zależy od woli, ani od rozumu.

Drugi okres panicznego strachu zaczął się od wojny w roku 1914 i trwa do dziś dnia. Uczucie strachu wzmaga się z każdym rokiem, mimo krótkich przerw i w roku 1935 doszło do kulminacyjnego punktu, przeszedłszy w stadium majaczenia. Boją się wszyscy — narody, klasy, stronnictwa. Wszyscy widzą dokoła siebie niebezpieczeństwa, częściowo u

rojone, lub powiększone przez wyobraźnię. Obawiają się wszy stkiego, wojny, rewolucji, fa szyzmu, bolszewizmu, powszechnego zubożenia...

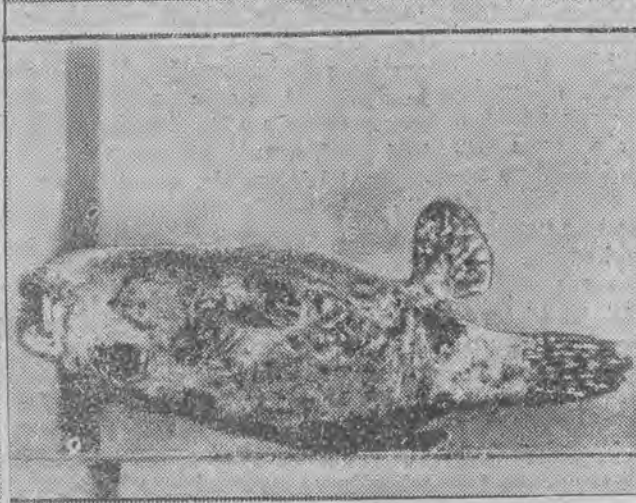
Zdaniem historyka włoskiego, przyczyny strachu są teraz takie same, jak przed laty i można je sprowadzić do trzech. Pierwszą przyczyną — to niezna rewolucji i przewrót, których dokonano w Europie od r. 1917 i wskutek których powstały rządy mniej lub więcej wątpliwe z punktu widzenia legalności i dziedzicznej władzy. Władza, która zawdzięcza swe istnienie rewolucji, lub przewrotowi państwowemu, z natury boi się wszy stkiego, przede wszystkim zaś swoich własnych poddanych. Taka władza nie może nie być źródłem trwogi i obaw dla wszystkich otaczających ją narodów, a stopniowo i dla całej Europy.

Drugą przyczyną strachu, który padł na Europę, Ferrero widzi w zupełnym zwyrodnieniu prawa międzynarodowego. System zasad i prawideł, który mi Europa rządziła się przez dwa stulecia i który do r. 1914 zapewniał pewien ład, runął w chwili, kiedy wybuchła wojna, a jego miejsce zajął zupełny cha-

os w stosunkach międzynarodowych. Ze wspaniałej budowli wzniesionej w wieku XVIII nie zostało. Liga narodów spełniła miary nieszczęścia, a zawsze w maju r. 1938, że źródłem władzy może być podbój. W ten sposób uznano prawo siły, kiedy zaś podnosi się się do godności prawa, wszyscy zaczynają się bać, żadne bowiem państwo nie może być pewnym, że jest najsilniejsze.

Trzecią przyczyną „wielkiego strachu” Europy są olbrzymie zbrojenia. Gdyby się zbroiło jedno tylko państwo, byłoby to jeszcze pół biedy. Ale zbroją się wszyscy od razu i to wywołuje panikę, bo każdy rozumie, że wojna, jeżeli do niej dojdzie, przybierze straszne formy. Jak długo Europa będzie się wiała ze strachu? Ferrero usiłuje oprzeć przepowiednię na tym, co już było, i wnioskuje przez analogię.

Pierwszy okres strachu trwał 25 lat. Trzy osoby uwolniły Europę od lęku, stwarzając długie i trwałe pokój. TALLEYRAND, ALEKSANDER I I LUDWIK XVIII. Jeżeli drugiemu okresowi sądzono trwać tyleż lat, nie jest daleki od śmierci, skończył 24 rok życia.



1. Pomaręt objął fekę pracy w gabinecie Daladiera. — 2. Lord Halifax po powrocie z urlopu udaje się do foreign office, aby wziąć udział w obradach na temat nieinterwencji. — 3. Jedna ekspedycji amerykańskich przywiozła rybę z głębin morskich, która w chwilach przestraszenia i podrażnienia zwija się, stając się regularną kulą. — 4. W Szezytnikach koło Iwanowic, obok Kalisza, rozpoczęto budowę pomnika bohatera Jasnej Góry, ks. Kordeckiego. — 5. Senator Nicola Romeo, założyciel znanej włoskiej fabryki samochodów i samolotów „Alfa Romeo” zmarł w wieku lat 62. — 6. Regent Węgier, Horthy, złożył w Berlinie wizytę w kościele garnizonowym, gdzie znajduje się grobowiec Fryderyka Wielkiego.

Jubileusz królowej Wilhelminy

Stany generalne Holandii, zebrane w dniu 6 września 1898 r. w nowym kościele w Amsterdamie, aby wysłuchać przysięgi młodej królowej na konstytucję, nie znały w ciągu stulecia ważniejszej ceremonii. Od ośmiu lat nie żył już król WILHELM III, a regencję prowadziła EMMA DE WALDECK PYRMONT, matka Wilhelminy. Wobec wzrostu partii socjalistycznej, stworzonej przez adwokata TROELSTRE, występowała co raz wyraźniej konieczność reform, których rząd nie chciał przeprowadzić. Kraj potrzebował młodych sił, a członkowie gabinetu pod kierownictwem o ciężalego premiera MYNHCE-RA PIERSONA, senatorowie o świecących czaszkach, deputowani o czerwonych twarzach, szeptałi tajemniczo między sobą, oczekując przybycia królowej. Kiedy Mynheer Pierson kilka dni przed tym uroczystym zebraniem zjawil się u królowej, aby jej przedłożyć gotową mowę tronową, ta odmówiła uprzejmie ale stanowczo, narzucając mu łune przemówienie, napisane jej własną ręką. Kiedy zażądano od młodej dziewczyny, aby zechciała powtórzyć sobie formułę przysięgi, odmówiła tego ćwiczenia, zapewniając, że słowa tego zobowiązania królewskiego są tak piękne, iż nie mogłaby ich wypowiedzieć z serca częściej niż raz jeden.

Ministrowie, deputowani i senatorowie gubili się w przypuszczeniach, co do wróżby, którą kryło w sobie tak osobliwe zachowanie się przyszłej królowej, a pomruk ich napelniał nawę kościoła. Zabrzmiały tryumfującym dźwiękiem dzwo-ny, zagrały armaty; ogólne poruszenie i wszyscy powstali: Wilhelmina, szczupła, ubrana całkiem na białe, ośmnastolet-

nia królowa, weszła prowadzona pod ramię przez swoją matkę i usiadła na tronie.

Poważnym głosem Wilhelmina przeczytała swoje przemówienie. Najpierw złożyła hołd swej matce, po tym streściła swój program rządzenia. Wypowiedziała zdanie, które stało się osią jej rządów:

„Chcę rządzić tak, jak kraj oczekuje tego po władcy z domu Oranie: w wierności dla konstytucji, w miłości do Holandii i jej kolonialnego imperium“.

Kiedy młoda królowa opuszczała kościół, wśród okrzyków, ujęła rękę swej matki i gorąco ją ucałowała. Ten spontaniczny gest nadał wybitne znaczenie tej deklaracji wierności dla domu Oranie. Ów 6 września 1898 r. nie był dla Holandii i jej królowej dniem, ale datą, nie był ceremonią, lecz aktem władzy.

Wychowanie królowej

Trzeba powiedzieć, że młoda dziewczyna, dziesięcioletnia królowa, otrzymała wychowanie, które w sposób najodpowiedniejszy dawało jej wysokie pojęcie o misji, jaką ma do spełnienia. Sama królowa Emma naszkicowała plan nauki dla swej córki i zdarzało się nawet, że ta ostatnia uskarżała się na przeciążenie pracą. Opowiadają, że pewnego poranka Wilhelmina przechadzała się w ogrodach Het Loo — pałacu królewskiego w Hadze — i że guwernantka, pani VAN DE POLL, oddaliła się nieco, nie tracąc jednak dziecka z oczu. Dziewczynka sądząc, że jest sama, szybko pobiegła do bramy ogrodu, na której umieszczona była skrzynka do listów, do której wrzuciła niebieską kopertę.

Pani Van Poll po kilku chwilach wydobyla list i przeczyta-



Królowa holenderska Wilhelmina

ła adres: „Do mojego narodu“ Zniosła osobliwą przesyłkę do królowej Emmy, która ją otworzyła i odkryła następujące ciękawo orędzie:

„Do mojego narodu! Czy wiecie, że królowa wasza cierpi z powodu strasznego przeciążenia nauką? Czy wiecie, że ma z profesorami swoimi lekcje dwa razy dziennie, rano i popołudniu? Ma więc mniej swobody, niż inne dzieci holenderskie, które chodzą tylko rano do szkoły... One mają popołudnie wolne; a ja nie, ja, królowa Holandii! Protestuję, nie po na nie się nie przydaje; daremnie się uskarżam, nikt nie chce mi pomóc. Wasza królowa zwraca się więc do was, kochani holendrzy! Wy ją pewnie wysłuchacie...“

Ta naiwność dziecka ostaniamia rys charakteru królowej, za równo, jak inna subtelna anegdota:

Wilhelmina miała zawsze wysokie pojęcie o swym autorytecie królewskim. Jako całkiem mała dziewczynka — krótko po śmierci ojca — Wilhelmina zapukała do drzwi pokoju matki:

— Kto tam? — zapytała matka.

— Królowa — odpowiedziało dziecko stanowczym tonem.

— Nie przyjmuję królowej — odpowiedziała Emma.

Milczenie; ponowne pukanie do drzwi.

— Kto tam?

— Wilhelmina, twoja mała córeczka.

Mała córeczka została przyjęta, podczas gdy królowa spotkała odmowa. Była to nieco surowa nauczka, a jednak konieczna dla tego otwartego, ale nieco upartego charakteru.

Odwaga i dyplomacja

Pierwsze akty rządów Wilhelminy postawiły odrazu tę kobietę w czołowym szeregu polityki europejskiej. Nie dlatego, że królowa Wilhelmina, która respektowała skrupulatnie konstytucję 1848 r., pozostawiona przez króla Wilhelma

II, usiłowała działać samodzielnie, po za swoimi ministrami i izbami. Ale w granicach, w rzeczywistości dość obszernych, które pozostawiała jej inicjatywie kontrola izb, działała tyle, ile mogła, zawsze w duchu tradycji liberalnej, która dzisłaj z Holandii czyni najbardziej gościnnym krajem Europy.

Ledwo Wilhelmina wstąpiła na tron, kiedy Anglicy wypowiedzieli wojnę boerom, kolonistom holenderskim w Afryce południowej. Holandia gwałtownie emocjonowała się tą walką i część opinii publicznej z entuzjazmem przyjęła myśl interwencji. Królowa, zdając sobie sprawę z kryzysu, który kraj jej wtedy przechodził — kiedy dokonywały się reformy społeczne wśród napięcia mało odpowiedniego dla akcji zagranicznej — wykonała gest najsłuszniejszy. Posłała statek wojenny swej własnej floty po prezydenta boerów, Pawła KRUEGERA, który, wylądowawszy w Marsylii, znalazł w swym pierwszym przytułku, w ambasadzie holenderskiej w Paryżu, telegram od królowej, zapewnijający go o jej współczuciu dla dzielnego i nieszczęśliwego narodu, broniącego do śmierci swej wolności.

Wilhelmina w każdej chwili dramatycznej swoich rządów umiała zastosować zdolności dyplomatyczne i odwagę. Związczą, gdy wybuchła wojna w 1914 r. Utrzymać neutralność Holandii i jej pokój wewnętrzny było osobliwym przedsięwzięciem. Królowa codziennie odbywała konferencje z ministrami, którzy, po części pod jej wpływem, czujnie strzegli pokoju Holandii. Po skończonej wojnie rząd holenderski sam przyznał robotnikom ośmiodziesiętny dzień pracy i powszechne prawo głosowania dla kobiet. Podczas gdy trony runęły, Wilhelmina, rozumiejąc potrzeby swego kraju, przodowała wprost w dziele reform.

Potężna manifestacja wierności dla domu Oranie - Nassau, zorganizowana w Hadze, wynagrodziła to arcydzieło rozumnej polityki.

Aczkolwiek osobiście nie była odpowiedzialna za przyjęcie Wilhelma II w Holandii jednak było to zgodne z jej życzeniem, że pozwolono mu pozostać w Holandii. Decyzja, żeby nie wydawać w ręce mocarstw alianckich, ale udzielić mu schronienia, wyszła od niej. Od tego czasu zachował się najwłaściwiej i mimo licznych usiłowań, odmówiła spotkania z ex - cesarzem.

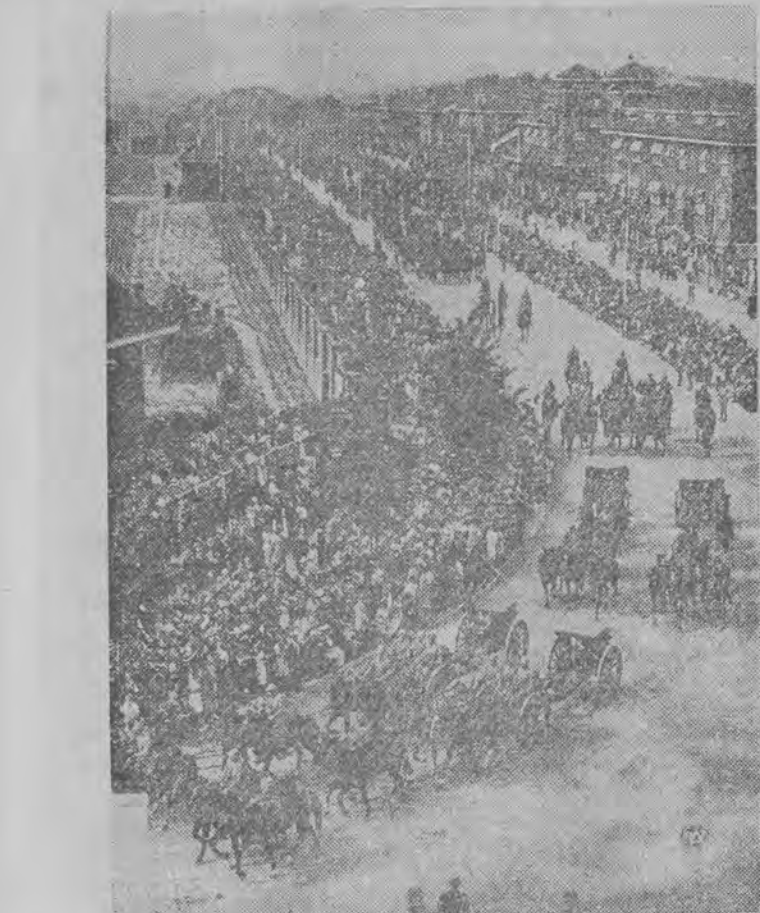
„Mateczka Holandii“

Jeżeli nawet troski obarczają królową Wilhelminę, znalazła w skrupulatnym wykonywaniu swoich obowiązków pociechę. Mając stały kontakt ze swoim narodem (widać ją często na rowerze, spiesząc ulicami Amsterdamu lub Hagi), zasłużyła sobie na przydomek „Mateczki Holandii“. Otrzymuje od swoich poddanych olbrzymią korespondencję, którą sama przegląda i na którą często własnoręcznie odpowiada. Gdyby nie pozostawała w bezpośrednim kontakcie ze swymi poddany- mi, jakżeż mogłaby być ich prawdziwą władczynią?

Do roku 1932 jej poddani nie wiedzieli, że posiada zamiłowanie i talent do malarstwa. W tym roku królowa oddała swoje dzieła na wystawę, która dowiodła, że Holandia, kraj malarzy, nie pozwala zginać tej tradycji.

W dniu swego jubileuszu królowa Wilhelmina będzie słyszała serdeczne słowa ze strony ludu, dla którego ma więcej zrozumienia, niż ktokolwiek inny. Spokojna, jak pejsaż jej kraju, jak błękitne oczy, wieśniaków jej królestwa, królowa Wilhelmina będzie mogła się usmiechać nadal, bo dzień ten będzie jednym z największych i najpiękniejszych w jej życiu.

S—ski.



Reprodukuje się zdjęcie, przedstawiające fragment z wielkiej rewii wojskowej, która odbyła się w Hadze z okazji jubileuszu 40-letnia panowania królowej holenderskiej Wilhelminy.



Z okazji 40-letniego jubileuszu królowej holenderskiej, zbudowano fragment starego Rotterdamu i flotę holenderskiego bohatera morskigo z 17-go wieku, Pieta Heina, która brała udział w uroczystościach jubileuszowych.

Coce ubóstwa Vico a zwalczą powieściowe zyciorysy

Jeden z największych estety i filozofów obecnej epoki. Benedetto Croce, siedemdziesięciodwuletni pan, naczelny redaktor i założyciel pisma „Critica“, były minister oświaty, obecnie senator królestwa Italii, mieszka w pięknym, starym pałacu neapolitańskim. Urodzony w Abruzzach — osiadł od kilkudziesięciu lat w Neapolu, pisząc tam swoje dzieła i rozprawy. Croce, w ujmowaniu zagadnień literackich, opiera się na Heglu i Vico, którego nade wszystko uwielbia. Przewodnią tezą Benedetto Croce jest zasada, że intuicja i czysty liryzm są najważniejszymi składnikami dzieła sztuki.

Vera Wollman, współpracowniczka „Les Nouvelles Littéraires“ uzyskała niedawno chwilę rozmowy z wечно zapracowanym człowiekiem. Z nad stołu, pokrytego książkami, unosi się starszy pan, ojcowsko usmiechnięty. Bez wstępów przystępuje do rzeczy:

— Walcę przeciwko rozpowszechnionej obecnie i strasznej modzie, t. zw. „Vies romances“, które służą do popularyzowania i upraszczania historii leniuchom. Na szczęście moda ta zaczyna przechodzić. Co do mnie, to pracuję nad dziełem, któremu dam tytuł: „Historia tyluż myślenia, co dokonana“, ale redagowanie „mojej „Critica“ zabiera mi bardzo dużo czasu. No i wreszcie uzupełniam do nowych wydań moich książek...

Croce wstaje i przeprowadza rozmowę do biblioteki, za stawionej półkami sięgającymi sufitu.

— Oto moja świątynia!

Croce pokazuje niewielką szafkę:

— Wszystkie dzieła Giambattisty Vico w rozmaitych wydaniach. Amsterdamskie i palermitańskie. A oto wszystko, co o nim napisano, począwszy od znanego pamfletu, aż do źródłowych rozpraw. A wie pani, dlaczego mieszkam w tym pałacu? Nabyłem go, gdyż niegdyś przychodził tu Vico, jako nauczyciel!...

Croce rozgadał się... Mówi, że Taine się myli, że Baudelaire jest nie tylko poetą, ale wielkim krytykiem, że we Francji nie znają nazwiska Henri Becque'a. Opowiada o życiu w Neapolu i przerywa się gwałtownie do wspomnień, wywołując czar XIX wieku, który przyniósł światu religię społeczną: demokrację... Opowiadanie swoje przerywa od czasu do czasu śmiechem. Wtem widok najmłodszej z córek, przygotowującej się do egzaminu, przypomina Crocemu, że czas jest bardzo drogi:

— Przepraszam panią, nie każdy musi powrócić do swojej roboty! Np. ona: przygotowuje licealny egzamin. Bardzo trudna rzecz! Na mnie czeka biurko.. Vera Wollman schodzi w dół szerokimi schodami starożytnego pałacu Filomarina della Rocca.

Prostota wielkości

Zdarza się rzadko, że ludzie, godni zajmowania wysokich stanowisk, nie odczuwają potrzeby upraszczania swego życia; starają się w chwilach wolnych od oficjalnych obowiązków, zrzucić z siebie maskę wspaniałości i dystynkcji i być ludźmi wśród ludzi. Podając poniżej kilka przykładów takiego doświadczenia do prostoty, pomijamy naturalnie ludzi, jak Diogenes lub Jean Jacques-Rousseau słowem takich, którzy z prostoty czynią zaletę i reklamę.

Admirał Beaty

W porcie Saint-Tropez stoi zakotwiczony piękny, mały jacht angielski. Trzej ludzie, do pasa obnażeni, niebieskie spodnie podwiniete powyżej łydek, szorują pokład i wzajemnie podają sobie wiadra i szczotki.

— Piękny okręt — powiada do nich przechodzień.

— Yes.

— A który jest właścicielem?

— To ja — odpowiada jeden z trzech „marynarzy“, nie przyrywając swej roboty.

— A wolno mi znać pańskie nazwisko?

— Beaty.

Ten zmywacz pokładu w ubranu roboczym był admirałem Beaty, największym marynarzem wojny światowej, tym, którego Anglicy stawiają na równi z Nelsonem.

Jerzy V

Zmarły król Anglii, Jerzy V, był pod każdym względem wzorem prostoty. Kiedy pewnego razu po wojnie przybył w odwiedziny do króla duńskiego, ten go zapytał:

— Między nami i zupełnie prywatnie, powiedz mi, co sprawiłoby ci największą przyjemność?

Jerzy V namyślił się chwilę, a po tym powiedział:

— Talerz „porridge'u“ (zupa mączna) na śniadanie.

G. B. Shaw

W pewnym basenie angielskim kąpało się pięciu chłopców oraz starzec z siwą brodą. Zrobiono zakład; szyling miał otrzymać ten, który zanurzy głowę starca pod wodę. Jeden z chłopców zaczął się kłębić dookoła Shawa, bo on był tym starcem i był widocznie tak nie zdecydowany, że w końcu Shaw zapytał go:

— Czego właściwie chcesz? Mały łobuz wyznał mu szczerze, o co chodzi.

— A więc dobrze — powiedział mu Shaw. — Pozwól, abym zaczerpnął tchu, a po tym pozwolę ci wygrać szyling.

Shaw wciągnął oddech, a chłopiec zanurzył głowę jego i w ten sposób wygrał zakład.

Ludwik-Filip

Ludwik-Filip przyjmował raz śniadaniem pewnego członka parlamentu angielskiego, pełnego ambicji i podziwu dla wspaniałości królewskiej.

— Pozwól pan — powiedział Ludwik-Filip, — że odkroję panu cienki platek szynki. (I rzeczywiście, platek nie był grubszy od kartki papieru). To piękny talent, nieprawda? Otóż nauczyłem się tego w Ameryce od kelnera pewnej gospody, gdzie jadłem obiad za trzydzieści sous (1 fr. 80 c.).

Pani Curie

Sława państwa Curie spadła na nich z zagranicy, a zwłaszcza przez nagrodę Nobla. Od tej chwili tych dwoje mało znanych uczonych stało się, dzięki radowi, najslawniejszym ludźmi Francji.

Nigdy nie czuli się dobrze podczas uroczystości i owacji. Pani Curie znalazła tylko jeden sposób na nieproszonych wielbicieli. Jeżeli ktoś, porównu-

jąc jej twarz z ogólnie znaną fotografią, zbliżył się pytał:

„Czy pani jest panią Curie?“ odpowiadała: „Nie, to pomyłka!“

Prezydentowa Lebrun

Pani Lebrun lubi namiętnie muzykę i z wytrwałością śledzi postępy swej wnuczki na fortepianie. Pewnego dnia wnuczka przepraszała ją, że zagra utwory, których już dwa razy musiała wysłuchać.

— Ależ to nie ważne... zupełnie nie ważne — powiedziała pani Lebrun. — Ale wiesz, co by mi sprawiło przyjemność? Otrzymał twój autograf... Chyba ci to nie sprawia przykrości?

Prezydent Masaryk

Kiedy w 1918 roku Tomasz Garwik Masaryk, wybrany prezydentem nowej republiki czeskosłowackiej, odbywał swój pierwszy wjazd do Pragi, witany przez tłumy, dostrzegł przed dworcem zloczoną karetę, zaprzężoną w cztery białe konie, w której jeździł szereg cesarzy. Chciano go w ten sposób uciec. Ale on wzbraniał się użyć tej karety.

— Jesteśmy w kraju demokracji — powiedział.

Odbył tedy swój wjazd, owaacyjnie witany przez swoich entuzjastycznych rodaków, w samochodzie pocztowym, którego swego czasu używał cesarski sztab generalny podczas wojny, a który przypadkowo stał przed dworcem.

Brahms

Brahms, słynny muzyk, był człowiekiem bardzo prostym. Opowiadają, że podczas pewnego obiadu, gospodarz kazał podać wykwintne wino, mówiąc:

— Oto, mój kochany, „Brahms“ mojej piwnicy.

— Doskonale — odpowiedział muzyk po skosztowaniu,

— ale jakże świetny musi być pański „Beethoven“.

Innym razem żona Jana Straussa podała Brahmsowi swój wachlarz, pokryty autografami sławnych muzyków współczesnych. Brahms napisał na nim cztery pierwsze takty „Błękitnego Dunaju“ z dopiskiem: „Niestety, nie przeze mnie!“

Madame Boucicaut

Pewnego wieczoru pani Boucicaut, wdowa i starsza osoba, była samą w swoim salonie. Weszła pokojówka:

— Proszę pani, jest tutaj starszy pan, który chce się z panią zobaczyć; powiada, że chodzi o dobry uczynek dla chorych i że nazywa się Pasteur.

— Nie znam go, ale jego nazwisko mi coś przypomina; zapytaj go, czy to jest Pasteur od wściekłych psów.

Pokojówka wraca:

— Powiada, że to on.

— Dobrze, niech wejdzie.

Pasteur niezręcznie rozwija swój projekt instytutu, koniecznych badań... czasem kosztownych... przeprasza, że apeluje, ale najmniejszy datek...

— Ależ proszę — powiada pani Boucicaut.

Wystawia czek, składa go i oddaje Pasteurowi.

— Dziękuję pani bardzo — mówi Pasteur wychodząc.

Ale na schodach otwiera czek, dzwoni ponownie i wchodzi ze łzami w oczach do salonu.

— Ach, pani, pani...

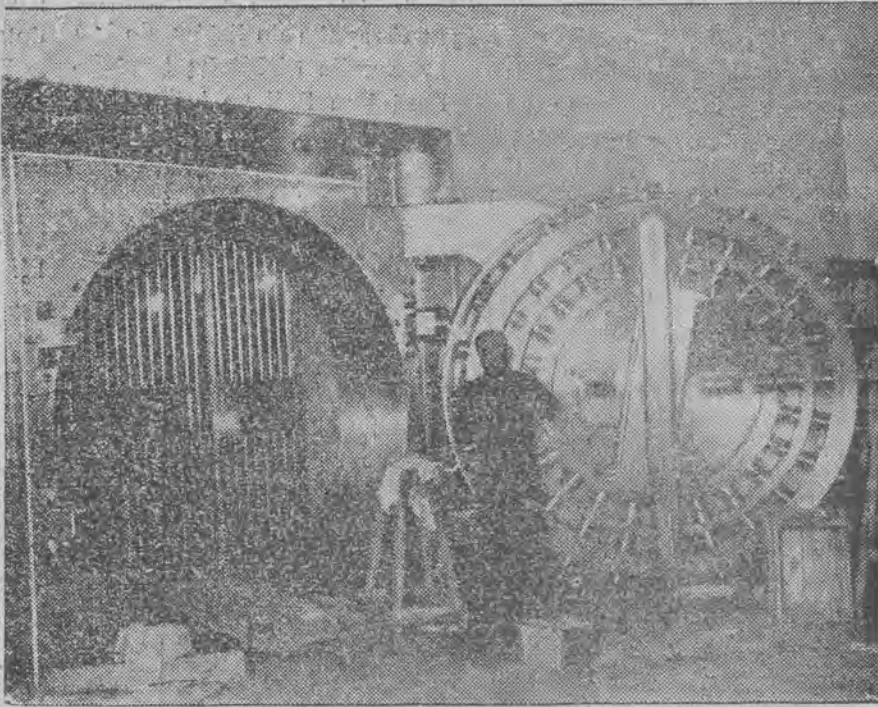
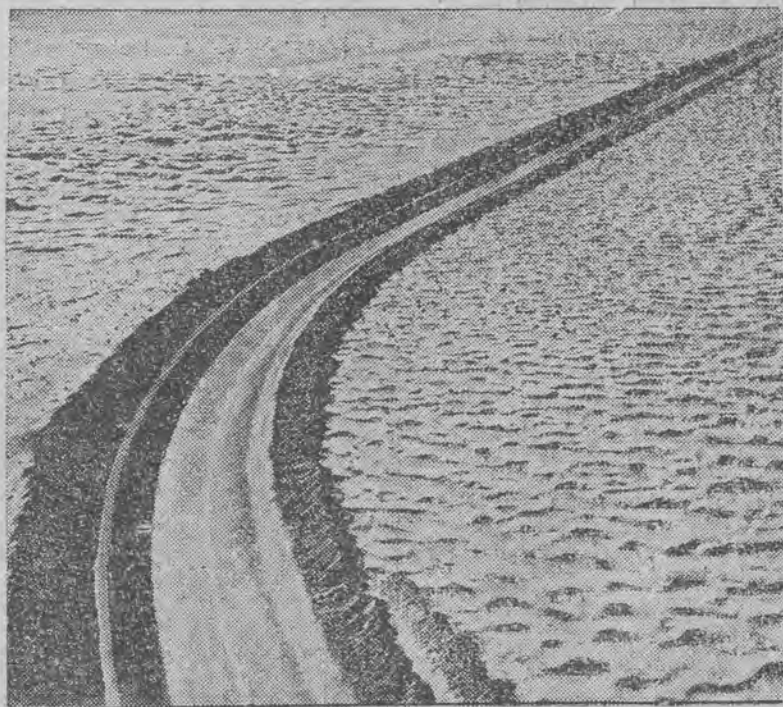
Pani Boucicaut ściska mu rękę i również zalewa się łzami. Czek opiewał na milion.

*

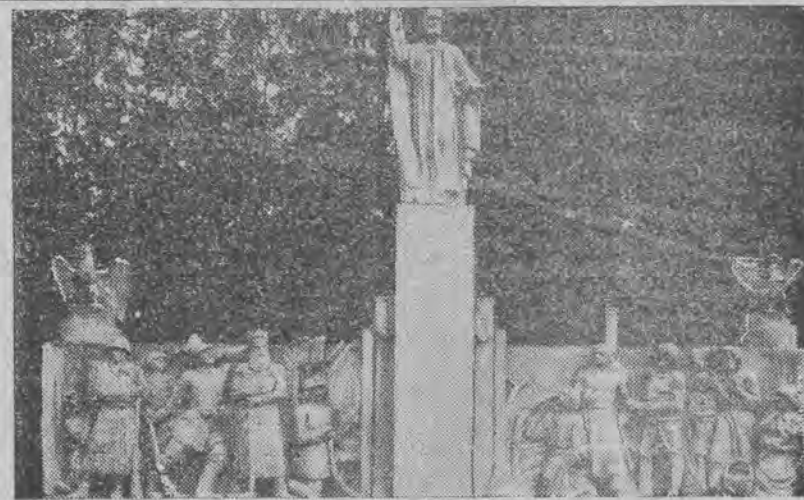
Ex-cesarz Wilhelm, czując się niezdrowy, przyjął swego lekarza.

— Mały katar, wasza cesarska mość — powiedział lekarz.

— Wielki katar — odrzekł Wilhelm. — Wszystko, co ja mam, musi być wielkie.



1. Jeden z największych projektów w ramach New Deal, a mianowicie kanał wszechamerykański, mający na celu nawadnianie pustyni Colorado w południowej Kalifornii i w Arizonie, zbliża się do całkowitego wykończenia. Główny odcinek kanału, będącego w budowie od 1934 roku, został niedawno oddany do użytku publicznego. Przy wspomnianym kanale chodzi o gigantyczny projekt nawadniania, który ma zamienić 400 tysięcy hektarów najgorszej ziemi na świecie w kwitnące ogrody. Kanał składa się z dwóch olbrzymich ramion, z których jedno przebiega w odległości 130 km. na zachód od rzeki Colorado i wysyła w głąb kraju setki ramion bocznych. Drugie ramie mierzy 200 km. i przebiega przez dolinę Coachella. Kanały są zasilane wodą z potężnej tamy Bouldera, gromadzącej wody z Rocky Mountains. Na naszej ilustracji widzimy jedno z bocznych ramion 130-kilometrowego kanału. Na terytorium, przez które kanał ten przebiega, opady roczne w wysokości 5 centymetrów należą już do rzadkości. Piachy pokrywają połacie kraju, które obecnie zostaną użyźnione. — 2. W nowym gmachu banku centralnego Mandżukuo w Hsinkingu wbudowano najnowszy typu skarbiec automatyczny. — 3. W Sepólnie Kraińskim na Pomorzu odsłonięty zostanie wspaniały pomnik wdzięczności ludu kraińskiego za odzyskaną wolność. Pomnik wyobraża potężną postać Chrystusa Króla na cokole, oraz postacie symboliczne dawnej Rzeczypospolitej i postacie z czasów obecnych, zjednoczone w pracy wszystkich zawodów dla teraźniejszej Polski. —



Kolonia dla dziewcząt w Sulmowie

Dla Łodzi kolonie wypoczynkowe, na których przebywają dzieci rodziców bezrobotnych, mają szczególne znaczenie. —

Dziecko wyrwa się na kilka tygodni ze środowiska, gdzie przytacza człowieka zwal wysokich i chaotycznie spiętrzonych domów, ogłusza huk i zgiełk fabryk. Jeśli jeszcze warstwy pracujące mogą sobie wytworzyć jaką taką przeciwwagę w postaci wyjazdów za miasto — to bezrobotnych środowisko przemysłowe pogłębia całkowicie. Dokąd pójdą, dokąd pojedą? Są przykuci przez nędzę do najgorszych warunków życia...

Dopiero na tle takiego stanu rzeczy zarysowują się najpełniej i odbijają korzystnie walory kolonii wypoczynkowych dla dzieci bezrobotnych. Nie modny kurort, lecz uzdrowisko potomstwa robotniczego, miejsce, gdzie się wyleczą dzieci z nędzy, głodu nieraz chorób i ogólnej depresji.

Wojewódzki komitet funduszu pracy w Łodzi dał pierwsze podwaliny pod akcję kolonijną dla dzieci bezrobotnych na terenie ziem łódzkich. Docierając do najbardziej potrzebujących ognisk bezrobocia, poznał warunki domowe, w jakich rośnie dziecko rodziców bez pracy. Obok tego nie można było przejść obojętnie: chodziło tu o los przyszłego pokolenia robotniczego, o to, co bezrobotni mają najdroższego — szczęście ich dzieci. — Z początkiem r. 1935 omówioną wyżej akcję kolonijną przejął oddział łódzki tow. „Opieka”. — Wspecjalizował się w prowadzeniu takich kolonii, opiekę nad dziećmi usprawnił i doszedł do owocnych wyników.

Jestem właśnie w Sulmowie, gdzie mieści się kolonia dla dzieci rodziców bezrobotnych Łodzi w wieku 7 — 14 lat. Ośrodek położony jest w pięknej miejscowości pod Liskowem, korzysta z budynku i wszelkich udogodnień fundacji im. s. p. Jana Uruga.

Sulmów gromadzi same dziewczęta.

Nie mogą pomieścić na koloniami wszystkich, bez różnicy, dzieci — otrzymuje wyjaśnienie — przeprowadzamy selekcję pod kątem celowości. Otóż uważamy, iż jest rzeczą bardziej wskazaną wychowywać na kolonii dziewczęta, niż chłopców. —

Wychodzimy z założenia, że chłopak podkształca się z czasem w wojsku, dziewczyna bardziej pozostawiona jest sobie i swemu środowisku, które obecnie wywiera wpływ zdecydowanie niekorzystny. Musimy się nią zająć. Dobrze wychowana dziewczyna — to w przyszłości dobra matka, która i dom poprowadzi porządnie i dzieci wychowa właściwie. A w środowisku bezrobotnych tego właśnie brak.

Kolonia w Sulmowie czynna jest przez cały rok. W każdym turnusie, trwającym przez cztery tygodnie, przebywa tu 120 dziewcząt. Proszę teraz policzyć, jaka to chmara dzieci przewali się przez tę miejscowość, doznając wypoczynku, zabaw i słońca. —

Kierowniczka oprowadza mnie po terenie kolonii. Oglądam piękny park, który służy dzieciom jako teren sportowy i rozrywkowy — wypoczynkowy oraz zabudowania. W głównym t. zw. **dworze**, mieszczą się sypialnie,

W każdej kilkanaście łóżek, nakrytych kocami, nocne stoliki, dużo powietrza. Wszędzie czystość i dbałość o porządek.

— Obecnie — informuje mnie kierowniczka — mamy 120 dziewcząt, podzielonych na cztery grupy, posiadające swoje patronki. Są nimi młode obrończynie Lwowa. W ten sposób dziewczęta już od najmłodszych lat uczą się miłości ojczyzny i poświęcenia.

— Czy dzieci mają tu dostateczną opiekę?

— Chyba tak. Przebywa wraz z nimi pięć wychowawczyń, kierowniczka i jej zastępczyni, która jednocześnie pełni obowiązki sanitariuszki. Nadto dozór ma sześć osób ze służby.

Interesuje mnie ogólny charakter pracy.

— Dziecko — wyjaśnia kierowniczka — pozbawione jest tu jakiegokolwiek nacisku, zaznaje pełnej swobody, lecz oczywiście przebywa pod czujnym okiem wychowawczyń. Spędza się z tą dziatwą całe dnie od rana do

zmierchu, kieruje się nią, świeci własnym przykładem, służy radą...

— Chyba wielkie znaczenie ma tu osobowość wychowawczyń?

— Oczywiście, dziecko trzeba kochać. I nie tylko kochać, ale i umieć je zrozumieć, odnaleźć w obcowaniu z nim wspólny język. Nie jest to rzecz łatwa, wymaga umiejętności przenikania psychiki dziecka bezrobotnych, która odznacza się szczególną trudnością.

Kierowniczka kolonii informuje mnie dokładnie o przebiegu pracy, pokazuje rozkłady i wykresy, książki i notatki. Lecz wiem, że największy trud pozostaje tu, poza sztywnymi wykresami i martwą rubryką. Cierpliwym, mozolnym trudem... Przywrócić dziecko pełnemu życiu i pozytywnym wartościom kultury.

Dzieci przyjeżdżają na kolonie wycieńczone głodem i apatyczne. Przez pierwsze dni trudno z nimi coś zrobić. Zabawa? Nie wiedzą co to oznacza, łążą z ką-

ta w kąty sennie, jak muchy. Nie wykazują własnej inicjatywy. — Są na ogół mało rozbudzone. A w zachowaniu się? Przyjeżdżają, nie znając najprostszyc warunków higieny; są często zawszone, brudne, odziane nieschludnie. Nie wiedzą, jak należy jeść, jak zachować się przy stole, wobec koleżanek, w rozmowie wreszcie z dorosłymi. By nauczyć je elementarnych słów ze słownika człowieka kulturalnego, jak „dziękuję”, „proszę”, „przepraszam” — na to trzeba czasu i „kodeksu” kolonijnego.

Tu dopiero zaczyna się żmudna praca urabiania dziecka, nauczania go porządku, wreszcie instynktu zbiorowego oraz współżycia z ludźmi.

Rzecz zaczyna się od podstaw, a właściwie „od brzucha”. Trudno wychowywać dzieci głodne, także, zaś przyjeżdżają. Słońce, wreszcie gry i gimnastyka pod otwartym niebem wzbudzają niezwykle apetyt. Ale też dzieci jadają dowoli, tylko mięso jest wydzielane. Jadłospis dobry. —

Na śniadanie kawa i chleb z masłem (dzieci chorowite otrzymują nadto drugie śniadanie i piją na wzmocnienie syropy), na obiad pięć razy w tygodniu mięso, podwieczorek składa się z kakao i chleba z masłem, na kolację podaje się zawsze jakąś zawieszistą zupę. Chyba ten stół smakuje dzieciom, bo pochłaniają dziennie duże ilości mleka, mięsa, jarzyn, chleba, kasz itp.

Po pewnym czasie dzieci czują się najedzone, z reguły przybiera im na wadze, nabierają wtedy siły i chęci do psoty. Moment ten — rozbudzenia całego organizmu — wykorzystuje umiejętnie wychowawca, zbliża się do dziecka, zwraca jego uwagę na przyrodę, na pożytek obcowania z koleżankami, na wartość kulturalnej rozrywki, wreszcie na umiejętność zorganizowania sobie wywczasów.

— Jaka metoda daje pod tym względem największe korzyści?

— Metoda wychowywania dzieci w gromadzie, będąca tym samym przygotowaniem do przyszłych zadań. Osiągamy ten efekt przez stosowanie organizacji samorządu. Dzieci uczą się ambicji, dumy, współzawodnictwa, koleżeńskości i jednocześnie odpowiedzialności za swoje czyny.

Przysłuchuję się z kolei dziejom samorządu dziecięcego w Sulmowie.

— Dzieci przyjeżdżają z najrozmaitszych dzielnic Łodzi. —

Najpierw muszą się poznać. Po pięciu dniach obierają sobie „władzę”, każda zaś sala wyznacza sobie opiekunkę i higienistkę, która przestrzega porządku i czystości. Do prac powołuje się cztery sekcje: zdobniczą, porządkową, artystyczną i rozrywkową i sportową. Sprawy między koleżankami rozstrzyga sąd koleżeński, który na ogół cieszy się znacznym autorytetem. Tak, oto dzięki tym wszystkim sposobom dzieci uczą się współodpowiedzialności i pracy. Rozwija się instynkt społeczny.

Na ogół dzieciarnia przejmują się poważnie swoimi zadaniami. Przyrodniczka, znajdującą się w każdej grupie, przestrzega, by nie niszczone drzew i nie zaśmiecano parku. Higienistka dba o porządek i czystość. Sekcja sportowa urządza pokazy (warto tu wspomnieć, że to właśnie ona w czasie pamiętnego zjazdu w Liskowie, dała wobec Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydyza najlepszy popis gimnastyczny). Wreszcie samorząd organizuje dnie pod poszczególnymi hasłami, jak np. dzień zdrowia i higieny, dzień pracy, dzień zgody i dobrego uczynku, dzień państwa i obywatela, kiedy to dziatwa wysłuchuje odnośnych pogadanek oraz usiłuje wcielić poznane zasady w życie. Koroną zaś tego zdyscyplinowania, jest oczywiście dzieło samorządu — pierwsza zaprawa do przyszłych zadań umiejętnego organizowania sobie życia.

Kończy się turnus, dzieci odjeżdżają. Lecz w pracach odbytych, kielkuje dobroczynne ziarno. Kolonia poznała największy trud i największą zarazem radość: umiejętność współżycia ze sobą, zdolność zorganizowania się w gromadę, którą ożywia jedność i przenika wspólna troska. —

Tamara Górska

S. Z.

Białe pończochy i moorowe kąpiele

W sercu Sudetów naogół jest spokojnie, szaro i nudno

Karlowy Vary, w sierpniu.

Otóż są tu w Sudetach dwie może najaktualniejsze sprawy: białe pończochy i moor'owe kąpiele. Kiedy się widzi młodzieńca w białych pończochach do kolan (bo przeważnie młodzież do lat 18 je nosi) wie się, kto zacy, jakie jest jego nastawienie polityczne, t. j. że należy do SDP. (Sudetendeutsche Partei) i czego taki młodzieniec oczekuje. A kąpiele i okłady moor'owe robi sobie z polecenia lekarza każdy prawie kuracjusz, który prócz picia najróżniejszych wód ma sobie za obowiązek mazanie się błotem (dobrze, że nie błizniogol) w je dnej z sześciu wielkich łaźnienek, położonych w różnych punktach uzdrowiska, a przeważnie pustych, gdyż wogóle sezon w Karlsbadzie tego lata za wiódł i niema tu jednej dziesiątej części kuracjuszy, którzy zwykli o tej porze przebywać w tym światowym centrum wód.

Gdy się widzi gorący strumień, zw. Sprudel, bijący z kolosalną siłą z wnętrza ziemi na wysokość jakichś ośmiu metrów, stoi się przed prawdziwym cudem natury. Ten potężny gejzer ma podobno największą siłę leczniczą. Codziennie dwa razy, rano od 8—9, a po tym od 18—19 setki ludzi spacerują pod kolumnadą ze szklaneckami i popijają wodę.

Jestem bodaj w tym tłumie wyjątkiem, gdyż nie przeprowadzam żadnej kuracji, chyba, że nazwę ćwiczenia gimnastyczne, które w tulejszej szkole przerabiam, kuracją. Wprowadzie czuję się po każdej lekcji, jak po najlepszej, orzeźwiającej kąpiele, a jeśli chodzi o li-

nię, to rzeczywiście ta kuracja jest znakomita. Moja Karlsbadzka koleżanka po fachu, panna Gretl Schwarzer, prowadzi tu szkołę trzeci rok. Sama ukończyła szkołę taneczno-gimnastyczną w Pradze, a dokształcała się w szkole baletowej A. Nikołajewej w Berlinie.

Balet powraca do tej roli, jaką grał dawniej, zaczyna się na nowo wprowadzać do nowoczesnych szkół tanecznych, gdyż nauczycielki zrozumiały, że solidna technika oparta jest na baletcie. W berlińskiej „Scall” występował niedawno balet Bazila. Wystawiano cały szereg baletów, wśród których szczytowym punktem programu był „Złoty Kogut”, najmowa inscenizacja Fokina. Fokin w swojej 34-letniej działalności, jako choreograf, wyreżyserował przeszło 60 baletów. „Złoty Kogut” przewyższa jego poprzednie dzieła świeżością iście młodzieńczą i siłą nowości. „Złoty Kogut” oparty jest na bajce Puszkina i muzyce Rimskiego-Korsakowa.

W Karlowych Varach nie wiele jakoś słychać muzyki. Czasami odbywa się jakiś ciekawszy koncert symfoniczny i taką okazję oczywiście się chwytają.

Radia tu wogóle nie słychać, prawdopodobnie na skutek bliskości niemieckiej granicy.

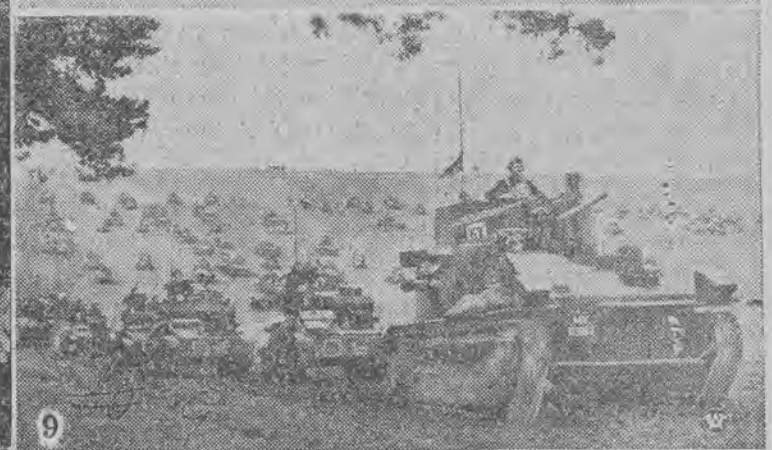
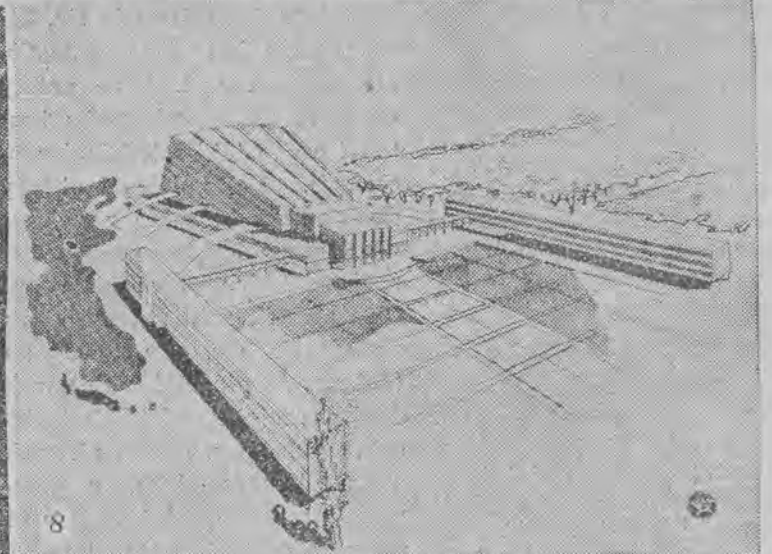
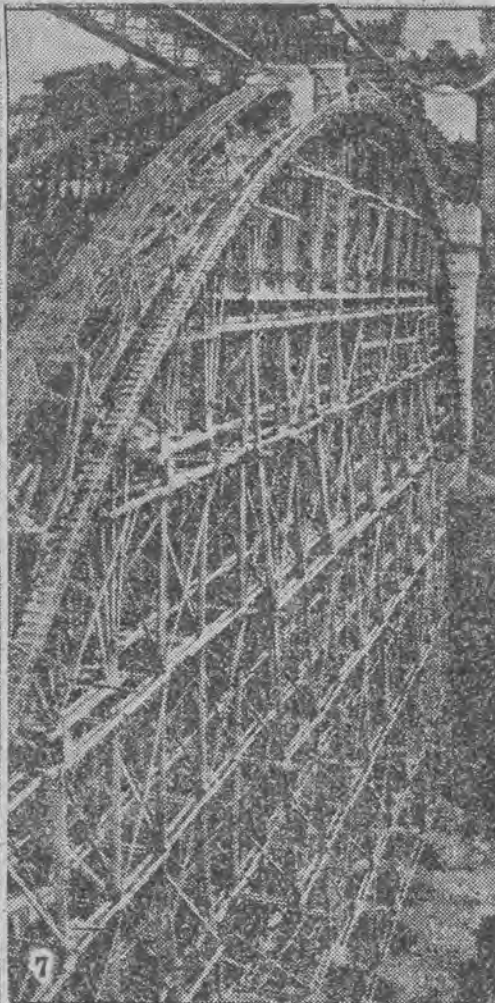
Okolice są malownicze, wycieczki bardzo ciekawe. Słynna fabryka szkła Mosera znajduje się w najbliższej okolicy Karlsbadu. Otóż wczoraj oddana nam do dyspozycji przez zarząd fabryki piękna limuzyna zawiozła nas na zwiedzanie tej ze wszech miar ciekawej placówki. Pierwsze wrażenie, gdy się wchodzi do bajecznie oświ-

żonych sal, pełnych kolorowych, rzeźbionych szklanych przedmiotów, jest kolosalne: jakby się weszło do groty Aladydy z ukrytą czarodziejską lampą, w blasku której lśniły szklane owoce. Przepiękne kryształowe żyrandole rodzą morze iskier w wazonach, lichtarzach, kielichach i karafkach, poustawianych na stołach do kółka ścian. Pokazano nam świetną szklaną gdzie na pokaz wydmuchano kilka przedmiotów o skomplikowanych kształtach, następnie zwiedziliśmy szlifiernię, gdzie gotowe już kieliszki, karafki i wazy otrzymują swoją ozdobną szatę, wprowadzono nas także do pracowni malarskiej, gdzie artyści wykonują delikatne kolorowe malowidła na szkle. Charakterystyczne są napisy w fabryce, pouczające zwiedzających, aby nie dawali napiwków za oprowadzanie, objaśnianie i demonstrowanie, gdyż pracownicy fabryki są dostatecznie wynagradzani. Wizyta trwała dwie godziny, po czym odwiedziło nas autem do miasta.

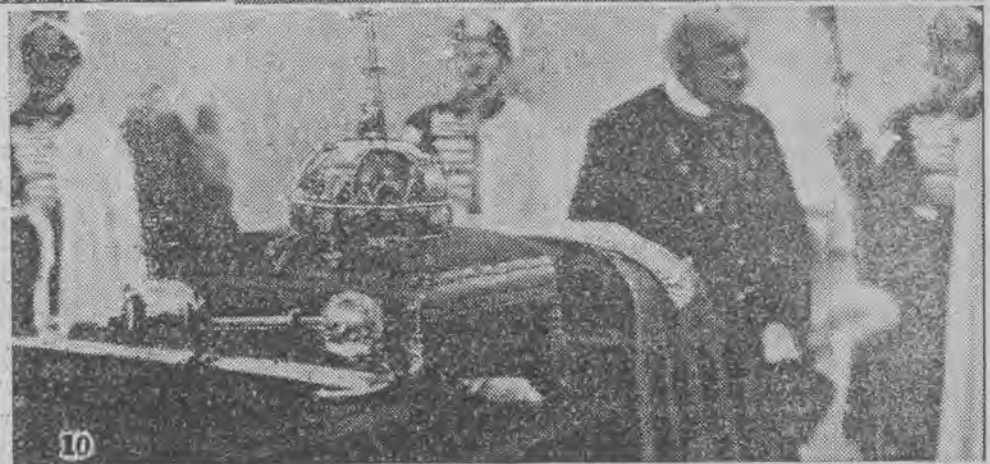
Gdy się nie czyta codziennej prasy, nie wie się wcale, że jesteśmy obecnie ośrodkiem zainteresowania politycznego całego świata, że tu jest centrum niepokoju, a lada chwila może nastąpić decydujący moment. Jest tu bowiem spokojnie i cicho, a poza tym tak szaro i zimno, jak wszędzie obecnie w Europie; niema zbiegowisk i awantur, nawet, mimo wielkiej ilości cudzoziemców, a może właśnie dlatego, nie było ani je dnego incydentu podczas 20-dniowej mojej obecności w tym sercu Sudetów, dokoła którego warfko płynie fala historii.

Tamara Górska

TYDZIEŃ UBIEGŁY W ILUSTRACJI



1. Żona adm. Horthy'ego otrzymuje na wyspie Helgoland prezent w postaci wielkiego homara. — 2. Przed wyjazdem z Niemiec regent Horthy złożył wizytę Goeringowi w jego majątku w Karin hall. — 3. Grupa jeńców, wziętych do niewoli przez oddziały gen. Franco, zostaje odtransportowana w głąb kraju. — 4. Po zakończeniu manewrów Mussolini odebrał defiladę części oddziałów, które brały udział w ćwiczebnych operacjach. — 5. W Warszawie nastąpiło zakończenie krajowych zawodów lotniczych. Zwycięska załoga aeroklubu lwowskiego — piloci: inż. Solak, inż. Weigl, p. Zwoliński, oraz obserwatorzy: mgr. Poloniecki, p. Wielkoszewski, p. Kozioł. — 6. Jedyny samolot z aeroklubu poznańskiego z załogą kobiecą: Wanda Modlinowska (pilot), oraz Ewa Korczyńska (obserwator). Ukończyły one zawody w grupie czolowej. — 7. Szkielet olbrzymiego mostu, który zostanie zbudowany w ciągu roku w miejscowości Middle Harbor North Sydney (Australia). — 8. Centralny związek młodej wsi realizuje uchwałę zjazdu związku, przystępując obecnie do budowy w stolicy Domu Chłopskiego. Na zdjęciu widzimy projekt Domu Chłopskiego, który ma stać w reprezentacyjnej dzielnicy Warszawy na dzisiejszych Polach Mokotowskich. Przed gmachem projektowana jest budowa dziedzińca, mogącego pomieścić 150 tys. osób, na którym odbywać się będą mogły zjazdy, defilady i regionalne widowiska. — 9. Położne tanki angielskie podczas wielkich jesiennych manewrów angielskich. — 10. W ramach tygodnia uroczystości ku czci patrona Węgier, korona św. Stefana, wystawiona została po raz pierwszy na widok publiczny w Budapeszcie. Obok widzimy koronacyjny płaszcz, bogato wyszywany perłami.



Od „Iranu” do „Wesołej wdówki”

Wrażenia z zimowych kolekcji paryskich

Paryż, w sierpniu

Paryskie kolekcje zimowe sprawa wrażeń skomplikowanego, lecz bardzo smakowitego cocktailu. Na szczęście dla wszystkich zainteresowanych i uzupełniającego przemysłu, Paryż nie zdecydował się na nic określonego, lecz dał szerokie pole do popisu różnym stylom, od staroparckich wpływów począwszy, aż do stylu ze schyłku ub. stulecia. Widzimy nrz. wysokie stany dyrektoriału obok szerokich krynolin hiszpańskich infantek; mimo to wykluwa się z tego właściwa suknia na 1939 r.

Co się tyczy barw, najczęściej spotyka się kolor brązowy, we wszelkich odcieniach. — Skala barw obejmuje wszystkie tony brązowe, od brązowo-murzyńskiego, po przez tytoniowy, kawowy, czekoladowy, aż do wszelkich odcieni rdzawych. Najładniejszy jest ciepły kolor rdzawo-brązowy, wystawiony przez PATOU pod nazwą „Carneol”, i w nieco ciemniejszym tonie przez BRUYERE. Bardzo efektowne są połączenia barwy rdzawej z czarną. Dalsze stopnie brązowych tonów — to najróżniejsze niuanse rodzynekowe i miodne, często połączone z ciemno-kremowym lub szaro-kamiennym kolorem.

Poza tym ważna jest również skala barwy czerwonej; kolory: śliwkowy, bordeaux, bourgogne, aubergine, cyklamen, biskupi fioleć, mauve i fuksja — przecho dzące zwykle w odcień fioletowy.

Zielone odcienie, obok brązowych, zajmują poczesne miejsce w kolekcjach, lecz niewiadomo, czy będą miały powodzenie, gdyż przesądne francuzki uważają, że kolor zielony przynosi nieszczęście!

Na razie obok ciemnych odcieni zielonych, jak butelkowy, widzi się wiele niuansów liściastych i oliwkowych, rozjaśnianych czerwono-cynobrowym, lub cyklamenowym kolorem.

Stosunkowo niewielka skala granatowego koloru, obejmuje obok granatu królewskiego, kilka jasnych odcieni pastelowych na wieczór.

Wieczorem widzi się poza tym odcienie różowe i orange. Liczne lamy łączone, są z modnymi kolorami, a specjalnie z pastelowymi barwami wieczorowymi.

Dodatki

są w kolekcjach tak liczne, że — jak już wspomnieliśmy, wszystkie gałęzie przemysłu, współpracujące z modą, mieć będą wiele pracy. Przede wszystkim pracę mieć będą fabryki guzików. Już oddawna nie było tylu zapinanych modeli, jak obecnie. Na dzień guziki są z galalitu, z grubym kaniem, rzeźbionym, lub ząbkowanym. Dziurki guzików są bardzo duże, ułożone w kwadrat, lub trójkąt. Guziki są okrągłe, lub kwadratowe, niekiedy mają środek i kant w innym kolorze. Oprócz galalitu robi się je z ceramiki, z metalowego metalu, tytelowane (Iran) lub malowane w geometryczne wzory.

Po południu nosi się prawie wyłącznie guziki ozdobne, imitujące antyczną biżuterię, wysadzane kolorowymi kamieniami. Na kształt ich wpłynął wschód. Również i klamry do pasków, breloki i klipsy utrzymane są w stylu wschodnim, lub wzorowane na biżuterii prababek. — Bardzo dekoracyjne są guziki z opalizującego szkła. Z zewnątrz na zatraskach naszywa się pływ

ki metalowe, imitujące błyskawiczne zamki.

Pasmanterie

również zajmą poczesne miejsce w nowym sezonie. Już na kapeluszach widzi się sporo tasem z opadającymi na bok chwastami. Ozdoby futrzane są również obszywane sutazem, który tworzy różne wzory, łączące ozdoby futrzane.

Chwasty robione są z najróżniejszych materiałów, w różnych barwach i długościach; nosi się je do wszystkiego: zrana, po południu i wieczorem.

W kolekcjach jest również dużo pomponów, przy kapeluszach, dekoltach i epoletach. — Siatkowe ozdoby na rękawach, lub paskach, z małymi chwastami, plecione są z nici jedwabnych, lub metalowych. Plecione borty naszywane są na szwy. —

Z pasmanteryjnych sznurków splecione są kołnierzyki przy wielu modelach. Z metalowej, plecionej borty, w barwach złoto-srebrno-białej, robi się wieczorowe bolerka, mufki, lub ozdycia na krynolinach.

Hafty

są wyjątkowo plastyczne, dzięki czemu pająty, które znów wysunęły się z cienia, mieć będą całkiem inny charakter. Wieczorowe suknie haftuje się pająkami w wielkie, wypukłe kwiaty. — Również widzi się wiele haftów z woskowych pereł, gęsto naszytych u dołu sukni, przesywanych kolorowymi nitkami metalowymi. Specjalnie dekoracyjne są hafty z grubych nici metalowych w perskie wzory. Z czasów Ludwika XIV przejęte zostały hafty na modelach wieczorowych.

Hafty przy dekoltach w stylu Richelieu są zupełnie ażurowe i bardzo efektowne.

Paski

są po większej części bardzo szerokie; sprawiają nawet wrażenie gorsecików. Sięgają aż pod piersi, a ku dołowi tworzą z przodu i z tyłu szpic. Bardzo wysokie paski podszywane są fiszbinami.

Poza tym widzi się paski z pasmanterii z chwastami, z metalowych sznurów, wysadzanych barwnymi kamieniami i paski dwukolorowe, zapięte na klamry, wyhaftowane woskowymi perłami.

Kwiaty

naśladują kwiaty żywe; oprócz róż w najróżniejszych odcieniach, moda przynosi begonie i groszki.

Pióra

noszone są, jako luźne boa do koła szyi, przy czym na pierwszy plan występują farbowane rajery, pióra kogucie i strusie. W kolekcjach spotyka się również efekty z ciemnych piór strusich.

Mufki

z najrozmaitszych materiałów, jak aksamit lub lama, ozdobione kwiatami, są nawet na dzień lansowane przez modę, obok mufek z piór, lub futra. Wachlarze z aksamitu, haftowane perłami lub pająkami, zrobione z metalowej koronki, lub ciemnej, plisowanej koronki jedwabnej, — są pięknym uzupełnieniem toalet wieczorowych.

Szczegółiki i dodatki, tak ważne dla ogólnego obrazu mody, są po większej części utrzymane w stylu dawnych okresów i dają modzie bodźca do najrozmaitszych pomysłów. Anette.

Wetniany żakiecik na drutach



28 oczek środka, ciągle tam i z powrotem, a ze wzorem postępujemy dalej jak dotychczas. Po 16 cm. dodajemy na początku i na końcu każdego rzędu po jednym oczku. To powtarza się przy każdym 6 rzędzie, aż dojdziemy do 120 oczek.

POCHWA I WYCIĘCIE.

Robimy aż do długości 35 cm., a po tym dzielimy robotę znowu w środku, zamykamy zaraz na początku pierwszego rzędu w prawo 6 oczek, robimy 54 oczka i odwracamy. Na początku obu następujących rzędów w prawo zamykamy po 2 oczka.

Następny rząd w prawo robimy: 6 razy po dwa oczka razem, obrab sposobem ukośnym, po czym znowu 6 razy po 2 oczka; a na końcu 9 oczek brzegu. Następny rząd na prawo i wszystkie następne rzędy, z wyjątkiem brzegu, robimy sposobem ukośnym. Kiedy wycięcie ma 6 cm., ujmujemy od strony szyi, robiąc razem 2 i 3 oczka w rzędzie na lewo. To ujęcie idzie dalej przy każdym 4 rzędzie, aż ujęliśmy 8 oczek. Pozostaje teraz jeszcze 30 oczek, a kiedy pochwa ma 18 cm., zamykamy ramiona ukośnie, dokła-

dnie, jak przy plecach. Drugą część ramion robimy dokładnie tak samo, ale naturalnie w odwrotnym porządku.

RĘKAWY.

Rozpoczynamy 41 oczkami i robimy 6 rzędów w prawo. Od 7 rzędu robimy następująco: 12 oczek w prawo, 1 oczko w lewo, 15 oczek ukośnie, przy jednym rękawie według ryc. 1, przy drugim według ryc. 2, 1 oczko w lewo, a 12 oczek w prawo. W ten sposób robimy aż do 5 cm., dodajemy na początku i na końcu następującego rzędu po jednym oczku. To powtarza się przy każdym 8 rzędzie, aż dojdziemy do 75 oczek. Kiedy robota osiągnie długość 42 cm., zamykamy po każdej stronie 6 oczek i zaczynamy dalej każdy rząd tak, że zamykamy jedno oczko. Tak postępujemy dalej, dojdziemy do 19 oczek, które tym równocześnie zamykamy.

KOŁNIERZYK.

Rozpoczynamy 33 oczkami, robimy najpierw 6 rzędów w prawo, a po tym w następujący sposób:

(Dokończenie na str. 13-14)

Jako materiału używamy 10 pasem zielonej wełny i robimy 2 drutami 3 i pół. Oprócz tego kupujemy pasek skórzany.

SPOSOBY WIĄZANIA.

Stosuje się trzy sposoby: prawo, gładko i ukośnie (zeberka). Ryciny 1—2—3 pokazują robotę ukośną, składającą się 3 razy w prawo, a 2 w lewo, przy czym wzór przy każdym drucie przesuwamy o jedno oczko. Czarna pola pokazują oczka w lewo, a białe oczka w prawo. Później podamy zawsze, jakiego rodzaju robotę na ukos należy stosować za każdym razem. Wzory pokazują obraz, który wynika na prawej stronie.

Tok pracy jest następujący:

PLECY.

Rozpoczynamy 100 oczkami i robimy najpierw sześć rzędów na prawo, przy czym już przy piątym rzędzie na początku i na końcu robimy po 2 oczka razem. W ten sam sposób ujmujemy później przy każdym dalszym 6 rzędzie. Od 7 rzędu robimy następujący wzór: 18 oczek w prawo, 1 oczko w lewo, 15 oczek ukośnie według ryc. 1, 1 oczko w lewo, 28 oczek w prawo, 1 oczko w lewo, 15 oczek ukośnie według ryc. 2, 1 oczko w lewo, 18 oczek w prawo. Kiedy po każdej stronie ujęliśmy po 10 oczek, robimy dalej aż robota ma 16 cm. długości,

po czym na początku i na końcu następującego rzędu dodajemy po jednym oczku. To powtarzamy przy każdym 6 rzędzie, aż dojdziemy znowu do 100 oczek.

POCHWA.

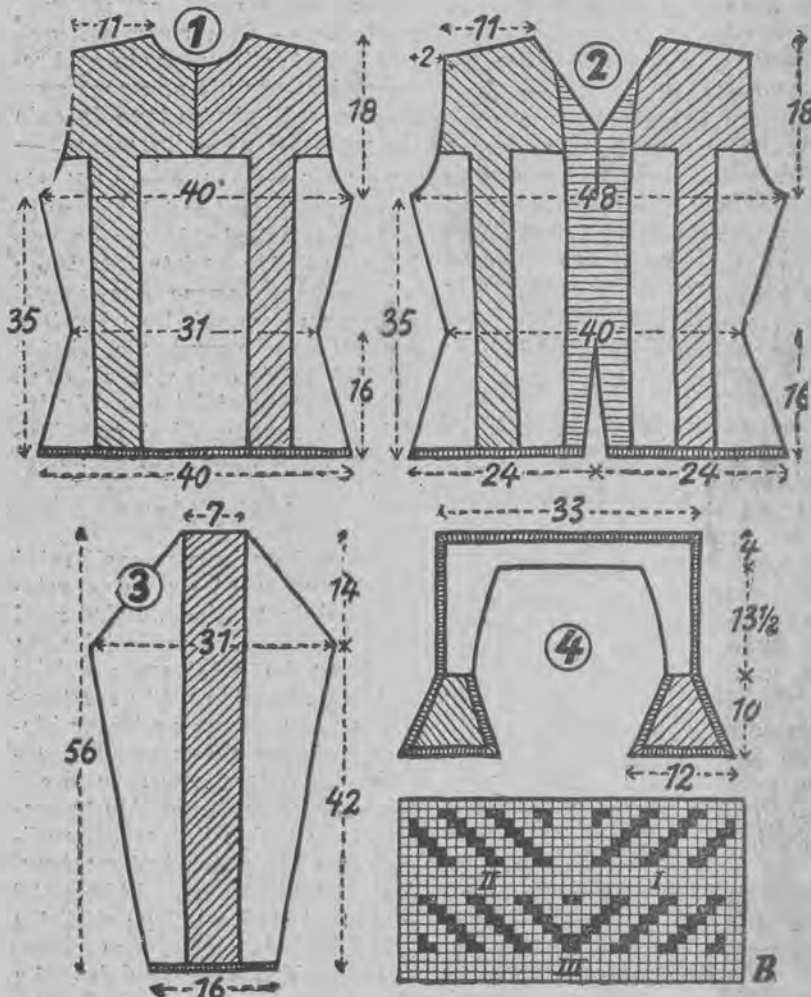
Kiedy robota ma 35 cm. zamykamy na początku obu następujących rzędów po 6 oczek. Następnie robimy 6 dalszych rzędów, a po tym wszystkie oczka ukośnie według ryc. 3. Kiedy pochwa ma 18 cm., nabieramy 28 środkowych oczek na jedną nić, a 30 oczek, otwartych jeszcze po każdej stronie, zamykamy w trzech częściach do ramion.

LEWY PRZÓD.

Rozpoczynamy 60 oczkami, robimy w prawo. Przy 5 rzędzie robimy na początku dwa oczka razem. To powtarzamy przy każdym szóstym rzędzie. Od 7 rzędu robimy następująco: 21 oczek w prawo, 1 oczko w lewo, 15 oczek ukośnie według ryc. 1, 1 oczko w lewo, 12 oczek w prawo, a po tym 9 oczek, które robimy w prawo tam i z powrotem. Kiedy ujęliśmy 10 oczek, robimy jeszcze trzy rzędy.

PRAWY PRZÓD.

robimy tak samo, ale w odwrotnym porządku, przy czym przy ukośnym sposobie trzymamy się ryc. 2. Przy 4 rzędzie, po ostatnim ujęciu łączymy oba przody. Przy tym robimy



DEVEY CONTRA HINES

Amerykański mecz sądowy: republikanie — demokraci

Proces lidera nowojorskiej „Tammany Hall” Jimmy Hinesa o którym wzmiankowaliśmy przed paru dniami stał się wydarzeniem tak dalece absorbującym uwagę opinii publicznej St. Zjednoczonych, że wszystkie inne sprawy odeszły na plan dalszy. Prasa poświęca rozprawie całe kolumny, przed Pałacem Sprawiedliwości, strzeżonym przez liczne kordony policji gromadzą się tłumy wyczekujące wiadomości z przebiegu procesu, tu i ówdzie czynione są zakłady kto zwycięży: młody prokurator Devey czy stary wyjadacz partyjny 61 letni Jimmy Hines, bożyszcze nowojorskiego lumpenproletariatu.

LAWA OSKARŻONYCH

Na ławie oskarżonych zasiadli Jimmy Hines, leader potężnej organizacji demokratycznej w Nowym Jorku „Tammany Hall”, adwokat bandy gangsterskiej — Dutcha Schultza Pegre, dwaj byli sędziowie Hulon Capshaw i Francis Erwin oraz poprzednik T. Devey'a na stanowisku prokuratora generalnego stanu N. - Jork William C. Dodge, który na parę miesięcy przed aresztowaniem Hinesa wystąpił z osobistym poręczeniem jego nieposzlakowanej uczciwości nazywając Jimmy Hinesa „dobroczyńcą New Jorku”.

Jimmy Hines i całe to towarzystwo oskarżone jest o pobieranie w ciągu 7 lat od różnych mniej lub więcej głośnych gangsterów z Dutchem Schultzem na czele stałych honorariów w wysokości kilku tysięcy dolarów tygodniowo wzamian za rozmaite przysługi, dzięki którym gangsterzy mogli bezkarnie uprawiać swój proceder.

Olbrzymi akt oskarżenia szczegółowo wymienia rozmaite przestępstwa, szantaże funkcjonariuszów policji i urzędników, urządzanie nielegalnych loterii, wszelkiego rodzaju oszustwa i t. p. Ogólna suma strat, jaką wyrządzili oskarżeni przekracza 100 milionów dolarów.

Część tych sum Jimmy Hines używał dla ugruntuowania swych wpływów politycznych, a ponieważ był liderem potężnej organizacji demokratycznej „Tammany Hall” oraz był jednym z najbardziej czynnych propagatorów New Deal'u, proces tracił charakter kryminalny a stał się politycznym. Trzeba dodać, że prezydent Roosevelt w swoim czasie odciął się od działalności Hinesa. Stało się to przed kilku laty, kiedy nazwisko Hinesa wpłatało się do afery bandy gangsterskiej Seabury'ego, trudniącej się przekupywaniem urzędników.

OSKARŻYCIEL I SĄD

Oskarżycielem publicznym jest młody prokurator generalny stanu New - Yorku, Thomas Devey — członek stronnictwa republikańskiego. Devey przygotowywał proces od lat kilku. Na podstawie zebranego materiału oskarżycielskiego Hinesa na wiosnę b. roku został aresztowany, później jednak po wniesieniu kaucji 20 tys. dolarów, zwolniony na wolną stopę.

Prokurator Devey z ramienia stronnictwa republikańskiego wysunął swoją kandydaturę na stanowisko gubernatora stanu New York. Jego kontrkandydatem jest sędzia Ferdynand Pecora, przewodniczący trybunału w obecnej rozprawie i członek stronnictwa demokratycznego.

Te szczegóły dodają specjalnej pikanterii rozprawie; proces zamienia się bowiem w batalię polityczną pomiędzy stronnictwem republikańskim i demokratycznym.

KARIERA HINESA

Główny oskarżony Jimmy Hines liczy 61 lat. Wysoki, barczysty z siwą czupryną nie robi wrażenia starca. Elegancko ubrany Hines zachowuje się z wielką godnością. Nikt by na pierwszy rzut oka nie przypuszczał, że ten człowiek to były kowal, który podkuł w początkach swej kariery 40.000 koni. Były to czasy oczywista przedmotoryzacyjne.

Podczas wojny światowej Hi-

nes wstąpił jako ochotnik do wojska, walczył na froncie francuskim i po powrocie do kraju całkowicie poświęcił się polityce, zajmując stanowiska prezesa „Tammany Hall” — nowojorskiego centrum partii demokratycznej. Świetny mówca, doskonały psycholog mas — jest typowym przedstawicielem demokracji amerykańskiej.

Hines oczywiście twierdzi, że jest niewinny. Jego obrońca mówi, że „jutro”, jeśli zajdzie potrzeba, wyborcy Hinesa zbiorą milion dolarów aby wrócić mu wolność. „Niezwyknięty Jimmy” cieszy się olbrzymią popularnością. Podczas pierwszego dnia rozprawy Hines oświadczył:

— Wszystko co wymyślił Devey jest kompletnym absurdem. Uczciwi ludzie są po mojej stronie. Nie mam nic wspólnego z nowojorskim dnem. Czwierć wieku uczciwej pracy jest najlepszą moją obroną. Niech prokurator — ten mały człowieczek, który chce mnie zniszczyć, przedstawi swoje dowody, których nie posiada. Jestem niewinny.

PIERWSZE PERYPETIE ROZPRAWY

Wspominaliśmy już, że proces w pierwszym dniu natrafił na trudności natury proceduralnej. Pojawiła się mianowicie trudność skompletowania ławy przysięgłych. Ponieważ rozprawa toczy się przeciwko osobistościom

ze świata politycznego i podziemnego, mało jest amatorów do spełniania funkcji sędziów przysięgłych w obawie zemsty.

Dopiero po paru dniach ława przysięgłych została skompletowana. W skład jej weszło: 2 maklerów giełdowych, 2 dyrektorów wielkich magazynów uniwersalnych, 3 agentów ubezpieczeniowych, 2 inżynierów, 1 fabrykant, 1 buchalter i 1 pośrednik przy handlu nieruchomościami.

SĘDZIA PECORA BRONI HINESA

Olbrzymią sensacją wywołało starcie pomiędzy przewodniczącym sędzią Pecorą, a prokuratorem zaraz po rozpoczęciu przewodu. W pewnej chwili sędzia Pecora zdenerwowanym głosem zwrócił uwagę prokuratorowi, że jeśli nie dostarczy dowodów winy Hinesa, przerwie proces.

Świadkowie, których rozpoczęli przesłuchiwać, opowiadają historię nie mającą nic wspólnego z procesem.

Na sali zapanowała cisza pełna nerwowego oczekiwania. — Czy wszystkich skłeronowały się na Devey'a. Prokurator wstał i wolno wycedził:

— Trzy lata prowadzę śledztwo w sprawie Hinesa, wrogam Ameryki nr. 1, trzy lata zbierałem materiał i dowody winy tego największego złodzieja w historii Stanów Zjednoczonych. — Trzy lata pracuję bez wytchnienia, pan, zatem, panie sędzio, może zaczekać 3 dni.

W pół godziny po tym na mieście ukazały się dodatki nadzwyczajne. Dzienniki stronnictwa republikańskiego głosiły: „Sędzia Pecora — przyjacielem gangsterów, Pecora broni Hinesa”. Pisma partii demokratycznej donosiły: „Devey nie ma dowodów” i t. p. Po tym incydencie przewodu sądowego odbywał się w spokoju. Duże wrażenie wywołało oświadczenie prokuratora, że udało mu się znaleźć świadka niejakiego Maksa Sylwermana, odbywającego karę w jednym z więzień w Kalifornii.

Sylwerman był szefem bandy racketeerów, utrzymującej przyjazne stosunki z bandą Schultza. Schultz przed swoją śmiercią opowiadał Sylwermanowi, że płacił regularnie daninę Jimmy Hinesowi w wysokości 1.000 dolarów tygodniowo. Poza tym za pośrednictwem Hinesa płacone były łapówki oskarżonym sędziom, którzy uniewinniali gangsterów.

Większość świadków przesłuchana dotychczas, złożyła zeznania obciążające Hinesa i oskarżonych sędziów. Z zeznań tych wynika, że istotnie bandy gangsterów, żebrzące w N. Jorku stały się opłacane Hinesowi, który ułatwiał dla nich rozmaite drażliwe sprawy, jak uzyskiwanie wyroków uniewinniających, zwolnienia z więzień i t. p. Pomagali Hinesowi w tych sprawach oskarżeni sędziowie i prokurator Dodge.

Proces Hinesa potrwa zapewne z miesiąc czasu. Przewód sądowy odsłoni wiele wstydliwych zakątków rzeczywistości amerykańskiej, i z tego względu zasługuje na uwagę, jest to bowiem pierwszorzędną krótką dla poznania stosunków politycznych wielkiej demokracji.

Operetkowa rewolucja

Rząd grecki nie spostrzega powstania na Krecie

W tym wzburzonym okresie, w którym niebezpieczeństwo wojny światowej jeszcze wisi nad głowami, ledwo doszła do świadomości władomości, o nowej rewolucji na wyspie Krecie, ojeździe wielkiego spiskowca, Venizelosa. Następujące sprawozdanie przynosi ciekawe szczegóły o powstaniu, które się jeszcze nie zakończyło. Przeciwnie, rewolucjonistów jest coraz więcej, ale placówki oficjalne nie troszczą się o nich. Całe powstanie nabiera charakteru operetkowego. (REDAKCJA).

Kreteńskie przysłowie powiada: „Najwaleczniejszych zakuwają w żelazo”. Dwuznaczne, jak w ogóle mentalność dzikiego, ale mądrego i chytrego narodu górskiego Kreti, ma ono na myśli zarówno żelazne kraty więzienne, jak i broń i broń, z którą ten waleczny naród od dawien dawna jest wprost zrośnięty. A jeżeli nawet prawie wszystkie rządy nowej Grecji usiłowały ugiąć niesfornych, doprowadzić ich do uznania racji stanu i rozbroić, gwałtem lub dobrocią, wszystko było daremne! Nawet ich ubóstwiany rodak Venizelos doznał niepowodzenia przy tym zagadnieniu. Natura wysokogórskiej wyspy pomagała kreteńcywkom w ich oporze. A jako widoczną oznakę swej wolności noszą na ukos pasa zawsze naładowany pistolet, obok tego jatagan, długi, turecki zakrzywiony sztylet w bogato zdobionej srebrnej pochwie — dwa rodzaje broni, bez której żaden prawdziwy kreteńczyk nigdy nie opuszcza swego domu. Nigdy im tego dążenia do wolności nie odmawiano. — Aby je okazywać, pozwalali się nawet „zakuwac w żelazo”, wtrącać do więzienia. Mając do wyboru między ichórzostwem a więzieniem, zawsze decydowali się na waleczność, bo powyższe sarkastyczne przysłowie, które tak dokładnie daje wyraz kreteńskiej znajomości i pogardy ludzi, jest dewizą, jest moralnością narodu wyspiarskiego.

Zajęcie Kanei

Tylko tacy ludzie mogli mieć tupet i odważyć się na powstanie w dniu 28 lipca, które rząd określa i określać może jako szaleństwo; bo ostatecznie dzisiaj każdy jest szalony, kto nie trzyma z góry swego zysku w kieszeni i który głowę swoją ryzykuje, jako stawkę w grze o coś takiego, jak wolność. Ale to zrobiło tych tysiąc (lub według oficjalnego biuletynu tylko czterystu) kreteńczyków, którzy 28 lipca pod wodzą byłego ministra MIDZOKISA, siostrzeńca legendarnego Venizelosa, zniemacka obsadzili stolicę wyspy, Kaneę. Było to zuchwałe przedsięwzię-

cie, ale w przeciągu kilku godzin powstańcy byli w posiadaniu wszystkich budynków rządowych, wszystkich koszar, wszelkiej broni i wreszcie całego miasta. Ale mimo to, stan był beznadziejny; bo Kreta leży daleko od widowni wypadków światowych, a w Stanach panował spokój.

Odpowiedź króla

Telegram do króla, w którym powstańcy domagali się na tychmiastowej dymisji rządu, był nie mniej bezcelowym. JERZY II nie udzielił nawet odpowiedzi i nie przeszkadzał sobie bynajmniej w swej rezydencji letniej na wyspie Korfu, podczas gdy na Krecie czekali na odpowiedź. Odpowiedź przyszła: eskadra samolotów, która groźnie krążyła nad Kaneą, podczas gdy flota skierowała lufy swoich armat na buntownicze miasto. Buntownicy zdawali się być straceni. Ale bynajmniej nie złożyli broni. Przeciwnie zabrali wojsku i żandarmerii wszystko, co można było zabrać — karabiny, rewolwery, karabiny maszynowe, amunicję, pozostawiając wspaniałomyślnie armaty i cofnęli się w góry, po oświadczeniu, iż jest ich lokalnie - politycznym obowiązkiem odwrócić w ten sposób bombardowanie, grożące rodzinnemu miastu.

Ucieczka w góry

A w kryjówkach, wysoko, w kreteńskich górach, w dzikich wąwozach, dokoła słynnego skalistego gniazda Sfakia, siedzą jeszcze dzisiaj na przekór wszystkim doniesieniom o stłumieniu powstania. Ilość ich stale wzrasta, bowiem broni mają nadmiar. W niedostępnych szczelinach, gdzie chyba nigdy nie stąpa noga ludzka, a które im dają bezpieczną kryjówkę, gnieźdzą się, jako żołdacy. Stada w górach dostarczają im pożywienia. A czego im brak, to przynoszą im w tajemnicy nocni posłańcy, wysłani przez ten sam naród, który — zaszeregowany w związki pod egidą państwa — rzuca kłębę za kłębem na urzędników i w kościołach wznosi do nieba modły dziękczynne za ich wypędzenie z miasta. W międzyczasie ilość buntowników wzrosła do pięciu tysięcy. Ciężko uzbrojeni od stóp do głów, siedzą w swoich wąwozach. Są na miesiące zaopatrzeni we wszystko, czego potrzebują. Mają powód do naigrywania się z wszystkich. Śmieją się z pilotów, którzy w głębokich wąwozach nie widzą nic innego, jak zarośla i kamienie. Śmieją się z żandarmerii i żołnierzy, którzy w odległych szczelinach są nieobezpieczani i zupełnie bezradni, bo na ścieżkach, czasem tylko kilka centymetrów szerokich, wystarcza rzut kamieniem, lub kopnięcie z zasadzki, aby ich stracił w przepaść. Śmieją się z przyznania im prawa bezpiecznego odwrotu, bo tutaj cieszą się życiem do syta, podczas gdy za granicą czeka ich głód.

Drugą edycją San Marina

Druga edycja San Marina

Rząd początkowo bezradny, zaczyna sprawę brać z komicznej strony; bo też rewolucja ta stała się istną farsą. Rewolucjonisci czekają z lakonicznym spokojem na przyszłe wypadki. Ale nie się nie dzieje, ponieważ władze zrozumiały sytuację, a premier generał ME TAXAS, człowiek o niezwyklej inteligencji, chytrości i, przy całej energii, jednak zawsze pełen eleganckiej elastyczności, zrobił z konieczności cnotę; po sławie świat na głowę i zadał kłam staremu kreteńskiemu przysłowiu. Nie ma już żelaza dla najwaleczniejszych! Zamiast ich chwycić, robi się wszystko, aby ich nie schwycić. I tak, kierując się rozsądnym umiarem, zaoszczędzają sobie skutków: unikają stwarzania meczenników. Nie chcą temu tak „obojętnemu” buntownikowi nadawać rozgłosu. Chcą uniknąć rozprawy sądowej, a nawet komedii rozprawy sądowej. I mądrze postępują; bo w ten sposób, mimo wszelkich pogłosek, panuje powszechne wrażenie zdarzenia operetkowego. Z uśmiechem mówi wtedy jeden z ministrów reżymu wypowiedzieć słowa:

— Czegóż pan chce? Nie widzimy tej nowej republiki San Marina! Rób pan to samo!

M. O.

TRANSFUZJA KRWI

uważana była w świecie przez dłuższy czas za środek zabójczy

W szpitalu św. Antoniego w Paryżu otwarta została ostatnio jedna z najnowocześniejszych i największych stacji dla dokonywania transfuzji krwi. Przywoździ to na pamięć liczne wspomnienia. W roku 1667 dokonano w Paryżu pierwszej transfuzji krwi na człowieku: poza tym jednak rzadko które odkrycie w dziedzinie medycyny przecho-ziło tak różnorodne koleje losu, jak odkrycie transfuzji krwi, zanim zaczęto je stosować legalnie.

Od najdawniejszych czasów uważano krew za siedzibę sił duchowych i życiowych. Germanie znali napój z krwi wołu, zmieszanej z winem, który działał podobno krzepiąco. Ludy pierwotne uprawiały cały szereg praktyk religijnych, mających za punkt wyjścia krew bydłą, a czasem ludzką.

W piętnastym wieku uczone florencki, **MARSILIUS FICINUS**, wydał książkę, traktującą o możliwościach przedłużania życia ludzkiego. Wypowiada on tam pogląd, że przez wstrzyknięcie krwi istoty młodej można przedłużyć życie i odmłodzić.

W r. 1615 lekarz z Koberga **ANDRZEJ LIBAWIUSZ**, znany przeciwnik **PARACELSA**, poruszył zagadnienie, czy nie można byłoby za pomocą transfuzji krwi uzdrawiać chorych, odmładzać starców i ulepszać charakter. Można byłoby np. zapomocą zastrzyku zmienić charakter kłótliwych małżonków — tak to sobie wyobrażał Libawiusz.

Wielniane zakieci na drutach

(Dokończenie).

oczka w prawo tam i z powrotem, 25 ukośnie według ryc. 1, 4 oczka w prawo tam i z powrotem. W ten sposób postępujemy, aż do 10 cm., po czym cały rząd robimy po 2 oczka razem. Pozostaje po tym jeszcze 17 oczek, którymi w następujący sposób dalej robimy: 4 oczka w prawo tam i z powrotem, 9 oczek gładko, 4 oczka w prawo tam i z powrotem. W ten sposób robimy półtora cm., po czym jeszcze tylko robimy 4 oczka po prawej stronie tam i z powrotem. Po lewej stronie dodajemy przy każdym rzędzie po 1 oczku, aż dojdziemy do 22 oczek. W ten sposób postępujemy dalej, aż do 23 i pół cm. i nabieramy oczka na jedną nić.

Po tym robimy drugą część, jak powyższą, ale w odwrotnym porządku i ścięciem ukośnym według ryc. 2, po czym pierwszą część kolnierzyka nabieramy znowu na drut, robimy 40 nowych oczek i przera- biamy drugą część kolnierzyka na drut. Mamy teraz 84 oczka, którymi zamykamy kolnierz w następujący sposób: po każdej stronie 4 oczka w prawo tam i z powrotem, a w środku gładko. Tak robi się 3 cm., po czym zamyka się 6 rzędami w prawo.

Przed zeszytciem należy wszystkie części wyprasować pod wilgotnym płótnem. Po tym zeszywamy je razem, a szwy prasujemy również pod wilgotnym płótnem. Po tym przymocowujemy kolnierzyk. Zakieci przytrzymany jest w pasie wąskim paskiem skórzanym, a kolnierz zamykany jest sprzączką.

Inny lekarz — eksperymentował nad zagadnieniem, czy pies pozna swego pana, gdyby zastrzyknąć mu trochę krwi innego psa.

Pierwsze jednak badania metodyczne podjęte zostały przez londyńskiego lekarza i anatoma **RYSZARDA LOWERA**. Eksperymentował on początkowo na jagniętach i cielętach, po tym przeszedł do wstrzykiwania krwi młodych zwierząt ludziom.

Do wspaniałych rezultatów w tej dziedzinie doszedł jednak do

piero francuz, **BAPTYSTA DENIS**, profesor filozofii i matematyki na uniwersytecie paryskim. Miał on pięćdziesięcioletniego chorego, któremu 20 razy „odciągano złą krew“ i który w następstwie tego był bliski śmierci i popadł w zupełną apatię, a poza tym stracił pamięć i chorobliwie długo spał. Denis postawił diagnozę, iż zły stan chorego spowodowany został nadmiernym ubytkiem krwi i postanowił przeprowadzić trans-

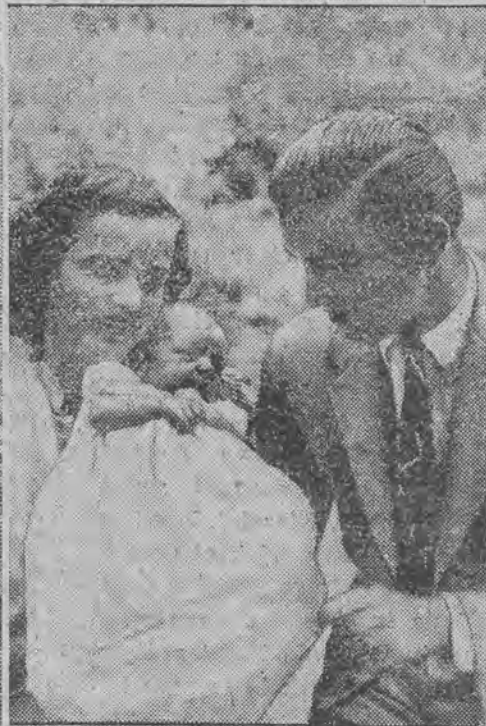
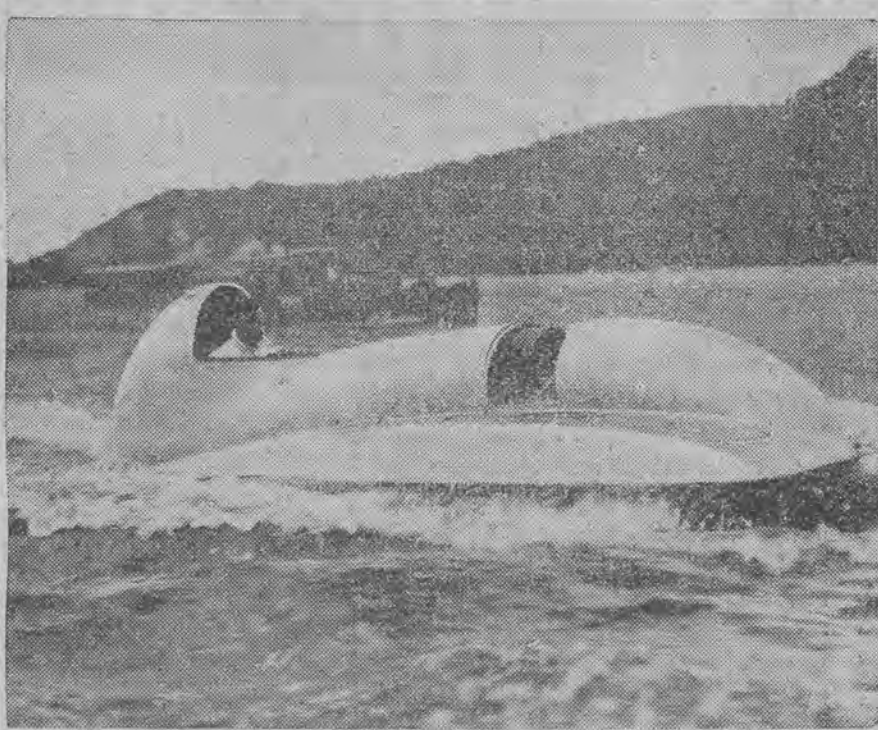
fuzję. Historyczny ten fakt miał miejsce 15 czerwca 1667 roku. Przed operacją wytoczył on ze swego pacjenta jeszcze trochę „zepsutej“ krwi (około 90 gramów) a następnie przy pomocy asystentów zastrzyknął mu 270 gramów krwi, którą uzyskał, rozcinając główną arterię gardlaną jagnięcia. Chory opowiadał, że czuł, jak przez ciało jego przebiega ożywczy prąd, gdy krew zwierzęcia wlewała się do jego żył. Operacja miała miej-

sce o godz. 5-ej rano, a już o 10 można było zaobserwować zdumiewający rezultat: chory wstał o własnych siłach z łóżka, zażądał jedzenia, śpiączka ustąpiła całkowicie.

Cudowna metoda lecznicza do której Denis stała się niebawem tematem dnia w Paryżu. Oczywiście zawistni koledzy pozazdrościli mu laurów i starali się zaszkodzić mu wszelkimi sposobami. Przypadek dopomógł im niespodziewanie. Denis miał między pacjentami umysłowo - chorego, który w dwa miesiące po przeprowadzeniu transfuzji krwi zmarł. Przeciwnicy Denisa wykorzystali ten przypadek, aby ogłosić jego metodę, jako zabójczą i domagali się, aby władze zakazały stosowania jej. Wprawdzie po tym wyszło na jaw, że ów warjat został otruty przez własną żonę arsenikiem, nie mniej jednak aparat biurokracyjny raz wprawiony w ruch nie dał się zatrzymać i rząd wydał zakaz dokonywania transfuzji. Podobny przebieg miał pierwsze próby stosowania transfuzji w innych krajach.

Dopiero w 19 wieku metoda doczekała się renesansu. **JAKÓB BLUNDEL**, lekarz - ginekolog szpitala londyńskiego, dokonał w 1818 roku licznych udanych transfuzji na zwierzętach tego samego gatunku. Razu pewnego, gdy jednej z pacjentek, wskutek wielkiego upływu krwi w położu, groziła śmierć — Blundel zdecydował się na dokonanie transfuzji i to po raz pierwszy, krwi ludzkiej. Było to w roku 1825. Użył on wówczas również po raz pierwszy strzykawki, gdyż przed nim dokonywano transfuzji bezpośrednio z żyły do żyły. Za jego przykładem wielu chirurgów zaczęło stosować transfuzję w wypadkach wielkiego wycieńczenia u pacjentów, a metoda Blundela zaczęła się przedostawać nawet na kontynent. Ponieważ jednak w licznych wypadkach krew ludzka, używana do transfuzji, zawiodła, zaczęto znowu stosować niemal wyłącznie krew zwierzęcą.

W końcu ubiegłego stulecia transfuzja krwi uważana była jeszcze jako środek dość ryzykowny i stosowany jedynie w wypadkach bardzo groźnych. W 20 wieku pogląd ten uległ gruntownej zmianie. W roku 1900 wiedeńczyk **LANDSTEINER** odkrył i zbadał prawo, na podstawie którego krew została podzielona na różne grupy. Jak wiemy, podział ten stanowi obecnie podstawę dokonywania transfuzji krwi z jednego osobnika na drugiego, przy uwzględnieniu podobieństwa grupy do której obaj należą. Obecnie nie można sobie wprost wyobrazić lekarza, a szczególnie chirurga, nie uznającego i nie stosującego w swej praktyce transfuzji.



1. Łódź motorowa „Empire-Day“, zbudowana według projektów zmarłego osławionego płk. Lawrence'a, zamierza obecnie na jeziorze Windermere w Anglii pobić rekord światowy szybkości. — 2. W okolicy Wiednia przybrały i wylały rzeki i strumienie, tak, że niektóre drogi znalazły się pod wodą. — 3. Amerykańskie awio-matki podczas ćwiczeń na pełnym morzu. — 4. Poseł Sidor, wicemarszałek parlamentu czesko-słowackiego, redaktor naczelny „Slovaka“, najbliższy współpracownik ś. p. ks. Hlinky. — 5. Obrazek z letnich wyjazdów na plaży polskiego Merana w Zaleszczykach. — 6. Syn Roosevelta, Franklin, został porażony przez ojca, a jego młoda małżonka z uśmiechem szczęścia patrzy na swoją najmłodszą pociechę.

Jedyna miłość Lawrence'a

Wyjaśniona tajemnica inicjału „A. S.”

Wiele niezwykłych legend otacza głośne nazwisko płk. Lawrence'a, genialnego tajnego agenta brytyjskiego, który w czasie wojny światowej wywołał powstanie wszystkich arabsów przeciwko Turcji i w ten sposób w znacznej mierze przyczynił się do zwycięstwa armii angielskiej w Azji.

Mało jednak realnych faktów z jego fantastycznego życia wyszło dotąd na światło dzienne. Ostatnio jednak wykryto przypadkowo jeden z epizodów, który świadczy o romantyzmie przygód Lawrence'a. Nie jest to bynajmniej zmyślona historia.

W życiu Lawrence'a była kobieta, również bohaterka, która wśród niezwykle dramatycznych okoliczności poświęciła dla niego swoje życie.

„Dla A. S.”

Jak wiadomo, Lawrence, w którym arabowie widzieli symbol swego wyzwolenia i zjednoczenia narodowego, wydał na kilka lat przed śmiercią książkę p. t. „Siedem filarów mądrości”. Na książce była tajemnicza dedykacja „Dla A. S.”. Ani autor, ani wydawca nie chcieli wyjawiać nazwiska osoby, która kryła się pod tajemniczymi inicjałami A. S.

Tajemnicę tę wykrył zupełnie przypadkowo amerykański dziennikarz, Stanford Gruenberg, z pochodzenia węgier, znany szeroko w literackich kołach Nowego Jorku. Posiadał on bliskich krewnych w Palestynie, ale przez długie lata nie utrzymywał z nimi kontaktu. Ostatnio przypomniał sobie o jednej z kuzynek, zamieszkałej przed wojną w Jerozolimie i napisał do niej list. Odpowiedź otrzymał jednak nie od niej, ale od jej ojca i list ten wzruszył go głęboko. Treść jego była krótka:

„Pańska kuzynka, Sara Aronson, została rozstrzelana przez Turków przed 20 laty, w czasie wojny. Pracowała ona z płk. Lawrence'em i przypłaciła to życiem”.

Na tropie

Krótką tą wiadomością wystarczyła, aby wielka firma wydawnicza wysłała do Palestyny swoich współpracowników, celem zbadania szczegółów życia przyjaciółki Lawrence'a.

Sara Aronson była żydówką. W czasie wojny, pomiędzy żydami i arabami Palestyny istniała nienawiść nie mniejsza, niż dzisiaj. Mimo to Lawrence zdołał sobie znaleźć wśród żydów kilku sympatyków. Przekonał ich, że żydzi powinni działać wspólnie z arabami, jako sojusznikami Anglii, ponieważ jedynie zwycięska Anglia potrafi rozwiązać problem żydowski w Palestynie.

Prawa ręka Lawrence'a

Zadanie Lawrence'a było trudne, ponieważ nikt nie wiedział, że pod szatą arabskiego szajki krył się oficer angielskiego wywiadu. Nie wiadomo w jaki sposób Lawrence poznał Sarę Aronson. Lecz dzisiaj można śmiało twierdzić, że zwierzał się jej i wyjawiał jej swoją prawdziwą funkcję. Sara Aronson wierzyła w niego ślepo. Stworzono tajne biuro w Jerozolimie, którego kierowniczką była Sara Aronson i ona to przyjmowała wszystkie raporty tajnych agentów Lawrence'a.

Ale po pewnym czasie turecki kontrwywiad wpadł na ślad a-

gentury szpiegowskiej i Sarę Aronson aresztowano. Rząd turecki wiedział już wówczas, jaką rolę spełnia Lawrence, lecz mimo nałożenia wysokiej ceny na jego głowę, nie można go było schwycić. Aresztując Sarę Aronson, kontrwywiad turecki pewien był, że uzyska informacje o miejscu pobytu Lawrence'a, oraz, że Sara Aronson wyda w ręce władz tureckich wszystkich agentów wywiadu.

Według opowiadań rodziny Sary Aronson, Turcy mieli pod-

dać młodą dziewczynę torturom. Ale nie zdołano jej zmusić do mówienia. Zachowała bohater- skie milczenie i nie odpowiedziała na żadne pytanie. Wobec tego postanowiono ją, jako szpiega, rozstrzelać.

Przed ostatnią salwą

O świcie wyprowadzono ją z celi i ustawiono pod murem. Naprzeciw niej ustawił się pluton egzekucyjny żołnierzy z karabinami gotowymi do strzału.

Zanim padła salwa, oficer dowodzący oddziałem egzekucyjnym zaproponował Sarze, że jeżeli odpowie na jego pytania, będzie ulaskawiona. Dał jej na to 5 minut czasu do namysłu.

Kiedy jednak nie chciała odpowiadać, zaczęto ją okładać kolbami. Sara padła na ziemię i w pewnej chwili podniosła głowę. Zdawało się, że chce mówić. W tym jednak momencie wystąpił kapitan, prowadzący egzekucję i oświadczył:

— Pięć minut minęło. Egze-

kucja musi być wykonana

I kolejno oddał kilka strzałów rewolwerowych.

Jak następnie mówiono, ów drugi oficer, kapitan turecki, miał być agentem Lawrence'a. Zastrzelił on Sarę Aronson z bawy, że może się ona załamać i w ostatniej chwili wyjawiać tajemnicę organizacji.

Za to poświęcenie, a raczej za ofiarą śmierci, Lawrence odwdzięczył się, dedykując Sarze Aronson swoją książkę.

Wczesne rozpoznawanie ciąży

„Czy to ciąża, doktorze?” — i spojrzenie błagalne lub przerażone; niemal codziennie spotyka się lekarz - ginekolog z tym zjawiskiem. Pyta o to dziewczyna, opuszczona przez kochanka, która sama musi ponosić skutki krótkotrwałego przeżycia. Pyta o to para młodych ludzi, wywalczających z trudem utrzymanie, w których ciężkim życiu brak miejsca na cichy i bezpieczny kątek dla dziecka. Pyta o to zamężna kobieta, spragniona dziecka, które wzmocni rozluźniający się węzeł małżeńskiego współżycia; czasem taka, której mąż urodzenie potomka stawia jako warunek dalszego współżycia, czasem wyniszczona, obciążona kilkorgiem dzieci, żona biedaka. (Wszystkie te kobiety proszą o pewną odpowiedź; spragniona dziecka, ani lekająca się ciąży, nie wybaczą lekarzowi pomyłki.

Wydaje się, że same względy humanitarne wystarczyły by do pobudzenia starań lekarzy o znalezienie metody wczesnego rozpoznania ciąży. Obok tego istnieje jednak czynniki bardzo istotne: ustawodawstwo obecne nie uznaje wskazań t. zw. społecznych do przerwania ciąży — uwzględnia natomiast wskazania lekarskie. Istnieją stany chorobowe, w których ciąża ze względu na poważną szkodę dla zdrowia, lub ze względu na niebezpieczeństwo życia matki, musi być przerwana — zabieg zaś przerwania ciąży winien być wykonywany we wczesnych jej okresach.

Rozpoznanie ciąży ma również znaczenie sądowo - lekarskie — n. p. przy dochodzeniu w sprawie zgwałcenia, ałimentów, w rozmaitych sprawach spadkowych i t. p.

Życie więc nasuwa na każdym kroku konieczność rozpoznania ciąży. Niezależnie od tego zagadnienia, jak stwierdzić początek nowego życia w organizmie ludzkim, z naukowego punktu widzenia budzi najwyższe zainteresowanie szeregu badaczy.

Do ostatnich czasów wczesne i pewne rozpoznanie opierało się na trzech niewątpliwych oznakach: wycuciu części płodu, wycuciu ruchów płodu i wysłuchaniu tętna płodu — a więc mo-

żliwe było najwcześniej w czwartym miesiącu ciąży! Roentgenografia posunęła nieco naprzód to zagadnienie. Zdjęcie roentgenowskie wykazuje obecność płodu w końcu drugiego miesiąca, pewny wynik otrzymuje się dopiero w 3 lub 4-ym miesiącu, przy czym nie jest to zupełnie bezpieczne dla matki i płodu.

— Obecnie, dzięki rozwojowi nauki o wydzielaniu dokrewnym i o t. zw. hormonach, udało się znaleźć metodę, która pozwala stwierdzić ciążę już w kilka dni po zagnieżdżeniu się zapłodnionego jaja w macicy. Jest to próba biologiczna ZONDEKA i ASCHHEIMA.

Dla jej wyjaśnienia powiedziec trzeba kilka słów o gruczołach dokrewnych. W organizmie ludzkim (a także u zwierząt) znajduje się szereg niewielkich gruczołów, które wytwarzają substancje, wywierające w najmniejszych nawet ilościach decydujący wpływ na całość spraw, toczących się w ustroju, a więc na czynność najważniejszych narządów, przemianę materii, wzrost, rozwój fizyczny i psychiczny i t. d. Te przedziwne substancje o bardzo złożonej budowie chemicznej, t. zw. hormony, wydzielane są przez gruczoł do samej krwi i rozchodzą się wraz z nią po całym organizmie.

U podstawy mózgu znajduje się gruczoł wielkości małego o-

Sinclair Lewis — aktorem

Znakomity pisarz amerykański Sinclair Lewis występuje osłupnio w charakterze aktora. — Jego powieść „It can't happen here”, poruszająca kwestię, czy faszyzm możliwy jest w Ameryce, została przerobiona na scenę. Lewis gra rolę redaktora antyfaszystowskiego dziennika, nazwiskiem Doremus Jussup. Premiera odbyła się w teatrze letnim Cohasset w stanie Massachusetts.

Lewis nie ma bynajmniej zamiaru zajmować się poważnie sztuką aktorską, ale chce napisać szereg sztuk scenicznych.

Znakomity pisarz był już w życiu portierem, sprzedawcą wody sodowej, urzędnikiem w domu towarowym, reporterem, redaktorem, komiwojażerem, prelegentem podróżującym, politykiem, a przy tym zawsze powieściopisarzem.

rzecha laskowego, lub pestki odwiśni, bezpiecznie ukryty w kostnym zagłębieniu czaszki: t. zw. przysadka mózgowa. Z chwilą, gdy kobieta zachodzi w ciążę, w przysadce rozpoczynają się charakterystyczne zmiany. Gruczoł powiększa się, wzrasta w nim ilość specjalnych komórek i następuje wytwarzanie bardzo dużych ilości hormonów. Hormony te mają do spełnienia ważne zadania; one to wywołują znamienne dla ciąży zmiany w organizmie kobiety, zwłaszcza, w jej narządzie płciowym.

Obecność hormonów ciążowych w moczu kobiet jest podstawą próby Zondeka - Aschheima.

Mocz kobiety, u której przypuszcza się ciążę, wstrzykuje się zatem w określonych ilościach podskórnie białym myszkom — niedojrzałym samczkom wagi około 6 do 8 gramów. W 100 godzin od pierwszego wstrzyknięcia usypia się myszki eterem i wykonuje się sekcję. Hormony, zawarte w moczu kobiety ciężarnej, wywołują gwałtowne dojrzewanie myszek; w jajnikach ich zachodzą bardzo intensywne i szybkie procesy, takie, jak u samicy, dojrzałych podczas miesiączki.

Stwierdzenie tych zmian w jajniku myszki (zaznaczają się one bardzo jaszkawo przy zestawieniu z jajnikiem myszki kontrolnej, której nie wstrzyknięto moczu) stanowi dodatni wynik próby, czyli rozpoznanie i stwierdzenie ciąży.

Próba Zondeka - Aschheima daje trafne wyniki w 98,5 do 99,5 proc. Wydawało by się, że sprawa wczesnego rozpoznania ciąży jest szczęśliwie rozwiązana i dalsze badania w tym kierunku są zbędne. A jednak zaciekli badacze nie tak łatwo wyrażają swe zadowolenie i rezygnują z dalszych poszukiwań. Próba Zondeka-Aschheima wypada również dodatnio w pewnych sprawach chorobowych; jest ona ujemna przy istniejącej ciąży, jeśli płód obumarł; na odpowiedź trzeba czekać 100 godzin; konieczne są niedojrzałe myszki o określonej wadze — a więc medycyna nie daje za wygraną i badacze szukają dalej.

Doktorzy amerykańscy KANTER, BAUER i KLAWANS znaleźli nową niesłychanie prostą i

oryginalną metodę biologiczną rozpoznania ciąży. Istnieje gatunek japońskich rybek z widocznym na zewnątrz specjalnym narządem, jakby podłużnym woreczkiem, do którego samiczka składa jaja. Jeśli do wody, w której znajduje się rybka, dodać mocz kobiety ciężarnej, narząd ten w normalnych warunkach długości 2 mm., wyrasta w ciągu 24 godzin do 15-tu a nawet 25-ciu mm. Zatem wynik próby jest bardzo szybki, wykonanie łatwe i tanie, a ta sama rybka po pewnym czasie może być ponownie użyta do badania.

Pełni uznanie dla postępów współczesnej medycyny, dumni z naszej wiedzy, pozwólmy sobie jednak przypomnieć, w starożytnym Egipcie przed trzema tysiącami lat rozpoznawano wczesny okres ciąży przez badanie moczu!

Ale i japońskie rybki nie zadowolily całkowicie badaczy. — Doktorzy rosyjscy KOSIAKOW i AFANASIEWSKIJ stwierdzili, że włosy kobiet w ciąży odbarwiają znacznie szybciej błękit metylenowy, aniżeli włosy kobiet nieciężarnych.

Ta różnica wynika z większej zawartości siarki we włosach kobiet ciężarnych. Wykonanie próby nie jest bardzo skomplikowane, lecz również nie tu miejsce na dokładne podanie tegoż. — W sumie odbarwienie błękitu w roztworze włosów kobiety ciężarnej następuje po upływie 10 do 15 sek., w roztworze zaś włosów kobiet nieciężarnych w ciągu 1 i pół do 2 minut.

Afanasiewski wykonał kilka set prób, a trafność wyników wyraża się cyfrą 96,33 proc. Wyniki dodatnie otrzymuje się jednak dopiero w czwartym tygodniu ciąży.

Nie dawno jeszcze rozpoznawano z całą pewnością ciążę dopiero w drugiej połowie ciąży (starożytni egipcjanie nie przekazali nam swej tajemnicy). Dziś stawiają lekarze na podstawie próby Zondeka-Aschheima trafne rozpoznanie w 99,5% wypadków w pierwszych dniach ciąży. Są jednak jeszcze pewne niedociągnięcia, więc szukamy dalej. Próba ma być prosta i łatwa w wykonaniu oraz niezawodna. — Zobaczymy, co przyniosą najbliższe lata.

H. G.

L. C. WIND

Człowiek, który wiele podróżował

Do kawiarni wszedł gość. — Jest on w tej kawiarni po raz pierwszy. Lokal jest wypełniony niemal do ostatka.

Gość siada przy wolnym stoliku, nie zdejmując kapelusza z głowy.

Zjawia się kelner.

— Poproszę o filiżankę kawy, ale gorącej — zamawia gość, ciągle w kapeluszu na głowie.

Przy sąsiednim stoliku siedzi młodzieniec w monoklu z młodą damą. Młodzieniec powiada do swej towarzyszkii:

— Czy nie masz przypadkiem przy sobie kalendarza kieszonkowego?

— Po co?

— Chciałbym sprawdzić, jakie to święto mahometańskie mamy dzisiaj.

— Dlaczego?

— Czy nie widzisz tego pana obok? Siedzi w kapeluszu na głowie. Widocznie ma dzisiaj święto. Nie chciałbym rozpraszać jego uroczystego nastroju. Proszę płacić, kelner.

Płacą i wychodzą.

Gość w kapeluszu na głowie ściga bućki z nóg.

— Niesłychane, — odzywa się dama z Iorgnon do swej znajomej. — Panie starszy, proszę płacić.

Płacą i wychodzą.

Gość w kapeluszu na głowie i bez butów kończy swoją kawę, zapala cygaro, kładzie obie nogi na marmurowym blacie stolika i zabiera się do studiowania dzienników.

— Gdzie jesteśmy? W puszczy dziewiczej? — mówi starszy pan siedzący opodal. — Panie starszy, płacę.

Płaci i opuszcza lokal.

Gość w kapeluszu na głowie, którego nogi spoczywają na stole, wrzuca gruby niedopałek cygara do filiżanki: ogień z sykiem gaśnie.

— Grubianin, — rzuca uwagę modny malarz, siedzący naprzeciwko. — I ja mam jutro pić kawę z tej filiżanki? Panie starszy, płacić.

Malarz płaci i wściekły opuszcza lokal.

Gość w kapeluszu na głowie, z nogami na stole i z niedopałkiem cygara w kawie, kaszle teraz i spluwa na podłogę.

— Pfe! — woła generał w służbie czynnej, zaperzony. — Kelner, proszę płacić.

Generał płaci i wychodzi sztywno z kawiarni.

Powoli lokal się opróżnia.

Właściciel kawiarni podchodzi do dziwnego gościa i pyta ostro:

— Dlaczego siedzi pan w kapeluszu?

— Niech pan spróbuje czegoś podobnego zażądać od gościa w Anglii — odpowiada jegomość. — Tam każdy siedzi w kawiarni w kapeluszu.

— Zgoda. Ale dlaczego zdjął pan buty?

— Niech pan spróbuje zadać takie pytanie gościowi w Mekce. Tam każdy musi zdjąć bućki, wchodząc do mieszkania, lub do kawiarni, nie mówiąc już o świątyni.

— Dobrze. Ale dlaczego położył pan nogi na stole?

— Ha, ha, zmusił mnie pan do śmiechu. Takie pytanie musi pan zadać w Ameryce. Wszyscy prawdziwi Amerykanie kładą nogi na stole.

— Możliwe. Ale dlaczego rzu-

cił pan niedopałek swojego suchącego cygara do filiżanki?

— Ach, pojedź pan do Paryża, to zobaczysz, jak każdy Francuz robi to samo. Tam uchodzą to za przyjęte i eleganckie.

— Może być. Jeszcze jedno pytanie, ostatnie. Dlaczego splunął pan na podłogę?

— Czy to możliwe? Czy naprawdę nie słyszał pan o tym, że w krajach bałkańskich goście kawiarniami spluwają na podłogę? Prawdziwy bałkańczyk musi pluć na podłogę. Inaczej uważali by go za cudzoziemca.

— Czy był pan w Anglii? — zapytał gospodarz.

— Jeszcze nie.

— Zwiedził pan Mekkę?

— Nigdy w życiu.

— Ale w Ameryce za to był pan przecież?

— Nigdy.

— A w Paryżu?

— Też nie.

— W Sofii, Belgradzie?

— Niestety, nie.

— No, więc dlaczego siedzi pan w kapeluszu? Jakim prawem zdjął pan buty i położył nogi na stole? Dlaczego rzuca

pan niedopałki do filiżanki z kawą? — Dlaczego pluje pan na podłogę?

— Po to, żeby mnie uważano za człowieka, który wiele podró-

żował...

W tym momencie dziwny gość odbył jeszcze jedną podróż: była to podróż napowietrzna... z kawiarni na ulicę.

FRYDERYK KARINTHY

W tych dniach zmarł nagle znany pisarz i felietonista, Fryderyk Karinty. Poniżej drukujemy szkic z teki pośmiertnej tego świętego autora.

W wielkim oknie wystawowym pewnej cukierni znajduje się tablica z takim oto zastanawiającym napisem: „Pieczone lody“ — trzydzieści groszy“.

Jako stary wyznawca Hegla i przyjaciel antytez, nie mogę pominąć milczeniem tego zdania. Każda „rzeczywista“ rzeczywistość jest paradoksalna, lub co najmniej przeczy sobie samej, ukazując nam swe po-

Pieczone lody

dwójne oblicze; prawdy należy szukać na tej właśnie drodze. Mądry głupiec, dobrotliwy złoczyńca, słodka męczarnia, wojowniczy pacyfista, wykształcony producent filmowy, szczęśliwe małżeństwo — oto droga rozwoju, droga każdego człowieka. Podstawą wiary każdego myśliciela jest „credo quia absurdum“, co znaczy: „wierzę w to, ponieważ to jest absurdem“. Tylko fantasta domyśla się, że

nasza cywilizacja nie ma innej drogi dla swego rozwoju, jak wynajdywanie sposobów produkcji żelaznych obręczy z drzewa, t. zn. jak możnaby pomóc naszej, stojącej na głowie rzeczywistości do powrotu do normalnej pozycji — wtedy bowiem byłaby może ludzkość szczęśliwa, ponieważ, jak się wydaje, przyczyny naszych nie-szczęść polegają na tym, że po- trafimy robić żelazne obręcze tylko z żelaza, choć obręcze te- kie robione z drzewa kosztowały- by o wiele taniej. Kto nie wie- rzy w to, niech się dowie od- niemieckich przemysłowców.

Kazimierz Wielki i Stanisław August

(Dokończenie ze str. 1-ej.)

pobrał Stanisław August w ciągu swego panowania z majątku Rzeczypospolitej ogromną sumę 200 milionów złotych, nie licząc haniebnych pieniędzy, otrzymanych z łaskawej szkatuły carycy. I mimo to po abdykacji został jeszcze około 50 milionów długów. Kwestia pieniężna odgrywała w jego życiu główną rolę.

Dla utrzymania tronu i wsparcia pieniężnego przesłał carycy piśmienne zobowiązanie, że o wszystkich swoich zamarach, o wszelkich nominacjach i doborze pomocników będzie powiadamiał Katarzynę, Orłowa i Pannina.

Korzon w „Wewnętrznych dziejach“ pisze lakonicznie: „Stanisław August był zdrajcą i zbrodniarzem“.

Jak dalece decydowały w jego życiu pieniądze, świadczyć może fakt, który podaje w dotychczas nieznanym rękopisie pewien dworzanin królewski, obecny przy śmierci ex-króla, opublikowany w „Słowie“ wileńskim 26. VIII 1938 r.), że przyczyną śmierci Stan. Augusta była „apopleksja na wiadomość o fatalnym stanie jego interesów finansowych w Warszawie“.

Nie trzy straszne rozbiory, nie upadek ojczyzny i abdykacja, nie klęska Insurekcji, nie barbarzyńskie prześladowania patriotów, lecz straty materialne były przyczyną śmierci.

Tenże dworzanin, wielki adorator ex-króla, podaje, że Stanisław August po wyjeździe do Petersburga był „przy apetycie“, czuł się dobrze, przebywał w licznym towarzystwie, bawił się bez troski, nie myśląc o swej przypadkowej ojczyźnie. Nie miał nawet do ostatniej chwili żadnych wyrzutów, skrupułów.

O ile, jak na podstawie licznych źródeł, spostrzec można u niego niepospolite zdolności, zimny rozsądek, spóstrzegawczość, niezdolność do złudzeń i uniesień, znajomość wartości ludzkich, wówczas tym bardziej należy jaknajstrzej potępić wszystkie błędy i grzechy, nie zrzucając ich na karb lekkomyślności.

Nie jest usprawiedliwieniem fakt, iż tak samo zdemoralizowanym był Ludwik francuski, lub Fryderyk pruski. Pierwszemu nie udowodniono zdrady, drugi oszukiwał podle wszystkich, ale nie własny naród.

Poza tym, naród nasz obok Po- nińskich, Braniokich, Massalskich, Stan. Augustów umiał wydać takich, jak szlachetnego z najszlachetniejszych, rycerza bez skazy — ŻÓLKIEWSKIEGO, (którego dotychczas nie ma na Wawelu!) męczennika ŁUKA SIŃSKIEGO (nawet ze Szliselburga dotychczas nie sprawdzono do Polski), Piotra WY-SOCKIEGO (leży w opuszczonej mogiłce na cmentarzyku w War- ce), i nikt dotychczas nie zaprojektował przeniesienia trumien na Wawel, nawet na Skalkę do grobów Zasłużonych.

Król, który nigdy prochu nie wachał, nigdy nie zbliżył się do żołnierza polskiego, i nie troszczył się poważnie o obronę kraju. Umiał za to przyjeżdżać jeszcze jako król oficjalnie niepodległego państwa na rewie wojsk rosyjskich, które odbywały się na błoniach podwarszawskich (!) Szkołę kadetów założył w początkach swego panowania, lecz zapewne nie było jego zasługą, że wyszło z niej wielu wybitnych, gorących patriotów i dzielnych oficerów.

Nie był twórcą ustawy majowej, a o ile zapalił się do niej i wziął udział w uchwalaniu, to pod presją, lecz zresztą wkrótce hańbą targowicką skreślił swych kilka dni patriotyzmu.

Nie wystarczyło mu zwykle podpisanie aktu targowickiego, lecz przed podpisem dla przypodobania się carycy dodał, że jako Polak uznaje „błąd tych, co się unieśli w swych robotach“ i „od konfederacji i sejmu rewolucyjnego warszawskiego (Konstytucji 3 Maja!) odstępując, z serca się łączę i wcielam do konfederacji wolnych“ (Targowicy!)

Król, który na każdym akcie rozbioru podpisywał się, że „nie przykładam się do rozbioru kraju, ale się do niego sklaniam“ (co za subtelna nieczemność!), który zdając sobie sprawę ze swego tchórzostwa, nie umiał z

honoru sam zrzec się tronu, przekładając 8 milionów rocznie nad los i honor milionowego narodu. Ten, o którym pisze Świętochowski: (str. 54) „zgnili mię- tus, który dbał jedynie o złotą łuskę i któremu ją oskrobano, jeszcze wtedy nie dopuścił do siebie poważnej myśli... zajmował się blahostkami (w Petersburgu), rozdawał ordery, chociaż nie miał do tego prawa, przysyłał do Warszawy po mąkę, bo mu rosyjska nie smakowała, i namawiał listownie ks. Józefa do zamiany fryzury na har- cap... do śmierci nie brakło mu carskich pieniędzy, które cuchnę- ły, ale on ich odurzającej woni nie czuł, bo mu przez 30 lat pachniała nawet najbrudniejsza ko- rona...“

Nikt na niego wyłącznie nie zrzucił winy za upadek Polski, ale jako reprezentant przypadkowy, państwa, nie umiał uratować godności i honoru.

Głosi legenda, iż Stanisław August jako król odwiedził kiedyś WERNYHORE. Gdy zapytał się pustelnika, czy nie zadługo wróci do stolicy i to szczęśliwie, starzec rzekł: „Wrócisz, wrócisz, ale lepiej było by, gdybyś nie wrócił...“

Wrócili zwłoki ex-króla Stanisława Poniatowskiego po 140 latach do wywalczonej serdecz- ną krwią i męką kilku pokoleń bohaterów — niepodległej Pol- ski. Złożone zostały w Wołczy- nie. Ciszej nad tą trumną!

Panowie dobrązowiace lepiej by zrobili, gdyby w tej sprawie zamilkli, gdyż zapewne ktoś z dała chichoce (dysponując może dotychczas obfitszym jeszcze materiałem od nas), że są projekty i głosy za przeniesieniem zwłok St. Augusta do Panteonu Polskiego.

Miał rację Wernyhora! Lepiej, żeby zwłoki króla hańby polskiej nie wróciły do kraju, gdyż nie zasłużyły na to za życia. — Raczej pomyśleć należy o gro- bach męczenników polskich w tajgach Sybiru i lochach więzie- nych. Ci na to zasłużyli, aby Ich ukochana polska ziemia ukoili do wiecznego snu.

J. K. Urbach.

Wchodzę zatem do sklepu i zamawiam porcję pieczonych lodów. I oto mam już przed sobą dowód. Niemożliwe staje się faktem, dlatego że uwierzyłem.

Piecze się je na moich oczach. Lody zostają zanurzone w śmietanie, wstawione do piecyka i po upływie pół minuty podane do stołu. Masa jest kru- cha i parzy moje wargi. A w środku znajdują się lody nie naruszone, nie stopniałe — lód i lawa, ogień i woda spotykają się na moim podniebieniu zupełnie zgodnie. Jak dwie ko- biety, między którymi nie u- miemy wybrać. Przy pieczeniu tworzy się bowiem gruba, twarda warstwa pomiędzy ową ma- sę, a lodami, warstwa, będąca złym przewodnikiem ciepła i zapobiegająca topnieniu, jak azbest, albo owa znana cylindryczna warstwa pary dokoła palca, zanurzonego w roztopionym metalu.

Świerdząc uroczyście, że nie jestem zaangażowany w tej gałęzi „przemysłu“, że nie po- wołałem mnie na szefa reklamy i że nie otrzymuję za to żadnego wynagrodzenia, ani nawet upustu z ceny — ogłaszam wszem wobec, powodowany wy- łącznie zachwytem i bezinteresownością, że uważam pieczone lody za wynalazek godny najzupełniej bezdymnego pro- chu, telegrafu bez drutu, grają- cych zegarów, zbrojnego poko- ju oraz technicznego cudu międ- dzynarodowego nacjonalizmu.

A także owych kozuchów, no- szonych przez pasterzy stepo- wych, kozuchów, które chłodzą latem, a grzeją zimą.

Należałoby poczynić więcej podobnych odkryć i wynalaz- ków, które pozwoliły by nam w tej samej chwili rozkoszować się dwoma przeciwnymi biegu- nami życia.

Naprzykład: podziemne samo- loty, boksujący się mistrzowie szachowi, pożyteczne mowy po- lityczne, beczka Diogenesa z autem u wejścia, wyspa Robin- zona ze stacją radiową, poeci, którzy są dobrymi kupcami i szefowie reklamy, którzy znają reklamowany przez siebie to- war. A wreszcie: apostoł, który nie marzyłby o tym, czego ludz- kość potrzebuje, ale o tym, cze- go ja potrzebuję. I który nie czekał by tak długo, aż pieczone lody, czy pieczone gołąbki same do mojej gębki wpadną.

„STAMBUŁ”

Polskie Towarzystwo dla Handlu Ratajnego
Spółka z ogr. odp.
Łódź, Al. Kościuszki 17, tel. 163-66

WIECZNE PIÓRA „PARKER”

ŚWIATOWEJ MARKI

na raty
od 5
zł. miesięcznie

KAŻDEMU KUPUJĄCEMU
gwarantujemy na piórze
imię i nazwisko
BEZPŁATNIE!!

Przedsiębiorstwo **BARG i WERNER** Andrzej 4 **INSTALACJE**

PROJEKTY I OBLICZENIA WCHODZĄCE W ZAKRES INŻYNIERII LĄDOWEJ, WODNEJ I BUDOWLANEJ. PORADY TECHNICZNE — EKSPERTYZY — PROJEKTY.

centr. ogrzewania wszelkich systemów ciepłej
wody oraz parowe i wodne. Kanalizacja i wo-
dociągi. — Urządzenia przeciwpożarowe

DLA CHORYCH
NA RUPTURY

(przepukliny) skrzywienie kręgosłupa
(garby) paraliż, gruźlica kości i różne
kalectwa!!! Specjalne ortop. bandaże
gumowe dla mężczyzn, kobiet i dzieci
na bardzo zastarzałe niebezpieczne
stany i ruptury pachwiny, pępka
i brzucha największych rozmiarów
jak głowy dziecka i głowy ludzkiej,
na wypad macicy, obniżenie żołądka,
wnętrzości, po operacji ślepej kiszki,



wielkie obwisłe brzuchy i t. d. Na płaskie bolesne stopy (platfuss)
wkładki aluminiowe. — Specjalne lecznicze gorsety ortopedyczne
(korektory) prostotrzymacze, aparaty różnych systemów na skrócone
nogi i wszelkie ułomności ciała. Sztuczne nogi i ręce (PROTEZY).

Specj. ortop.

J. RAPAPORT
ZE LWOWA

obecnie **ZAWADZKA 8** Telef. 221-77
dawniej Wólczańska 10.

30-letnia praktyka.

UWAGA: Dla ubezpieczonych w Ubezpieczalni Społ. znaczne i spe-
cjalne ulgi. — **NOWOŚĆ ORTOPEDYCZNA**: Pończochy gumowe
(IDEAL) na żyłaki, i formatory gum. na grube nogi.

Institut



Cosmetyka lecznicza
Campa kwarcowa

Al. Kościuszki 41
tel. 204-89

Czołowe miejsce na całym
świecie zajmuje



która oszczędza 70% czasu
i pracy.

Pisze się tylko jeden raz
a otrzymuje się codziennie bilans.
Każdy błąd odrazu jest wy-
kazany.
Wszystkie księgi odpadają.

Zaprowadzam też inne sy-
stemy księgowości.
Księgowość robocznym metodą
przebiegową.
Sporządzam bilanse.
Kontroluję księgi handlowe.

O. R. Pfeiffer
Łódź, Kopernika 57
Tel. 166-83.

LEKARZ - DENTYSTA

S. Lewita-Stock

POWRÓCIŁA
Piotrkowska 80, I piętro
tel. 224-27.

Dr. med. **HELLER**

Spec. chorób wenerycznych, mo-
zopłciowych i skórnych
Traugutta 8. Tel. 179-89
Przyjmuje od 8-11 i 4-8 wiecz.
w niedziele i święta od 10-1 pp.

GIMNAZJUM SPOŁECZNE
SZKOŁA Powszechna

LICEA HUMANISTYCZNE
MATEMATYCZNO-FIZYCZNE

UL. POMORSKA 105 :: TELEFON 132-18

przyjmują zapisy codziennie od godz. 10-14.

Początek egzaminów dn. 5 września o godz. 9-jej.

Wszystkie szkoły Towarzystwa mają pełne
prawa szkół państwowych.

jeśli mydło —
to „TRÓJKA”

Lecznica chorób

ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
D-ra med.

OCZU Gyuli Krausza
Piotrkowska 86, II p. tel. 204-74
Godz. przyjęć 12-2 i 5-7
Naświetlania, operacje kosmetyczne.

PIERWSZA
Lecznica Stomatologiczna
ZE STAŁYMI ŁÓŻKAMI
Dr. med. **Śadokierskiego**

Chirurgia zębów, szczęk i jamy ustnej
PIOTRKOWSKA 56 — TEL. 129-77.
Przychodnia czynna od godz. 9 do 12

SANATORIUM Dr. Felicja **ROZEN**

„TEOFILÓW” (pod Łodzią)
dla nerwowej i psychicznie chorych,
REKONWALESCENTÓW
I NIEDOROZWINIĘTYCH DZIECI
D-ra **A. SZMIRGELDA**
Łódź, Śródmiejska 27, tel. 151-89

Dr. med. **Michał Urbach** **Paulina Lewi**
chor. wewnętrzne, nerwowe
i gabinet elektroczucia
POWRACA
i WZNAWIA PRZYJĘCIA dn. 4. IX br.
ZAWADZKA 15, tel. 148-89.
Godz. przyj. 1-2 i 5½-7½

CHOROBY DZIECI
powróciła
Moniuszki 2, tel. 169-59
Przyjmuje od 4-6.
specjalista
chorób kobiecych i akuszerki
Śródmiejska 28
telef. 240-10
przyjmuje od 12-2 i od 4-8 wiecz.

7-10 kl. Koedukacyjna Prywatna Szkoła Powszechna

im. **Mojżesza Kacnelsona**
w Łodzi, Kilińskiego 120.

Kancelaria szkoły przyjmuje zapisy uczniów i uczenie do
wszystkich klas.

Do I oddziału przyjmuje się dzieci w wieku od 6 lat.

Koncesjonowane Prywatne PRZEDSZKOLE
Zofii Rajsfeld

Legionów 16, tel. 124-47

Zajęcia rozpoczyna się w poniedziałek dn. 12 września o g. 9 rano.
Zapisy przyjmuje kancelaria przedszkola od poniedziałku
5 bm. w godz. 12-2 po poł. i 4.30-7 w. codziennie prócz
niedzieli i świąt.

Koncesjonowane Prywatne Przedszkole
MARYLI SAKSÓWNY

TRAUGUTTA 1 (Gmach Grand Hotelu)
w lokalu Szkoły Rytmiki, Plastyki i Tańca art. H. Krukowskiej

Rozpoczyna zajęcia 12 września.

Zapisy od 5 września przyjmuje M. Moskowiczowa, Narutowicza 54
m. 22 tel. 231-68 od 15-17.
Od 12 września w lokalu Przedszkola od 12-13, tel. 199-20 wewn. 3.

KINO TEATR
METRO
PRZEJAZD 2

Pocz. o g. 12

Dziś i dni następnych!

Uśmiech i radość wiosenny! — Czar i wdzięk
młodości! — Piękno i urok życia

„**PENSJONARKA**”

W rol. gł.: Deanna Durbin i Herbert Marshall

KINO TEATR
MIRAZ
11 LISTOPADA 16

Pocz. o g. 12

Dziś i dni następnych!

Niezwykły film o podwójnej zbrodni, wykrytej w
mistrzowski sposób przez detektmena-defektywa p. t.

TAJEMNICZY PRZECIWNIK

W roli gł. wytworny mistrz sensacji

WILLIAM POWELL

Dziś i dni następnych!

Wielki film historyczny, przedstawiający mroki X-go pawilonu,
film wyjątkowo bliski każdemu sercu polskiemu

To dramat młodzieży polskiej, walczącej o wolność z rosyjskim zaborcą. To film wielkich przeżyć,
wzruszeń i wielkiej miłości.

Ceny miejsc: I m. 1,09, II m. 90 gr., III m. 50 gr. — Kupony ulgowe po 70 gr. z prawem zajmowania dowolnych miejsc
Pocz. przedst. w dni powsz. o godz. 4, w niedziele i święta o godz. 12. Sala gruntownie odrestaurowana i mile chłodzona

Następny program: **Dunia, Córka Pocztmistrza** — W roli głównej: **HARRY BAUR**

DZWIĘKOWE KINO
PRZEDWIOSNIE



Zeromskiego 74/76, tel. 129-88

RAKIETA

Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Dziś i dni następnych!
4 tydzień rekerdowego powodzenia!

Jedynie letnie kino dźwiękowe w OGRÓDZIE

Drugi po „Trędowatej” film ze złotej serii filmów polskich, wg. powieści znakomitej autorki polskiej **Marii Rodziewiczówny**
Wzruszająca karta z życia młodej kobiety, która nie zaznała miłości. —
W rolach głównych: **Angel-Engelówna, Cwiklińska, Brodniewicz, Junosza-Stepowski, Zelwerowicz**

Początek w dni powsz. o g. 4, w soboty, o g. 12, w niedziele i święta o 2. Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 54 gr.